



Ud. 1460

80

1907. 9906



Biblioteka Jagiellońska

51470012358

Bend. Ud. 1460 (1-2)

Verf.: Hugon Kottataj

Verf.: Kottataj

Do
STANISŁAWA
MAŁACHOWSKIEGO
REFERENDARZA KORONNEGO.
MARSZAŁKA SEYMOWEGO

i

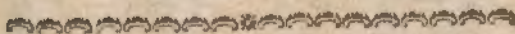
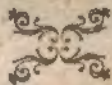
Konfederacyi Generalney.

A N O N Y M A
Listów kilka.

CZĘŚĆ II.

o Poprawie Rzeczypospolitey.

Stat casus renovare omnes, omnemque reverci
Per Trojam, & rursus Caput obiectare periculis.
VIRG. AENEID. L. II.

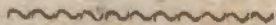


1788.

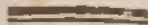
Od dnia 7. Paźdz. do dnia 7. List.



OSTRZEŻENIE.



Drukarnia opóźniła się z wybiciem wszystkich Listów, które pisane były do JW. MAŁACHOWSKIEGO o poprawie Rządu Rzeczypospolitey, i dla tego Dzieło to rozdzielone zostało na dwie Części: w tych kilku Listach naydzie Czytający widoki o Rządzie Szczególnym Woiewodztw i trzech Prowincyi, w następuiącey Części o Rządzie Ogólnym całego Kraiu.



1088766



Do
STANISŁAWA
MAŁACHOWSKIEGO
REFERENDARZA KORONNEGO.
MARSZAŁKA SEYMOWEGO

Konfederacyi Generalney.

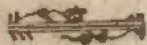
LIST PIERWSZY.

Dnia 7. Października 1788.

Jezeli potrzeby Narodu, iezeli zna-
iomość przymiotów duszy i serca,
ktòremi Niebo JW. WPana ozdobić
raczyło, wmawiały wcześniej we mnie
ukontentowanie z powziętęy wiado-
mości przeznaczenia Go do funkcyi
Część II. A

Marzalka Seymu terażniejszego; łatwo uwierzyć zechcesz, jaką radością napelniony zostałem, dowiedziawszy się, że już na tym stopniu stanąłeś, do którego przez tyle ucisków i przykrości litościwa nad nami doprowadziła Cię Opatrzność. Okryty chwałą, powagą i mocą, nie zapomniy uniżyć się przed niewidzialną ręką, która jeżeli kiedy, to naybardziej teraz dać nam widzieć, iż ją nie nie kosztuje naypotężniejsze osłabić Narody, nayslabsze wywyższyć, zgodne poróżnić Królestwa, a niezgodny i unikczemniony Narod do jedności przywieść, silne Mocarstwa w takiej sławić potrzebie, aby słabemi nie gardziły, a słabe do tego przyprowadzić stanu, aby ich moc nie potrzebowały. W czyi, proszę, wchodzić mogły rachunek skutki dzisiejszych odmian? kto mógł przewidzieć wypadki, które samemu tylko Niebu znaiome były! Ktoby się spodział, żeby rozpacz, pod którą nay-

gorliwsze upadały umysły, tak nagle zamienić się mogła w naypożądane dla serc cnotliwych widoki! W tey to niespodziewaney losów naszych odmianie stanąłeś na Czele Narodu, który po tylu klęskach i wycierpianych przykrościach zmierzwszy sobie przytomną hańbę, wraca się do Cnoty, do jedności, niesie na ofiarę swych swobód i swej całości majątek i życie własne. Otoczony gronem Obywatelów, którzy nie samą tylko świetnością Imion, ani próżną poprzedników swoich sławą, lecz osobistą Cnotą, o wiernym do Ojczyzny przywiązaniu całą zapewniają powszechność, którzy stawiają się godnemi wyboru spół-braci, z serc własnych Tobie uczynili ofiarę, pomniey zawwsze komu przodkujesz, i z kim do ratunku Ojczyzny ubiegać się będziesz. Oto cała powszechność obrocila dziś na Ciebie oczy. Wybrany z pośród wielu Cnotliwych stawiać się powinienes, ażebyś powziętey



o sobie nadziei, i potrzebom Oyczy-
zny w całej odpowiedział zupełności.
Zniknęła dziś z oczow Narodu bo-
jaźń, chce On losom swoim skute-
cznie zaradzić, nie oszczędza niczego
do podźwignienia sił, trwałości swo-
bód i całości obszernych Krajow, a
jeżeli kiedy lubiliśmy zwać przyczynę
naszego upadku albo na zewnętrz-
ną siłę, albo na rządową przewagę;
wszystko to dziś ulega cnotliwej o
dobro Kraju gorliwości. Król jak naj-
uściślej pragnie, ażeby przynajmniej
reszty dni swoich pocieszył przez wy-
dźwignienie z ohydy tego Narodu,
który przez tak wielkie klęski zosta-
wszy poniżonym, nappełnił goryczą
panowanie Jego. Gorliwość Króla już
jest całemu Narodowi znana, a jeżeli
nieprzewidziane okoliczności dały Mu
w początkach między nastrojącącemi
się ratunkami niepewny obrać wybor;
sam czas usprawiedliwi szczerę Jego
do Oyczyzny przywiązanie. Poszedł



On chętnie za ostrożnością Narodu,
będzie z Nim nie wątpię, gdy postrze-
że, że Mu Cnota i wierna Oyczyzny
przewodniczy miłość. Nie jest sekre-
tem, co zwykle spólną tworzyć bo-
jaźń. Nieufność wzajemna była do-
tąd dwoistą przyczyną partyi, którą
jeżeli dziś obiedwie strony złożyć ze-
chęć, potrafi Cnotliwy Naród za-
nieść na ramionach swoich dobrego
Króla tam, gdzie Go szczęście Oyczy-
zny, gdzie całość Krajów Rzplitey
prowadzić będzie. Nie składamy
przyczyn gnuśnej nieczynności jedni
na drugich. Nie masz teraz obcey
mocy, któraby nam do dobrego prze-
szkadzała, któraby krępować chciała
ręce przygotowane do ratunku cało-
ści powszechney: w ręku Narodu zło-
żone jest jego własne zbawienie. Sam
przeto albo się podźwignie i stanie na
szczybie przyzwoitey mocy, albo upa-
dnie i poda dobrowolnie własne ręce
w niewolnicze pęta, jako niegodny

używać darów wolności, któremi Niebo cnotliwe tylko społeczeństwa nadgradzać zwykło.

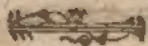
Dozwolisz JW. WPan, abym równie ukontentowanie moje oświadczył temu, którego zgoda powszechna chciała mieć Kolegą i współpracownikiem tak ważnego dzieła. Słyszałem i zbudowałem się z tak wielkich Ofiar, które Narodowi zaręczył; lecz jeżeli wymowa jest ozdobą talentów i uczucia, skutki tylko zaręczają za Cnotę Obywatela, i wierne jego do Ojczyzny przywiązanie. Ozdobiony przodkowaniem W. X. Litt. spodziewam się niepłonnie, iż odpowiadać zechce powziętej o nim nadziei, jeżeli nad tym pomyśli, że ofiara dla Narodu uczyniona powinna być całkowita, i żadnych w sobie osobistości warunków nie mająca; rozumiem przeto, że wkrótce naydzie ozdobną dla swej Cnoty sposobność, gdy poydzie za tą myślą, którąm wyraził w drugim Liście

Części Pierwszej. Niech nie sądzi, żeby duch goryczy i przymówek natchnął mię do żądania tey tak znakomitey ofiary. Do Cnotliwych udaiemy się zazwyczaj po przykłady, a kto innym przodkować umie, ten powinien być ozdobiony wyższym Cnot rzędem, wiedząc dobrze, że mu nietylko pocciwym być należy, ale nadto drugich do Cnoty zachęcać.

Kiedy zgoda w samym zaraz początku dała się widzieć w Zgromadzonych Stanach, kiedy nadzieia wyśławia nayokazalsze widoki ratunku Ojczyzny; ośmielałem się do JW. WPana i wszystkich Seymujących Stanów nayuścielniejsze zanieść proźby, ażeby Seym terazniejszy mógł sobie ziednać powszechności szacunek, i nie rozrywał przykładney jedności proźną animozją, ufzczypliwościami, marną czasu strata i wycieńczeniem onego przez przymówki, przerywania głosu, choralne okrzyki i inne gorszące nieprzyzwoi-



tości, które są podobne bardziey do do niedoleżnego jęku, do którego nas poprzednicze wprawiły Seymy, niż do tego zaszczytu, który nam wolny głos ubezpiecza. W czasach owych, kiedy nie wolno było czynić dobrze dla Ojczyzny, kiedy nikczemni partyzanci czekali skinienia swych Szefów, nie można się dziwić nieprzyzwoitościom z jednej, i trafiającym się animozyi wypadkom z drugiej strony; lecz dzisiaj gdy zginęła mara bojaźliwej dependencyi, gdy grube chmury zasłaniające najlepsze do ratowania Ojczyzny widoki ustąpiły precz z oczu naszych, gdy litościwe Niebo przyświeca nam nayprzyjemniejszymi szczęśliwcy przyszłości nadziejami; nie przystoi na powagę i Majestat Skonfederowanych Stanów, ażeby tak krótki czas na próżno wyścieńczyły, ażeby Świątynią Rzplitey krzykami, szemraniami i goryczą każyły, ażeby drogie momenta ratunko-



wi Ojczyzny poświęcone marnie trwonily. Zajaśniał prawda szczęśliwy moment. Jest w ręku naszych zbawienie Narodu, ale nie wiemy jak długo pozwolono korzystać z niego. Dzisiaj powinniśmy dać przykład całemu światu, iż Rząd wolny nie jest chimera, iż wolność, ten nayprzyjemniejszy dar Człowieka, Cnotą prowadzona tyle przynieść może dla nas ratunku, ile przynosi ozdoby. Starajmy się przeto pod żadnym pozorem nie wyścieńczać tak drogiego czasu, pomniąc, iż wkrótce podobno zachmurzy się ta nayprzyjemniejsza pogoda y okryje nas ciemna noc, przeciw której jeżeli sobie wcześniej potrzebnych światel i ratunku nie przygotuiemy, jeżeli się od dzisiejszey nie cofniemy przepaści, zginiemy z ohydą, staniemy się na nowo igrzyskiem cudzey dependencyi, podpadniemy pod naysurowszy Sąd powszechności, która zgorzszona naszym postępowaniem okro-



pny dla ludzkości ogłosi wyrok równie gorszący jak haniebnym, iż Rząd wolny próżną jest na świecie chimera, iż dzisiejsze Narodu wolnego pokolenia zrodzone są do dźwigania sromotnych niewoli kaydan.

Do zapobieżenia tak niebezpiecznym wypadkom, następujące upatruję środki: *Nayprzód*, JW. WPan szczęśliwą moderacją i łagodnością, któremi Cię Niebo udarowało, pierwszy dasz z siebie przykład: uczynisz dla dobra powszechnego ofiarę swego własnego dowcipu; i chcąc, aby drudzy drogiego niewycieńczali czasu wszystkie Sessye tak zagaiać będziesz, żebyś każdy moment ratunkowi Ojczyzny a żadnego nie poświęcił wymowie. Zna dosyć Narod i Cnotę, i sposób myślenia Twego. Ozdobne kwiaty bawiłyby tylko ciekawych Arbitrow, i obudzałyby emulacją Posłów, którzy często z talentów swoich przed powszechnością popisywać się



lubią; lecz Majestat tak okazały Rady nie potrzebuje próżnych i przypadkowych ozdób, bo istotną jego ozdobą będą dobre dla Ojczyzny skutki, bo z najpiękniejszej wymowy więcej często próżna zyskuje animozya, niż dobro Kraju, dla którego zbyt mało zostało nam czasu, abyśmy go osobliwie poświęcali chwale. Wprowadź JW. WPan tak potrzebny do Obrad publicznych przykład, a nie uymniąc sobie czasu na przygotowanie się do zagaiania Sessyi, zaczynaj je bez żadnego dyskursu od tego, na czym interessa publiczne stanęły. Przykładem wstrzymasz JW. WPan bardzo wielu Posłów, którzy prawdziwie dobrą publicznego pragną, a powagą ziednasz to u wszystkich, żeby odwykli od niepotrzebnych krzyków, które aż nadto ich w oczach powszechności upodlaia i nie przystoia na tak poważny charakter, którym ich Wojewodztwa zaszczyliły. Przestrzegać także będziesz



przerywania i tamowania głosu, bo to jest samego JW. W Pana prerogatywą, jak tylko Stan Rycerski powierzył Mu slyr Obrad Seymowch, jak tylko cały Narod chciał Go mieć na czele Konfederacyi Generalney. Nie ważylbym się uwag podobnych przekładać tak oświeconemu Mężowi, gdyby mię usność w Cnocie i modestyi Twójey nie osmieliła. — Czegóż nie przyjmie dusza miłością dobra powszechnego przeięta! Czem się obrazi Cnota Obywatelska, czytając pismo, które sobie inszego nie zamierzyło celu; tylko rzetelny Oyczyzny ratunek? Porządek i skromność Obrad, oszczędność drogiego, bo zbyt krótkiego do zbliżenia szczęśliwości powszechney czasu, nie mogą być obojętne w sercu, które się zupełnie losom Oyczyzny poświęciło.

Jeżeli porządek Obrad nie jest rzeczą obojętną w umyśle każdego cnotliwego Obywatela, tedy równie po-



rządek czasu wićcy jeszcze troskliwość jego zatrudniać powinien. — Uproś JW. W Pan Króla Jmci, ażeby Sessjom rannym nie dozwalał upadać, ażeby odwołanie onych było regularnym hasłem do zaczęcia potrzebnych około dobra publicznego Obrad. — Zbyt wiele na tym zależy, żeby gorliwych nie nudzić umysłów, i z znudzonemi tak ważnych nie zaczynać Obrad. Tym albowiem sposobem przerywa się pasmo porządku, i zbyt widocznie odkrywa się ta smutna dependencya, która kilkaset ludzi zdaie się poddawać pod zdanie kilku Osob, a co jeszcze gorsza, że gdy gabinet w zwłoce czasu uchybi defferencyi jakiemu możnemu przewodnikowi, staie się przez to okazyą nieporządku Sessyi, próżney animozyi i wstydlivych krzyków. Nie mogą prawda Obrady nasze iść przyzwolicie i szczęśliwie, gdyby Narod nie był w porozumieniu z Królem swoim, ale to powinno być



zażyte w taki sposób, żeby z niego i strata czasu nie wypływała, i powszechność radzących zgorszoną nie była. Na coż się nie zdobędzie serce tak dobrego Króla? Widziałem Go cierpliwie doglądającego Elekcyi Dykasteriow; widziałem już na tym Seymie w poźną noc dofiadującego i troskliwie pilnującego związku Konfederacyi. Przełoż Mu JW. W Pan, ażeby dla dobra Narodu w zaczynaniu rannych Sessyi poświęconego Oyczyźnie nie oszczędzał zdrowia, a ufam, że Oycowska Jego o Narod troskliwość naywięcey szacunek czasu znająca, da z siebie całej powszechności przykład, i zachęci wszystkich, ażeby na przyzwyczajony czas Sessye odwoływane były, i na swym terminie wiernie zaczynane. Na coż się przyda, jeżeli na Balach nocy strawimy, i pierwey radości powszechney okażemy znaki, niż ią tobie trwale zabezpieczyć potrafiemy? Nie bierzmy nadziei za skutki, nie



zasypiaemy w rokoszach, bo krótki czas wolności naszej pozwolony powinien być poty cechą jak naywiększey oznaczony skromności, póki nie dokażemy tego wszystkiego, co ma być celem robót niniejszych, i nie upewniemy naszej całości. Schadzki i zabawy nie powinny wybijać nam z głowy tak hydliwego stanu, w którym dotąd zostaliśmy, a samę radość powinniśmy umiarkować bojaźnią. — Nie ten albowiem co się na początku cieszy, lecz ten, którego oślatki są pomysne, naylepiey cieszyć się umie.

Idąc za potrzebną czasu oszczędnością, przestrzegam, iż należy odstąpić od formalności ordynaryinych Seymów. Na próżno zdałoby się wycieńczać tak krótki czas Elekcyami do Dykasteriów. Nie myślmy dzisiaj o Radzie Nieustającej, bo mamy Radę powszechną Narodu. Nie jest jeszcze miejsce, abym mówił co sądzę o tey Magistraturze, która nie będąc głową

Rzplitey, jest tylko fałszywą jey maską; lecz przyszedł czas, abym JW. W Pana ostrzegł, iż zbyt wielką Narod uczyni sobie krzywdę, gdy się pośpieszy z wyborem nietylko Rady, ale nawet wszystkich Dykasteryów. Radziłem w Liście 8smym poprzedniczej części, ażeby zawieszony Elekcye Dykasteryów, Departament Woyskowy, Departament Interessow Cudzoziemskich, niemnicy Kommissye obudwóch Skarbów do dnia 1. Lutego *in executione* zatrzymać; dziś radzę toż samo, dodając, ażeby od nich przyśięgę na wierność Konfederacyi Generalney odebrać, i jak nayrychley Regimentarza generalnego kreować, a nie zabierając sobie czasu próżnemi Elekcyanmi, chwycić się nayprędzey tych robot, które za pierwsze u siebie kładę, to jest podźwignienie sił Narodu. Chcąc zaś skutecznie powszechnemu zaradzić dobru, trwałość Seymu teraźniejszego do poty zabez-

pie-

pieczyć, dopoki i wskrzeszenie sił i poprawa formy Rządu do skutku nie przyjdzie.

Te małe ostrzeżenia upewniają tylko do czasu Exystencyą Rządu w Dykasteryach do Exekucyi potrzebnych, gdyż Rząd nakazujący zupełnie się dziś nayduie w Skonfederowanych Stanach. Nie można się bez tego obejść, aby do ostatniego momentu ogłoszenia Reformy Rzplitey nie były Magistratury wykonawcze, gdyżbyśmy na zbyt wielki trafili zamęt, i Konfederacya dzisiejsza nieznacznie zbliżyłaby się do naśladowania poprzedniczych, jeżeliby Seym teraźniejszy chciał się zatrudniać drobnemi interesami, władzy wykonawczej przyzwolitami. Nie przystoi na Skonfederowane Stany zabierać sobie drogi czas takimi małostkami, bo los przyszłości, materye od których całość Rządu zależy, iedynym Obrad teraźniejszych być powinny objektem



Nie rozumiemy albowiem, że gdy Woysko nasze do potrzebney przyprowadzimy liczby, gdy przez Popisy obudziemy ducha żołnierskiego w Narodzie, i Pospolite Ruszenie nie próżną Kraju zrobimy zasłoną, jużesmy wszystkiego dokazali, co tylko dla ubeśpieczenia naszej całości uczynić należało. Narod bitny bez dobrego Rządu nierównie jest sam dla siebie nieubeśpieczeniwszy, i choćby się od obcey zasłonił mocy, sam pod własną siłą łatwoby upadł, jeżeli rozsądne Prawodawstwo nie upewni mu potrzebnych całości jego warunków. Weźmy pokrótce na uwagę Stan terazniejszy Rządu Polskiego, a gdziekolwiek dostrzeżemy wad lub niebezpieczeństwa, bądźmy śmiało iedne poprawić, drugim zapobiedz.

Naypierwszą wadą Rządu naszego jest, iż nie chcieliśmy dotąd mieć prawdziwego Rzplitey wyobrażenia.



Chlubimy się na próżno nazwiskiem wolności, a w samey rzeczy Konstytucya nasza wskazuje nam tylko Rząd Feudalny, Arystokracją umiarkowany. Trokliwi o Przywileie, które z rąk dobroczynnych odebraliśmy Królów, nie zatrudnialiśmy się bynajmniej porządnym Rzplitey układem; upłynęło kilka wieków na ciągłych z Majestatem sporach. Nigdy zaś rzetelnie nie pomyślał Narod, iż Rząd Republikantcki nie zależy na odięciu prerogatyw Królowi, lecz na nieprzeistannym działaniu osób reprezentujących Narod, i wolą Jego wykonywających. Bo cóż znaczyły dotąd Seymy nasze, które nayprzód przypadek, a potym Prawo na niedziel kilka zwoływało? Narody Monarchią rządzone takież same mają Prerogatywy, jeżeli ich przemoc Panującego nie gwałci. Zaden Monarcha, byle tylko był względem ludu swego sprawiedliwy, nie może gwałtem odmieniać Konstytucyi rządu bez



powszechney Stanow zgody, gdyż to z naypierwszych towarzystwa wypływa reguł, że Prawo szczególnych Osób tyle tylko Panującego podlega woli, ile mu się dobrowolnie poddało. Jasne tey prawdy dowody widzieć możemy niegdyś na Monarchii Polickiej, a dzisiaj w Monarchii Francuzkiej, lecz Rzplita tym się naybardziej różni od Monarchii, że nietylko zaszczycona jest przypadkową Prawodawstwą władzą, ale w każdym czasie czuwać powinna nad całością swych prerogatyw i swoich granic. Będąc albo-wiem zaszczycona władzą w Narodzie naywyższą, i nie oddawszy jey w ręce Monarchy, tyle ma zewnętrznych i wewnętrznych potrzeb, ile nayduie się związków tak z obcemi Mocarstwami, jako też z Władzą Wykonawczą, bez której żadna społeczność obstać nie może. Świat ten złożony jest z wielorakich społeczeństw; które tak między sobą uważać należy, jak uwa-



żamy iedną Osobę człowieka w wolnym Towarzystwie zosłającą, i kiedy Narod wolny troskliwy jest względem bezpieczeństwa każdej w szczególności Osoby; w ten czas z równych pobudek i na równych prawach troskliwym być musi o całość społeczności, która sobie podała ręce na wzajemną przeciw innym Narodom obronę. Zastanowmy się przeto, i rozbierzmy uwagą czym jest Kray nasz względem tak ważnego obiektu. Nie jest On Monarchią, bo się ta z Domem Jagiellońskim skończyła. Król nie może nic bez Narodu. Nie jest Rzplitą, bo ta reprezentuje się tylko co dwalata przez sześć niedziel. Czymże jest protę? oto lichą i niedołężną machiną, której ani jeden popychać nie może, ani wszyscy popychać nie chcą, a jeden zawsze zastanowić zdoła. — Przyślośmy Rząd takowy do niezliczonych przypadków, które nas w tak okropnym postawiły stanie. Zdarzy się



Woyna odporna, któż jey zaradzić potrafi? Królowi nie wolno. Trzeba Narod zwoływać, trzeba go uczyć interesów, trzeba mu odkrywać niebezpieczeństwa w obcych postrzeżone Gabinetach, trzeba mu powierzać robot, które w ten czas tylko są doskonałe, gdy je sekret okrywa. — Jakaż więc rada z nieprzygotowanych umysłów? jakie ratunku środki? jak prędko chwycić się można tych sposobów, któreby niebezpieczny ugasiły zapal? Cóż mówić o potrzebie Woyny zaczepney? Powodzenie jey bydz powinno skutkiem największego sekretu. Któż ją więc pomyślnie zacznie? Królowi nie wolno. Odkryta przed nowo zwołanym Narodem tajemnica, cały jey zepsała zamiar. Nareszcie same handlowe roboty, na których nie obojętna Narodu zasada się szczęśliwość, jak proszę do terażniejszey formy Rządu przystosowane bydz mogą, kiedy ta i niedostatkiem czasu, i



nieznaiomością rzeczy na wszystkie strony jest otoczona?

Przejrzymy Historią Narodu Naszego od Panowania Wazów, co było przyczyną, że każdy nieprzyjaciel Narodu Polskiego w Krajach naszych zaczął i kończył z nami Woynę? Oto, że nieprzyjaciel wkraczał do granic naszych, kiedy mu się podobało, a Rząd Kraiowy niemógł mu dać odporu, tylko wprzód musiał zwoływać Sejmy, które jeszcze komukolwiek zrywać wolno było: a nišli się Posłowie zgodzili na uchwałę posłków, lub Pospolitego ruszenia, tym czasem plondrował i niszczył, albo na zawsze zabierał Kraie Rzeczypospolitey. W tak obszernym Narodzie myśleć że Sejm Extraordynaryiny wszelkiemu zabieży niebezpieczeństwu, jest to samego siebie ludzić, bo nim Król wyda Uniwersały, nim się te po Wojewodztwach rozeydą, nim przydzie naznaczony termin Seymikom, nim

po Seymikach zbliży się termin Seymu, nim się zgodzimy w jakiej formie ten Sejm ma być odprawowany, nim nareżcie przyzłoby ułożyć doczelne ratunku sposoby; każdy nieprzyjaciel, któremu by się podobało ucisnąć Kraie Rzplitey poszedłby aż do samey Stolicy, i na tym samym Sejmie, którybyśmy na naszą zwolali obronę, takieby nam przepisał Prawa, jakie zazwyczaj daie zwycięzca niewolnikowi. Wspomniemy sobie oślatnią ze Szwedami Wojnę. Jedna przegrana Augusta II. otworzyła cały Kray Karolowi XII. który rządził się w Polścze jak w swoiey własney Prowincyi, Sejm zwołał, Króla detronizował, innego obrał, podatki nałożył i wybrał, czemu? bo znalazł Kray na wszystkie strony bez Rządu otwarty, tak dalece, że nie miałby być do kogo mówić i komu rozkazywać, gdyby był twem Uniwersałami pierwtłych Narodu nie zwołał. I toż się

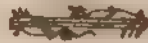
to zowie Rzplita? Co to za wolność, co za Rząd, któremu tylko co dwa roku na sześć niedziel głowę przyprowadzą! który jeżeli chce być czynnym, musi się buntować przeciwko własney Konstytucyi, bo każda Konfederacya nic innego nie jest, tylko rokosz przeciwko Prawu, tylko gwałtowny związek w takowym przypadku, gdzie albo forma rządu nie dostarcza, albo przemoc odporu potrzebuje.

Jakie niebezpieczeństwa w terażniejszy Konstytucyi Rządu widzieć się daia ze strony obcych najazdów; takich dostrzedz można ze strony niesforności Obywatelów. Któż się nie przekona, iż żaden Król wszystkim dogodzić nie potrafi? Dobroczynność Jego zaostrza chciwość jednych, a zuchwałość drugich, podusałość oswaja wszystkich z powagą Majestatu, surowość i rygor zachęca rozhukaną wolność, aby Mu ręce wiązała, przychylność i pobbazanie jednym, obu-



rza przeciw Niemu drugich, a duma możnych przyodziawszy się tylu podchlebnemi pozorami, wicherzy całą machiną, obudza animozją reizty niedołącznych partyzantów, którzy nie mogąc sami przez siebie znaczyć, przedają siły i drobne znaczenie swoje albo Dworowi, albo możnym, albo, co jest nayhydlisza, zagranicznym Mocarstwom. Taki to jest skład Władzy Narod reprezentującej, która co dwa lata nie zrobiwszy nic dobrego, nakłociwszy się o formalności rządowe, pomnożywszy w obywatelstwie niesnasek, stawszy się instrumentem zagranicznego przewodzenia, spokojnie na nowo zasypia, nie myśląc bynajmniej o tym, że nierząd i niezgoda o sroższy przyprawia Narody Despotyzm, niż uciążliwe iedynowładztwo.

Z tych to nierządu źrzodeł widzieliśmy tylekrotnie zapaloną Woynę domową, przelaną krew spółbraci, i



stratę tylu Prowincyi, które Oycowie nasi w czasie dobrego nabyli Rządu. Jakoż nie można się było inszych spodziewać wypadków, kiedy zniszczywszy Monarchią, nie ustanowiliśmy prawdziwey Rzplitey formy. Bo coż zastąpić mogło nieustanny Rząd po śmierci ostatniego z Jagiellów? To pewnie *Senatus Consilia*? Już na ow czas Senat był osobnym stanem, nie reprezentował Województw, nie mógł sam przez się Praw stanowić, ani nawet Władzą rozkazującą być przyodziany. Dodano Mu ławy Poselskie, które zaszczycono i władzą stanowienia Praw, i władzą reprezentowania od Województw; Lecz ten tak wielki wolnego Narodu zatczyt, krótką czasu określony porą nie mógł nigdy wyrównać temu, cośmy utracili, to jest: *Trwałemu Rządowi*. — Wszelkie nasze Prawa noszą na sobie cechę tych przypadkowych ziażdów, w ich niedokładności, w próżnym czę-

flokroć powtarzaniu, w bezkarnym zaniedbaniu, i tylu innych rządowych wadach. Od niedoskonałego i często złego Prawodawstwa zabrnęliśmy w dalsze jeszcze zaślepienie, a rozumiejąc, że wolności powszechney tym lepiej dogodziemy, im bardziej ścieśniliśmy władzę Króla, całą do tego obrociliśmy ułilność, abyśmy Go z wielu Prerogatyw ogolocili, czyniąc coraz niedołężniejszym, a tym słabszym Narodowi nieużyteczniejszym. Spór takowy nayistotniej przyłożył się do ostatniej Narodu zguby, i nayusilniejszy Anarchii założył fundamenta. Wzmagaly się Prerogatywy Stanu Rycerskiego, a upadały Królewskie. Patrzał na to każdy obojętnym okiem, i cieszył się z pomnożonych wolnego Narodu zaszczytów, nie pomniąc o tym, że naywiększa swoboda nie może długo obstać bez Rządu, któryby nieprześcannie nad iey czuwał całością. Oddaymy Stanowi Rycerskie-

mu wszystko, przyodziejmy go powagą Jedynowładztwa, a nie dajmy mu trwałego i nieulającego Rządu, naywiększe Jego prerogatywy będą chimerą, zostawiaj Naród w ostatnim nierządzie, i takowa Rzplita, takowa Oyczyzna obmierźnie każdemu czułemu i rozsądnemu Obywatelowi. — Zbyt późno dostrzegliśmy tey okropney prawdy, poznaliśmy poniewczasie, jak źle jest na czele nierządnego Narodu, mieć Króla bezsilnego.

Lecz kiedyż to i jak odważono się poprawić złą naszego Rządu formę? Rok 1775. wieku terażniejszego śmiał sobie przywłaszczyć tę tak ważną materią w owym to czasie, nad który Dziecie Narodu nie okropniejszego przymomnieć nie mogą, kiedy lecz wstrzymuję zapęd moiego czucia, bo raz dobri Oyczyzny poświęciwszy pióro, nie chciałbym go nigdy nieprzystoyną goryczą kazić, a dopieroż w tym rzeczy położeniu,



gdzie jedność i chęć dobrze czynienia całości Narodowej jednym wszystkich być powinna zamiarem. — W tym to czasie ustanowiliśmy *Radę Nieustającą*, ludząc się marnym Rzplitey wyobrażeniem, a odebrawszy z rąk Króla tyle razem prerogatyw, któreśmy Mu w Paktach Konwentach ubezpieczyli, uczyniliśmy Go tylko, że tak powiem, Prezesem tej Magistratury, która będąc zrobiona bez woli Narodu, stała się tylko niedołącznym przez lat kilkanaście igrzyskiem, żrzdłem kłótni i prześladowania, otworzyła drogę pogardzie i lekkiemu ważeniu samego Majestatu. Ta to próżna Maską nigdy nie mogła zastąpić głowy Rzplitey. Czuli Narod, jak mu dotąd ciężała, obawiał się tej nieużytecznej mary, nie mogąc z niej mieć żadnego zasilenia. Rzekłem: iż *Rada bez woli Narodu stała*, bo jeżeli Mu prawdziwie nie zaprzeczamy wolności, wola Jego w Instrukcyach zamknięta



pierwszą jest wszystkich robot zasadą. Wiemy bardzo dobrze, że Posel przyodziany tą od swego Województwa powagą mówi od Obywatelstwa, jako od niego wybrany, jako na ten koniec delegowany. Przepisywać może Prawa Cywilne; lecz odmieniać Prawo Polityczne, a jeszcze w czasie niewoli, a jeszcze poddawać go pod Gwarancyą, nie ma nigdy mocy, jeżeli Mu jey wyraźnie Województwo nie pozwoliło, jeżeli go tą powagą lud wolny, który mu swobod swoich powierzył, nie przyodział. Jaśniej powiem: jeżeli Delegowani Posłowie do reprezentowania Ciała Politycznego mogą zastąpić wolą całego Narodu; Rada, która jest tylko subdelegowaną od Delegowanych, nie może być tym, czyni potrzeba aby była względem nieustannej Władzy Rządowej. I tak jest w samej rzeczy. — Od momentu postanowienia Rady Nieustającej żyć ma się na nią co dwa lata Narod, zna

ją być gwałtu dziełem i nieprawym
czasu owego plodem, który nas tylko
leż i hańby nabawił. Powaga Majesta-
tu naywięcej przez iey ustanowienie
cierpi, bo inża jest na czele całego
Narodu, i z Nim skutecznie rządzić,
a inża z Radą Nieustalającą niedołążne
ogłaszać wyroki; które co dwa lata
surowey podpadają krytyce i uchyle-
niu, które nie mogą niebezpieczeń-
stwa oddać, albo dobro powszechne
zbliżyć, które są próżnym i czynią
na moment straszylem.

Nie na tym Rządu wolnego zależy
wigor. Błąkamy się tak chcemy oko-
ło sposobow dźwignienia się naszego
i utwierdzenia Konstytucyi Rządowej;
ja innego nie widzę, gdyśmy już do
tego przyszli, że Monarchia zupełnie
z oczu naszych znikła, tylko ustano-
wić Nieustalającą. Rzplita w Stanach
swoich, pod jedną Króla głową, a zo-
stawiawszy Departamenta przy Ekeku-
cyi i wykonaniu woli Stanow naywz-

1707.

szey, zacząć odtąd *Trwałe Sejmy*.
Tak wielka materya potrzebuie abym
ją dokładniey JW. W Panu w następu-
jących wyłuszczył Listach.

LIST DRUGI.

Dnia 11. Października 1788.

Radzając potrzebne środki do
dźwignienia prawie obumarłych te-
raz sił Kraiu naszego, nie należy
ukrywać tych widoków, które, przy-
zwoitemi idąc stopniami, powsze-
chną zgodą i szlachetną Oyczy-
zny miłość nad nasze spodziewanie
zbliżyć potrafi; jeżeli zwłoką czasu, tą
nayniebezpiecznieyszą dziś całości
naszey przeszkodą nie zagrodiemy
sobie pomyslney dobrze czynienia
drogi. Muszę albowiem powtarzać,
że zwłoka czasu tak jest dla nas nie-

Część II.

C

bezpieczna, iż od niey niechybna za-
leży zguba. Kiedy z iedney strony
wynętrza się Narod z nayokazalsze-
mi ofiarami, a z drugiey nie naydu-
jąc oporu w sercach spółbraci, znalazł-
by go u flyru Rządowego przez nieu-
żyteczne zwłoki, znalazłby tym samym
przygotowaną swych swobod utratę,
nalazłby że go cudza siła w dawney
utrzymanie dependencyi, własnym tyl-
ko dogadzając celom, a zawsze nad
tym czuwając, abyśmy nie przestali
bydź tą lichą machiną, którą obca
nakręcać musi ręka. Ktokolwiek o
zdaniach wolnych ludzi sądzić umie,
kto się zna na szacunku prawdy, kto
chce ażeby uleganie nie zamilczało
ostrzedz o szkodliwych wypadkach,
z jakimi częstokroć boimy się nawet
zbliżyć do będących u flyru rządu;
ten niech lekce nie waży przestrog, do
których żadney inszey w sercu moim
nie nayduię pobudki, tylko rzetelną
Oyczyzny miłość, tylko nayuślniey-

szą chęć, aby łagodna rewolucya po-
trafiła zbliżyć dobro nasze, uczynić
honor panowaniu i Seymowi, tera-
źniejszyemu; nakoniec, abyśmy przez
niepotrzebne zwłoki, zgryźliwości i
iakiemkolwiek prześladowania, rozróż-
niwłży umysły, nie dali mieysca gwał-
towney rewolucyi, któraby całą rze-
czy odmieniła postać. Spoyrzey JW.
W Pan na Seymuiące. Osoby: lubo
nam się zdaie, iż w niektórych celach
albo miłość Oyczyzny, albo chęć o-
kazania się do iednomysłności ich
zbliża; nie rozumieymy przeto, że
ta cudowna iedność powodować bę-
dzie aż do końca sercami wszystkich;
Dla czego radziłbym na pierwey te
materye pod decyzją Stanów Seymuią-
cych poddawać, dnia iednego nie
tracąc, od których dobro powsze-
chności zawisło, a te dalszemu zosła-
wiać czasowi, w których ukryta go-
rycz tak przyjemną zgodę rozróżnicby
mogła. Kiedy więc aukcya Woyska po-

ciągnęła wzgląd Narodu na Konstytucję Rządową, pomyśliłem natychmiast, iż się natrafia szczęśliwa pora iednym piora ciągiem dać oraz i siłę, i trwały Rząd Państwowóm Rzeczypospolitey.

Nie jest próżna troskliwość myśleć o bezpieczeństwie wewnętrznego Rządu w ten czas, kiedy gotuiąc całość granicom naszym utrzymywać chcemy tak liczne Woysko. Rzplita ogołocona z sił zewnętrznych obawia się tylko niesprawiedliwego Sądada; lecz Rzplita zbroyna więcey ieszcze nad swym czuwać musi niebezpieczeństwem, bo każdy filnieyszy od niej Sądad, nie przestaie być dla niej strasznym, a nie ieden szczęśliwy i kochany od Woyska Wódz może być Maryuszem lub Syllą. Komuż z pamięci wyłzła okropna owa władza samemu Majestatowi straszna, która tylekrotnie zboczyła Ojczyślą ziemię przelaniem krwi Braterskiej? Kto za

pomnił o owych Domowych Woynach, gdzie równy przeciw równemu chciwą krwi uzbraiał rękę, gwałcił równości prawo, i słał Narodu siłę? Takowym niebezpieczeństwom żadna udzielna Magistratura zaradzić nie potrafi. Nie maż tak filnych prawa opisać, żeby ich zuchwałość nie przestąpiła. Pomniemy na to, że chociaż nas dzisiey cnotliwa iednoczy gorliwość, żyjemy przecież w Narodzie zepsutym. Łatwo było przytłumić głos Cnoty, ale trudniej podobno będzie przywrócić pierwsiłkową iey sprężystość, i uzbroić przeciw tyłku pokusom, które bojaźń, podłość, chciwość, ambicya, chęć przewodzenia aż nad to zrobiły filnemi. W takowym rzeczy zbiegu nie widzę inszego sposobu, tylko uczynić Rzplitą nieprzełłannie czynną, będącą w stanie każdego czasu rozkazywać, i nad swemi czuwać swobodami. — Ustanowienie *Trwałego Seymu* po-

trafi wszystkim zaradzić nieprzyzwoitościom. . Sejm, mówię, takowy będąc dziełem samego Narodu, i zachowując się w obrębach Instrukcyi, w niwczym nie uchybi woli swoich spółbraci, a Obywatele Kraiow Rzplitey dopiero się uyrzą wolnemi, gdy niemi nie Subdelegowanych arbitralna wola, ale prosto Delegowanych Posłow wyroki zarządzać będą. Im oni swoją powierzają całość, ich upoważniają, a zatym im samym przynależy naywyższy i nieustanny Rząd Rzplitey. Żadna Kommissya czy w Warszawie, czy na Prowincyi zostająca, nie potrafi wszystkiemu zaradzić. Przeczorność Prawodawcza może przepomnieć iakich ważnych ostrożności, nowe zdarzenia odmienia rzeczy powstać. Ci, którychbyśmy wybrali, zdawać się będą naylepszymi, a czas zdjąwszy obłudę maskę, odkryłby niebezpieczeństwo, któremu by nierychło zapobiedz było. Ludzie jesteśmy,

śladźmy więc lepiej o drugich po ludzku, jak żebyśmy mieli być ostrożnemi po Polsku. Niech będzie nieprześcannie Rzplita w Stanach swoich reprezentująca, i zawsze gotową każdemu przypadkowi zaradzić, a tymi jedynie sposobem Konstytucya Rządu naszego jeżeli nie wiecznie, bo tego nie śmiem mówić, to przynajmniej na czas długi ubezpieczoną zostanie.

Zdaie się, iż powiedziawszy, o Trwałym Sejmie, wszystko się rzekło, co tylko należy do uwiecznienia Konstytucyi Rządu naszego. Lecz nie tak jest. Niezliczone natychmiast stawiają przed oczyma moimi widoki, którym zaradzić potrzeba, chcąc pożytecznie dźwignąć wielką Rzeczyplitey budowę. Trzy albowiem tak ważne materye, jak jest Woysko, Popisy i Sejm Trwały, ciągną za sobą nieuchronnie reformę całej prawie Rplitey, dotykają w szczególności każdego Obywatela i nayuboższego czło-



wieka. — Bo nie dosyć jest wielką wystawić machinę, trzeba ją tak porządnie wewnątrz urządzić, żeby z nią i całości Rzeczyplitey, i każdemu człowiekowi w Kraiach Polskich będącemu było dobrze, żeby Polak cieszył się że jest Polakiem, a Przychodzień żądał mieć Polskę swoją Oyczyzną, żeby wolność nie kaziła Subordynacyi, i żeby Subordynacya nie gwałciła Praw Obywatelstwa, żeby podatek ubogacał się rządową, a Ekonomia Polityczna zbogacała nawzajem wszystkie Obywatelów Klasy. Ten tak przyjemny Rządu wolnego Obraz jest dzisiaj w ręku naszych, jeżeli odłożywszy na stronę, choć też i sprawiedliwe czucia żalów naszych, damy sobie nawzajem ręce o niczym więcej nie myśleć, tylko o Rzplitey. Niech odtąd przepadnie zgryźliwa niechęć i trująca szczęśliwość powłóczną nieufność, a my weźmy przed siebie interes ludzkości, interes samego Stwor-



ey. — Człowiek wolny, jego jest dziełem; człowiek wolny odebrał z daru jego rozum, i nałaził w nim wystarczające środki opędzenia istotnych swych potrzeb; idźmy więc dokąd nas potrzeby własne za przewodnictwem rozumu prowadzą. Oddajmy naprzód samym sobie sprawiedliwość, zapomniemy przynajmniej na moment, jeżeli nie można na zawsze wszystkich osobistych uraz, a wspólnie z dobrym Królem weźmy się szczerze do urządzenia Rzplitey, której szczęście okryje chwałą nieśmiertelną Imię Króla Polaka, a błogosławieństwem niezliczonych pokoleń Imiona dzisiejszych Prawodawców; więcej powiem, jeżeli Cnota i miłość Oyczyzny natchnęła teraz nieyszy Związek; uczucie każdy, uczucie zapewne dobry i łaskawy Król, a może na przyszłość szczęśliwy, iż daleko większy jest zaszczyt utwierdzić na późne wieki panowanie wolności, niż twardym



i nieprzyjemnym sposobem niewolniczemu docześnie panować Narodowi, iż Prawodawca wolnego ludu w wyższym jest zawsze położony rzędzie, niż Monarcha iedynowładztwem i zwycięztwy okryty. Kogokolwiek te tak wielkie 'cele za serce ująć potrafią, ten rzec się powinien próżnych miłości własney poszeptów; ten musi mieć duszę wyższą nad Monarchow i zwycięzców. U takiego wszyscy ludzie są równemi bracią, takiego familią są naypoźniejsze pokolenia Narodu, dla których stał się dobroczynnym Oycem. Gardzi on lichą władania okazałością, a moc rozumu i ręki swojej przelewa w trwałe prawo; które im jest lepsze, im bardziey z potrzebami ludzkości zgodne; tym większą Prawodawcy okazuje siłę, kiedy nią potrafi cały ożywić Narod, i uzbroid naprzeciw wewnętrżney i zewnętrżney przewadze.

• Królowie świata! Moźni i silni w



kredyt wolnych Narodow Obywatele! Oto dla was nauka, oto jest pole dla cnotliwej waszey ambicyi! Oto jest przyzwolta droga ubiegania się o nieśmiertelną sławę! Uczynicie dobrze ludzkości, użyicie Opatrzności darów na ocalenie swobod wolnego Narodu, a jeżeli obfitość i bogactwa, które posiadacie, bnią w oczy tych, którym z rozrządzenia Opatrzności nie dostało się więcej tylko praca i nędza, niech ich przynaymniej zrówna z wami iedną Praw opieką, a jako są iedney natury ludźmi, tak niech będą iednych Praw w społeczności Obywatelami.

Uniesiony zapędem własnego czucia, i wielkością tak ważnego dzieła, jakim jest forma wolnego Rzplitey Rządu, zwracam myśl moję do nayistotniejszych obiektów, które wprzod załatwić należy, niżbym się odważył o urzządzeniu całości nieśmiało podać zdanie. Bo jeżeli z iedney strony nie

masz nie wspanialszego, jak mówić o wolności, jak mówić o Rzplitey; tedy z drugiey, nie masz moim zdaniem, bojaźliwszey dla serca czułego materyi; jak nastroczać takową, która jeżeli potrafi uświetlić Narod ludzki, pociągnie za sobą błogosławieństwo niezliczonych pokoleń; jeżeli zaś w celach swoich uchybi, pomnoży też, uwieczni w całym Narodzie długie narzekania i przekleństwa. Ten jest los każdego Prawodawstwa, ten różni Prawodawców od wszystkich świata Monarchów, i niesytych krwi ludzkich zwycięzców. Ci albowiem mogą być na raz tylko okropną ziemi plagą, lecz Prawodawca złe albo dobrze niezliczonym pokoleniom uczynić może. W tey to serca moiego bojaźni, kiedy mi nayodlegleysza przyszłość stawia się przed oczy, zaledwie ośmielić się mogę podać w ręce JW. W Pana i Seymujących Stanów przysły Rzplitey obraz, jedynie dla

tego, że postawiwszy w tak wielkich filach Państwa Rzplitey, nie można ich dłużej spuszczać na los Anarchii.

Prawo towarzyskie nayı pierwszą jest niesprawiedliwością i gwałtem, jeżeli przestępuje Prawo Natury, Prawo wieczne Stworcy, na którym opatrności zawisł porządek. Roztrząśniemy pokrótce, jeżeli Prawa Narodu naszego nie naydują się w sporze z Prawami Natury, a że jaśniej powiem, z Prawami Boskiemi? Osoba każdego człowieka, będąc dziełem Stworcy nie może od nikogo więcej zależeć, tylko od wiecznych Praw Jego, tylko od takich społeczności związków, które prawom Opatrzney Ręki nie są przeciwe. Zatem więc prawdy światłem, spoyrzyimy na siebie Polacy naprzód jako ludzie, spoyrzyimy jak wolni Obywatele, spoyrzyimy nakoniec jak nierówni między sobą, boć trzeba, abyśmy się wprzód znali czym jeste-

śmy, nim sobie nawzajem zabezpieczemy formę Rządu. Xięgi Praw naszych są dobre, lecz niezmierna obfzerność, lecz późniejszy Prawodawstwa nieład, zagłuszył w nich. że tak powiem, głos prawdy, głos i sprawiedliwości. Prawa feudalne osłabiwszy początkową Monarchii Konstytucyą, wprowadziwszy opinią nierówności uprzywileiowaney, zaszczerpiły niewolę pospółstwa we wszystkich Obywatelskich Dobrach, ale ten nieporządek i niesprawiedliwe ludzkości poniżenie, nie zdołały nigdy ochłonać wszystkich kraju włości, bo Dobra Królewskie, Dobra Duchownych od niepamiętaney dawności były i są dotąd osadzone ludem wolnym. Wszakże Kazimierz W. tento najlepszy z Królów człowiek, najpierwszy Narodu naszego Prawodawca, wydobywszy z pod feudalnych Przywileiów Polskę, złączywszy w jedno polityczne ciało tyle Prowincyi, ubeścięczył Rolnika

przeciw srogości Pana, ubezpieczył Kontrakt Jego z Właścicielem. Jasnie te Prawa każdy należć może w Statucie pod rokiem 1347 Vol. I. fol. 49. *tit. de Ceterone*, gdzie wyraźnie iest: „ że gdyby zbiegły poddany dowiodł, „ iż dla srogości Pana uszedł; tedy za „ płaciwszy Mu trzy grzywny i Czysz, „ który płacić był obowiązany, wolny na zawsze zostanie. Jeżeliby „ zaś w Prawie Niemieckim siedział; „ takowy podług Kontraktu dziedziny „ swoje komu innemu sprzedać „ może „ Indziey w tymże samym Statucie, *tit. de Villanis fol. 29. §. 49. tit. de Ceterone §. Culpa vero* położone są wyraźnie przyczyny, dla których Rolnik Pana opuścić może, to iest: „ jeżeliby Pan w kłatwie rok „ trwał, jeżeliby poddaną zgwałcił, „ jeżeliby dla winy Pańskiej Poddani „ byli ciążeni i z Dobr łupieni; w takim razie pozwala tenże Statut nie „ tylko jednemu, ale wszystkim ze

„ wsi się wynieść. „ Ta jest treść początkowego Polski Prawa, którą tym niezliczone zgwałciły modyfikacye. Na próżno byłoby wyliczać wielorakie odmiany. Wiemy dobrze, iż nakoniec Rolnik w Dobrach Szlacheckich stał się rzeczą Dziedzica, a niezrozumianym ludzkości zgwałceniem, przestał być osobą przeciw oczywistemu natury głosowi. Oddany na dyskrecyę Pana, zostawiony pod legalną, jeśli tak mówić można, niewolą, porównany z bydlętą doznawał takiego losu, na jaki uprzedzenie, Edukacya, chęć i pasyja Dziedzica wystawiać go mogły. Zaprzędany na reszcie w ręce Zyda, zatopiony w pitaństwie, nieoświecony, gnuśnienie w niewoli i nędzy, tyle tylko szczęśliwy, ile Dziedzic jego jest dobry. Jeżeli po czym, to najbardziej po stanie Poddaństwa natzego narzekać możemy, co to jest wolność Polska: bo któż mię przekona, żeby człowiek znający i ko-

i kochający jej prerogatywy, zżymający się na gwałt i bezprawia z zimną indifferencyą spoglądał na niewolę różnego sobie co do natury człowieka? Znają to aż nad to dobrze Cnotliwi gospodarze, znają dobroczynni ludzkości przyjaciele, i nie rozumieymy, żeby tak obizerna była w Polsce niewola, jak obzernie nadybie się w późniejszych Prawach; bo mimo Królewskie i Duchowne Dobra, w których wolność ludzi żadnym nie jest naruszona Prawem, mamy niezliczone Obywatelów własności, mamy całe Prowincye, gdzie rolnik za Kontraktem posiada ziemię, nabywa jej przez zakupieństwo, i umowiony czynsz opłaca, lub powinność odrabia. Z tego więc dobrych Dziedziców postępków, zaitanówmy się proszę nad dobrocią Prawodawstwa Kazimierza, i nad nieprawością późniejszych Ustaw.

Ktokolwiek poyidzie za Duchem Prawa, temu nie trudno będzie do-

Część II. D

strzec widoczney Kontradykcyi, jaką wystawiać sobie zwykliśmy o poddaństwie ludu. Pomyślmy nieco nad tym, że wszyscy, ile nas tylko ziemia Polska nosi, bez żadnego wyjątku ubogiego i bogatego jesteśmy poddani Rzplitey. Ona ma naywyższą nad nami władzę, iey Prawa nad nami panują, iey wola nam rozkazuje, iey siła nas broni, iey moc nas poskramia i karze. Przez jakież uprzedzenie naylichszego żebraka od tey naywyższej wyjąć możemy władzy? przez jakąż zuchwałość możemy sobie przywłaśczać nad ubogim rolnikiem udzielne i niepodległe panowanie, a do tego iak z sprzecznym serca uczuciem człowiek wolny ośmieli się być despotą Osoby drugiego, i gwałcić to Prawo, którego w sobie więcej, niż zrzenicy oka przestrzega. Jeżeli ieden człowiek nie może być Piotra i Pawła poddanym, nie może tym bardziey być razem poddanym i

Rzplitey, i prywatnego Obywatela; iakaż więc zachodzi różnica między Szlachcicem a Chłopem, którą nam duch Prawa widocznie wskazuje? Oto że Szlachcic poddany Rzplitey może posiadać Dobra stałe we wszystkich Polskich Prowincyach, a Chłop poddany Rzplitey posiadać ich nie może: że Szlachcic mający wolność posiadania Dóbr stałych, jako prawy dziedzic może niemi pod opieką Praw rozrządzać, jak mu się tylko podoba, a Chłop nie mający nigdzie Dóbr stałych w Polsce, wolen jest tylko ich używać podług kondycyi, jakie od Dziedzica przyjął, czyli w odrabianiu Pańszczyzny, czyli w opłaceniu czynszu.

Prawdo! naylitościwszy Nieba darze! jeżeli kiedykolwiek przemieszkowanie twoie między ludźmi grunтоваło szczęście Narodów, zśląp dzisiaj do serc wolnych Polaków, oświeć ich rozum, i natchnij wspaniałym do

wolności przywiązaniem. Niech ta ziemia, którą opatrzna ręka wolności ludzkiej przeznaczyła, nie cierpi więcej w łonie swoim naylichszego niewolnika! niech naybogatszy i okryty wielkością Obywatel odda hołd powszechny Opatrzności, szanując ludzkość w nayuboższym rolniku! Niech się aby raz na tym pozna, że cała jego okazałość i zbytki są darem nędzney wieśniaka ręki! że cała jego wspaniałość, ubogiego ludu świetnie jest potem! ten to krwawy pot z łzami i uciskiem zmieszany położył tak wielką różnicę kondycyi, obudził zachwałność Stanow, żeśmy prawie zapomnieli nakoniec, iż jesteśmy podobney natury ludzie, i równey podlegli nędzy. Ten to jęk uciśnionych ściąga podobno z wyśoka okropne na Narod nasz plagi, poddając nas wstydliwemu upodleniu i dependencyi obcey za tak wielkie upodlenie, które natura ludzka w naszym ponosi Prawodawctwie.



Nie wielkich po nas stan ten domaga się ofiar. Nie potrzebuje On próżnego Gminowładztwa, żąda tylko sprawiedliwości naturalney, żąda sprawiedliwości Cywilney. Oddaymy to, cośmy mu świętokradzko wydarli, w czymśmy Prawo Boskie i ludzkości zgwałcili, to jest oddaymy mu wolność i jego osoby, i jego rąk, a lud ten pracowity, lud żywiący nas, i dający żywność włościom naszym, podwoi ochotę, i szczerze przywiązawszy się do ziemi ubogaci nierównie całą powszechność, powiększy nasze dostatki, kochać będzie Ojczyznę, i znać ją za prawdziwie swoją, względem której niczym się dzisiaj od bydła nie różni.

Nie rozumiey JW. WPan, żeby słowa moje były tylko próżnym czucia zapalem. Mam z daru opatrzności moją własną ziemię; zna ją mię śladzić, i nie przyganiają memu gospodarstwu. Powiększyłem mierne in-



traty bez uciśnienia ludu, oddawszy im wolność, i nadawszy własność gruntu. Nie próżna Filozofia, ani daleka od doświadczenia Teorya powoduje w tej mierze sercem moim; lecz jeżeli chcemy prawdziwie doskonałą Konstytucyą Rządu naszego ułożyć, powinniśmy ją najpierw od tego zacząć, ażebyśmy z Prawami Boga i natury nie byli w sprzeczce. Na próżno ten Prawodawca zamyśla o trwałości i dobroci Rządu, który go na niesprawiedliwości uśiluie zakładać. Powróćmy to, co się należy naturze ludzkiej, a śmiało potym przystąpić możemy do tych warunków, które są potrzebne dla załczytu Cnoty i dla ozdoby rządowej.

Niech będzie rolnik co do osoby i rąk swoich zupełnie wolny, lecz niech będzie poddany Prawu, które własna na niego wkłada potrzeba. Nie ma on ziemi, ale ma pracowite ręce, któremi i siebie wyżywić, i Pana zbo-



gacie zdoła. Niech będą obowiązani Panowie podług swoicy potrzeby uczynić Kontrakty z Rolnikami, jak każdy lepiący dla siebie ośłdzi, bądź na Czynsz, bądź na robotę, byle tak Czynsz, iak robota wypływały z rzetelnego izacunku, iaki okaże intrata czysta w nadanym im gruncie. Kontrakty takowe, iak są dziełem dobrej woli ludzkiej, tak ie obiedwie strony świętobliwie dochować, powinny. — Dziedzic, czyli wieczny, czy doczesny rolnikowi nada Kontrakt, iak go tylko raz opisze, powinien go wierne co do słowa zachować, i gdyby go w czymkolwiek nad dobrowolny opis chciał obciążać, w ten czas niech będzie obowiązana Zwierzchność Krajowa rozśadzić między nim a Dziedzicem, i pókrzywdzonemu uczynić sprawiedliwość. Jeżeli nawzajem rolnik niechciałby w czymkolwiek dotrzymać Kontraktu, i pokrzywdził Pana w czynszu, robociźnie lub zruy-

nowaniu powierzonego sobie gruntu; w ten czas Pan, z takowych warunk pierwszym jego byłby Sędzią, a w samych tylko przypadkach łrogiego obeyscia niechby ustanowiono *Sądy Referendarskie* po Powiatach lub Wojewodztwach, i na ten koniec niechby był nowy urząd z pięcioletnim posiadaniem. Przyszłe więc *Prawodawstwo* te dwie rzeczy nayistotniej obwarować powinno: *Wolność osoby rolnika, i własność gruntową Dziedzica*. Pierwszy powinien być Panem swoich rąk, bo tak natura przestrzega; drugi powinien być właścicielem gruntu, bo własność gruntowa jest pod opieką tych samych Praw natury, co i własność osobista. Potrzeby wzajemne zbliżą do siebie te dwa gatunki ludzi, a przy równych Prawach, które pod iedną Rzplitey zostaną pieczęcią, wypłynie z samey natury interesu to rozsądne nmiarkowanie, które sprawi, że rolnik będzie na zawsze

potrzebował Dziedzica, że Dziedzic będzie menażował rolnika, i musi być względem niego i sprawiedliwy. Nie radziłbym, ażeby wielorakie sądowne Instancye obudziły w tym pracowitym stanie skłonność do kłotni i pienięctwa, chciałbym owszem, ażeby Referendarve Powiatowe rozstrząsały sprawy nietylko Dobrych Szlacheckich, ale nawet Królewskich i Duchownych. — Lecz jeżeli by JW. W Panu, jako nayślawniejszemu przez sprawiedliwość w Kraiu naszym Sędziemu zdawało się zostawić appellacyą do Referendaryi Koronney; życzyłbym nawzajem powrócić Prawa Referendaryi Litewskiej, pomnożyć Kadencye, i obmyślić niekosztowną Processu formę. O czym później mówić będę, gdy przyjdzie rozstrząsać materye Sądowne. —

W każdej społeczności, i w każdym Narodzie jeden jest podział ludzi, iż tak powiem, *naturalny*, bo



z potrzeby towarzysza wypływający; drugi warunkowy, czyli z Konwencji pochodzący. Uważając Obywatelów jakiegokolwiek Kraju w podziale naturalnym, możemy ich w trojakim umieścić rzędzie, kładąc w pierwszym wszystkich Właścicieli gruntownych czyli Dziedziców, którzy łożąc siły swoje na wydobyć ziemi z pod nieużyteczności, kosztem własności osobistej i ruchomej nabyli dziedzictwa, albo przez spadek lub kupno do niego przyszliz. Byłoby zbyt obszerną materją dowodzić sprawiedliwości naturalnej, jaką mają ludzie do własności gruntowej, byłoby niepotrzebną, bo o tej podobno żaden z właścicieli nie wątpi. Prawa Polskie najlepiej wyjaśniły tę prawdę, kiedy własność gruntową nazwały *Prawem Ziemskim*. I tak iedno jest u nas mówić: *jestem tej albo owej ziemi dziedzicem*, co mówić: *te lub ową własność Prawem Ziemskim posiadam*. Ztąd też

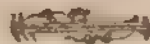


poszły u nas i Sądy Ziemskie różniące się od innych Magistratur, w których Dziedzice o wszelką własność gruntową, i wieczyste Tranzakcye rozprawiać się powinni. W drugim rzędzie można położyć wielką część ludzi, którzy nie mając własności gruntowej, mają zupełne prawo własności osobistej i własności ruchomej.

Takowi są rolnicy, bez których własność gruntowa bardzoby mało znaczyła, gdyby do niej uprawy Dziedzic nie miał wystarczających rąk, które mu wzajemna nastręcza potrzeba, a dla której musi opłacać albo wolne prace tych, którym się nie dostała własność gruntowa, albo co jest rzeczą powszechniejszą, tyle z własnej ziemi udzielić, żeby rolnik podejmujący się obrabiać jego grunta, miał z nich wyżywienie, i nadgrodził sobie wszelkie łożone koszty; lecz w tym równie naturalnym rzędzie nie można wszystkich umieścić ludzi. Sama spo-



łeczności potrzeba rozdzielić ich musi: jak tylko ziemia dobroczynną rolnika uprawiona ręką nadgrodzi obfitością prace jego, wypada nowa potrzeba trzeciego, a równie naturalnego rzędu ludzi, którzy zupełnie oddaleni od ziemi, równie są dla niej potrzebnymi, i równie dogadzaią wiecznemu Opatrzności wyrokowi, że każdy człowiek w pocie swego czoła chleba pożywać musi. Tacy są Kupcy i Rzemieślnicy. Opatrzność, mówię, udarowawszy każdą część ziemi obfitością niektórych płodów, chciała przez potrzebę wszystkich ludzi jednym na świecie uczynić narodem; i tak jest w samej rzeczy. Nie masz Kraju, który by we wszystkie ziemi płody życia ludzkiemu potrzebne był opatrzonny; lecz nawzajem, nie masz Kraju, któremu by wielorakich reprodukcji gatunkow nad potrzebę nie zbywało. Kupieństwo znalazło w tej mierze szczęśliwą równość, a zamieniając zbywa-



jące nad potrzebę jednego Kraju produktu na te, których w Ojczyźnie swojej nie najdzie, dokazało, że np. Polak przyodziewa się wełną Angielską i jedwabiem Chińskim, świętnieie drogim kruszczem i kamieniem wobudwoch Indyach wyszukanym; kosztuje smaczego napoju z odległych sprowadzonego Krajów, i tym podobnych nietylko potrzebie, ale i zbytowi służących produktów, gdy tym czasem Opatrzność żywi jego chlebem odległe a nieżyzne Narody. Kupieństwo tego w społeczności dokazało, iż wszelka reprodukcyja ręką ludzką do konsumpcyi przygotowana, podeszła pod naturalny wszystkich rzeczy szacunek, którym potrzeba przyzwolitą nadać cenę, a wolność handlu; nietylko do rolnictwa zachęca, ale nadto jest najwidoczniejszym; iż tak powiem, Opatrzności narzędziem.

Rozum człowieka wpływa zupełnie



w wagę sił jego, prowadzi do załatwienia potrzeb, do ulżenia rękóm, a miarkując passye, prace jego koro- nuie wygodą. — Czym proszę był- by człowiek, i czymby się różnił od reszty zwierząt, gdyby wszystkim pracom i zabiegom jego nie przewo- dniczył rozum? Jemu winni są ludzie udoskonalenie rolnictwa przez wyna- lazki tylu potrzebnych narzędzi, jemu handel przyznać musi obfite zyski, które nayduie w zamianie jedney na drugą reprodukcji, jemu furmaństwo lądowe i wodne nie zaprzeczy poda- nych sposobow przeprowadzania wiel- kich ciężarów, i śmiałego spławiania onych rzekami lub morzem. Rze- miosła przerabiając surową reprodu- kcją na tyle przydatnych użytkowi ludzkiemu rzeczy, podwajają szacunek, zinnieyszając w przewozie ciężaru, a tak nieprzeliczone rozumu modyfika- cye złączone z pracowitą człowieka ręką, nietylko pierwsze załatwiły po-



trzeby, nietylko wygodne i przyjemne sprawiły życie, ale nadto do tak wiel- kicy posłużyły obfitości, iż ią prawie zbytkiem nazwać możemy, iż uwaga nad nią stosowana do niedostatku wielu, dała nam wyobrażenie zbytku i nędzy. Dobroczynna Opatrzność obdarzywszy nas tak dzielnym darem, którego skutkom nigdy dosyć wydzi- wić się nie można, chciała naszego dobra: Jey naysilniejsza ręka da- ie się widzieć czuwającą nad pracą ka- żdego człowieka. Nie jest nędzny, kto jest opatrzony w siły do pracy zdolne, kto za pomocą rozumu ró- wnych sobie istot, rękóm własnym ul- żyć potrafi. W względzie naturalnym, nayszczęśliwszym jest próżniak, który niepoddając się wyrokowi Opa- trzności, chciałby na cudzey obstarć pracy, i żyć z zarobku drugiego rę- ki. —

Ten tak naturalny obraz pokazu- iąc nam ludzi w trzecim rzędzie (któ-



ry ia *nierodzaynym* nazywam, dla tego, że nie nie przyczyniając do reprodukcji Krajowej, żyje przez Kupiectwo i rzemiosła) dowodzi oczywiście, iż jeżeli za głosem natury i rozumu iść chcemy, jeżeli Prawodawstwo nasze od Praw jej fundamentalnych zacząć uśtuujemy, należy nam jak naybardziej o tym pamiętać, że jesteśmy ludzie, i że w którymkolwiek z tych trzech rzędów umieściła nas Opatrzność, upewnić sobie winniśmy nawzajem własność osobistą, i własność ruchomą. Na nic się albowiem nie przyda myśleć o Rzplitey, jeżeli którykolwiek stan w despotycznym zostanie jarzmie. Wyrzucają innych Narodów Królom, iż żaden z nich nie jest tak śprawiedliwy, ażeby się nieprzyzwoitey i nienaturalney rzekł władzy, którą mu przemoc dała w ręce; my tego Królom naszym wyrzucać nie możemy, ich dobroczynna ludzkość doprowadziła nas do

stanu



stanu wolności; lecz zniesiemyż na sobie tak hydliwy zarzut, że będąc nią udarowani przeciw czuciu własnego serca zapieramy iey przed inszemi Narodu naszego Obywatelami? boć jeżeli z natury rzeczy, i z własney naszej potrzeby wypływa tak szlachetny podział ludzi, jakich uważaliśmy w troistym rzędzie, to jest: *Ziemskim, Rolniczym i Nierodzaynym*, jeżeli za zmieszaniem i zniesieniem któregokolwiek z tych trzech rzędów nastąpićby musiał oczywisty nayrażdnieyszego Narodu upadek i caley społeczności przewrócenie; jakimżże sercem chcielibyśmy przystąpić do ustanowienia politycznego Rządu, którego warunki od Konwencyi zależą, gdy wprzód nie oddamy wszystkim ludziom tego, do czego nas głos natury, głos ludzkości pociąga?

Nie dosyć dać uczuć Rolnikowi, że jest człowiekiem i Obywatelom, że po Właścicielach gruntowych jest

nayszlachetniejszą Narodu częścią, trzeba toż samo dać uczuc wszystkim innym ludziom, których Opatrzność w pierwszych dwóch nie unieściła rządach, na to jedynie najufniejszą obracając bacność, ażeby w żadnym z nich nie było próżniaka. - Nie oglądając się więc na kondycję, któremi nas Konwencya różni, ustanówmy raz Prawa w samym tylko ludzkości względzie: *Pierwsze*, ubezpieczające własność osobistą człowieka; *drugie*, ubezpieczające własność jego ruchomą; *trzecie*, ubezpieczające własność jego gruntową. A gdy już wyżej podałem środki ocalenia rolników, zastanówmy się meco teraz nad ludźmi w *Rzędzie Nierodzajnym* umieszczonemi.

W tym widoku staną przed oczyma wszystkich Miasta nasze i ich Obywatele. Jakiegokolwiek one są, nie mówię ani o ich wspaniałości, ani o ich wygodzie; szukam tylko w nich ludzi chcąc oddać wszystkim sprawiedliwość naturalną

podług różnicy naturalnych rządów. Miasta powinny być uważane w dwójnym względzie: raz jako Magazyny potrzeb rolniczych i Dziedzicom służących, drugi raz jako siedliska rzemiosł. - Te dwa ważne cele, dla których ludzie przy roli nieumieszczeni do Miast zgromadzać się poczęli, oczywiście nam wskazują, że Miasta tyle tylko powinny mieć ziemi, ile jej potrzeba do zamieszkania dla Rzemieślnika i Kupca; - *lecz* ziemia uprawy potrzebująca, i do reprodukcji przygotowana, powinna mieć swego szczególnego Właściciela, powinna być Rolników nie Mieszczan. Nie utrzymuję bynajmniej, żeby naturalne rzędy tak ściśle do jednego na zawsze obiektu przywiązywały ludzi, ażeby im zabroniły wolnego z jednych do drugich przechodzić. Zadanie tego nie dokaże Prawodawstwo. Jedna tylko Opatrzność rządzi losem ludzi, i często bardzo najbogatszego i najdu-

mniejszego człowieka pokolenia grzebie w niedostatku, zapomnieniu i nędzy, a z liczby zarzuconych i nieznających podnosi do bogactw, stawia na szczycie mocy i chwały. Jey to są dzieła wywyższać i poniżać; drogi, których do tego używa, jey tylko są znajome: ani rozum zdolny jest kiedykolwiek utrzymać równowagę między losami ludzkiemi. Pastuchy i Rolnicy przeszli nie raz do klasy Bohatyrów, Monarchów i Prawodawców, a nayspierwsze Famii okryte bogactwami i powagą jedynowładztwa wróciły się do pluga, często bardzo Korony i Mitry na niewolę, i ciężką zamieniwszy pracę. Nie mówię przeto o ludziach, ale mówię o naturalnych rządach, na które są podzieleni, a które potrzeba w społeczności wskazywać. — W tym to tak ważnym celu spojrzymy na Miasta, a łatwo w nich najdziemy smutną przyczynę zaniedbanego handlu i zarzuconych rze-

miosł. Mieszczanin niczym się dotąd od rolnika nieróżni, grzebie on w polu, a w domu równo z nim poddany jest pijaństwu, pod które Żydzi całą podbili Polskę. Jakże w tym widoku uważane Miasta mogą być Magazynami potrzeb Rolnika i Właściciela Polskiego? Z tey to przyczyny oczywiście dostrzedz można, dla czego nędza okryła Wsie i Miasta nasze: bo Rolnik naydując w nich przygotowaną samołowkę na swe zepsucie, nie nayduie potrzeb, ani środków, któreby prace jego obfitością i wygodą nadgrodziły, któreby dowcipowi dopomogły, albo go silniey zaostrzyły. Możeż być pospolstwo wydobyte z nędzy, kiedy Miasta nasze nie służą mu do handlu wewnętrznego, ale tylko na krwawy jego zarobek stawiają w pijaństwie sidła? Mieszczanin równie jak i Chłop opędza swoje potrzeby własną reprodukcją, a nie mając podostatku rzemiosł, sie-

bie i rolnika wystawia na kosztowną opłatę naylichszych narzędzi z obcego sprowadzonych Kraju, bez których nayuboższy obyć się nie może. Nie mówię tu o kilku wielkich Miastach, których do rozległości Państw Rzplitey bardzo mało liczymy; lecz mówię o tych, które prześlawszy bydył dobremi Wsiami, nie będą nigdy miernym Miasteczkiem. Rozsądne Prawodawctwo ubezpieczywszy własność osobistą i ruchomą wszystkich ludzi, powinno by się *serio* zatrudnić urządzeniem Miast, naznaczeniem ich liczby i miewsca, żeby *naprzód* Obywatele ich odłączyli się zupełnie od klasy rolniczej, żeby *powtórę*, zbytnia liczba Miast nie przeszkadzała ich wzrostowi, żeby *potrzecie* położenie onych dogadzało potrzebom Rolnictwa i Kupiectwa, żeby *nakomiec* żadne Miasto nie utrzymywało w tonie swoim próżniaków. Względem na te cztery warunki zbliżą dopiero lu-

dzi do naturalnych rzędów, obudzą handel wewnętrzny, rozkrzewią rzemieślnictwo, staną się rzetelną dla rolników wygodą, i znacznie dopomogą handlowi zewnętrznemu.

Nie sama Teorya 'ośmieliła mnie mówić przeciwko rolnictwu Mieyskiemu i zagęszczonemu Miasteczkom, lubo ta będąc wydobyta z czystych prawdy żródła chybić żadnym sposobem nie może; lecz widoczne doświadczenie i uwaga nad Miasteczkami, które własney nie mają roli, łatwo każdego bezstronnego przekona, że ile Wsie dobrym gospodarstwem, tyle Miasta przemysłem i rękodzielnictwem. Nayskutecznię przeto wzrostowi handlu i rękodzielnictwa zaradziemy, kiedy na teraźniejszym Seymie, przystępując do Konstytucyi Rządowej, przepisujemy czas, w przeciągu którego Mieszczanie byliby obowiązani grunta swoje sprzedać, czyli to Dziedzicom, czy Właścicielom dożywo-



tnim z pewnemi ostrożności warunkami: żeby *naprzód* nie namnożyło się drobnych dziedzictw, o czem później mówić będę: żeby *powtórę* erygowane pod Miastami Wiośki nie były przeszkodą dla mieyskiej propinacyi; żeby *potrzebie*, gdzie są Miasteczka Królewskie lub Duchowne, nie powstało nowej natury dziedzictwo od pierwiastkowej erekcyi różne. *Nakoniec*, ponieważ przy dobrym Miałt urządzeniu nie wypadnie utrzymać wszystkich przy Prawie Mieyskim, żeby reszta takowych nieużytecznych Miasteczek przyłączona została do liczby Wiosek, pod nazwiskiem *Wsi Targowych*.

Jeżeli Prawodawstwo nasze podanym odemnie sposobem urządzi Miasta Polskie, otworzy dopiero obfitą do urządzenia Klasy Nierodzajney materią, dopomoże ludności, ożywi Rolnictwo, wkrześli rękodziela, i zbliży się do tego między ludźmi porząd-



ku, który oczywiście Prawo towarzyskie wskazuje. Lecz nie na tym jeszcze koniec. Przez ten albowiem porządek da tym większy szacunek własności gruntowej: bo łokiec dziedzicznej ziemi kosztowniejszym będzie dzieścić razy w Mieście niż we Wsi, a jeżeli kiedy przyjdzie Rzplitey do ustanowienia jednego podatków gatunku, któryby się na czyśley Właściciela zasadzał intracie, poznany dopiero, jakby wielkie z podobnych Ustaw wypłynęły pożytki. Wszakże gdy się nieco o potrzebnych dla Klasy Nierodzajney namieniło Prawach, nie należy zapomnieć, iż cała ziemia, która nayduie się w granicach Państw Rzplitey pod Prawami Własności gruntowej, czyli ją posiadają Dziedzice, czyli Właściciele Dożywotni, powinna podpaść jednolitym Prawodawstwa warunkom: co już nie wypływa z naturalnego podziału ludzi, którychśmy dotąd uważali,

lecz z Konwencyi, którey Konfitytucya Rządu zdaie się wymagać. O tem w następującym Liście mówić będę, upraszając JW. WPana, abys i tu równie wysokie zdanie twoie zawieścić raczył, poki, stopniami postępując, nie doydę aż do *Trwałego Seymu*, poki następujące uwagi nie usprawiedliwią potrzeby rezonowania mego, które za pierwszym rzucenia okiem, zdaie się iż zbyt daleko od pierwiastkowego zboczyły celu.

LIST TRZECI.

Dnia 17. Października 1788.

Czyli obszerna, czy szczupła własność gruntowa, zawsze przywężnie stale człowieka do ziemi, i robi, że tak powiem, gniazdo dla jego pokoleń. Ludzie, którym się dostała w podzie-

le Opatrzności sama tylko własność Osoby, i własność ruchoma, nie mają tak ścisłych z jednym miejscem, a zatem i z jedną Ojczyzną związków. Idą oni za zyskiem, który im pomnaża wygodę, idą tam, gdzie Rząd sprawiedliwy i łagodny nie następuje na ich Osobę, na ich ruchomy majątek, ani na ich opinią. Ta prawda daie się widzieć nie tylko w codzienney emigracyi ludzi z jednych do drugich Kraiów, ale nawet w emigracyi całych Narodów; które nie będąc przywiązane do ziemi, łowieństwem lub pastersstwem bawić się zwykli. Nie trzeba mi więc na jej poparcie zwracać się do przykładów, ale raczey przystąpić do potrzebnych wniosków, i z nich wydobyć niemyślne maxymy względem własności gruntowey, i obowiązków ściśle do niej przywiązanych.

Jeżeli początki związków politycznych, a nadewszystko związków Rzplitey odkryć chcemy, przyznać



winniśmy, że to równe Towarzystwo złączyło się przez umowę kilku właścicieli gruntowych, którzy kosztem rąk wydobywszy część ziemi z pod mienżyteczności, przezłożone koszta własności ruchomey i przezłożone siły, te to największe bogactwa własności osobistej, stali się prawem dziedzicami nowiny, której nikt do owego czasu z podobnych przyczyn nie był Panem. Takowy związek wolnych społeczeństw, jeżeli w początkach krzewiącego się rodzaju ludzkiego nie zawodnie był prawdziwy; tedy późniejsze zepsucie, gdy śmiały próżniak chciał być pracą drugiego żywiony, gdy się odważył wydrzeć chleb, który był własnością innego, zupełnie zagłuszyło początkowe społeczność Prawa, a zbliżając ludzi ku niewoli, poddało ich w ręce zdobywcze, i silney swawolnych próżniaków kupy. Ta jest prawdziwa genealogia sławnych owych rozbojników, i przelewców



krwi ludzkiej, przed którymi spokojny rolnik, i właściciel gruntu ukłęknać musiał, a kochając własną ziemię, i nie chcąc jej odstąpić, stał się niewolnikiem zuchwałego wydziercy, który sobie przywłaszczył panowanie i nad jego osobą, i nad jego ziemią. Lecz pokiż to omamiony świat dozwolił nad sobą przewodzić? pokiż fałszywe prawnictwa maxymy przytłumiać w nas będą głos naturalnej prawdy? pokiż rozum opóźniać się będzie dla lichy bojaźni, równe na cały Narod ludzki rzucić prawdy światło? pokiż nakoniec właściciele gruntowi zgorszeni uzurpacją Panujących nie zrozumieją Praw sobie jedynie służących, i tych, które innym rządowi ludzi winni? Właściciele gruntowi! wy to jesteście prawem całej ziemi Panami! was opatrzna ręka przeznaczyła żywić i okrywać wszystkie ludzkie pokolenia! wy poddając się świętem i nieodmiennym jej wy-

rokom uprzedziliście prótniaków chcących albo na samorodnych ziemiach, albo na krwawym oblać łowiectwie! Wam rodzaj ludzki winien, iż mu ziemia do wszystkich wyściera potrzeb! wy pierwsi daliście uciec człowiekowi, iż siły rozumu i rąk jego są źródłem wygody i bogactw! Wy jedyni karmiciele wszystkich ludzi rządów daliście najlepiej poznać, jak człek człeka potrzebować musi, i jak mu jest nawzajem pomocny! W tej więc ziemi, którą Opatrzność zachowała dotąd dla wolnych pokoleń, wróćcie się do pierwszych a wydobytych z natury Praw wam służących, poznaycie się na tym, że jako drobne własności gruntów waszych składają jedną i powszechną Polski całość, tak nawzajem Majestat Rządu jest waszą ogólną własnością, jest waszą najpierwszą potrzebą! Niech zniknie z oczów wszystkich bojaźliwa mara, którą często bardzo fałszywa tworzy opinia, a

idąc za głosem naturalnej potrzeby, za wyrokiem najwyższej Opatrzności, poddawszy się panowaniu Prawa, weźcie się sami do rządzenia tą ziemią, która się z drobnych waszych składa dziedzictw! O was jedynie, i o wasze idzie twobody! wszystkie inne naturalne rzędy ludzi, które Polska ziemia za prace ich żywi, mogą być na moment niesprawiedliwości ofiarą; lecz ta będzie trąba wzywającą ich do ucieczki i opuszczenia Krajów, w którychby im swobodnie nie wolno było zażywać owoców pracy rąk swoich! Nic bardziey nie pustoszy Narodów, jak niewola. Ucieka przed nią człowiek, który usposobiwszy ręce do pracy, umiał Opatrzności i siłom swoim zaufać; lecz wy właściciele gruntowi, wy, w których ręce wolna ziemia podzieloną została, nad wami i waszemi pokoleniami czuwać macie! wy o jej słodkim zarządzeniu pamiętać, jej całości i mocy przetrze-

gać winniście! bo każda wiewola, każdy ucisk wszystkich innych docześnie, was i wasze pokolenia wiecznie dotykać będzie! Sprawiedliwość naturalna względem innych rządów ludzi, to jest: Prawo ubezpieczające własność osobistą i ruchomą każdego, waszym szczególnym jest interesem; gdyż wszystkie bogactwa, które reprodukcyą coroczną w niezliczonych modyfikacyach do konsumpcyi przyspasabia, są waszem dziedzictwem, waszą własnością! Te atoli bogactwa nie będąc inaczej szacowane, tylko w miarę potrzeby ludzkiej, nigdyby do tak wysokiej wartości zayść nie mogły, gdybyście uchybili tym prawom, i tym świętym natury związkom, które zachodzą między wami, a inszego rzędu ludźmi. Tey prawdy żaden z właścicieli gruntowych nie może nie uczuć, bo jest nad to prosta, bo się prawie codziennym stwierdza doświadczeniem. Kupiec

poydzie

poydzie zawsze za zyskiem, Rzemieślnik za wygodą, Wieśniak za swobodą, a wszyscy za wolnością. Uchodząc Kupiec, uniesie z sobą i swoy przemysł, i swoje bogactwa; Rzemieślnik i Wieśniak swoy dowcip i swoje ręce, a zatym opuszczając złą i niesprawiedliwą dla siebie Oyczyznę wyniesie z niey to wszystko, co go w innym miejscu bogatym i szczęśliwym uczynić potrafi; lecz właściciel gruntowy, utraciwszy Oyczyznę swoję, wypada natychmiast z najwyższego rzędu ludzi, a stając się wygnańcem, musi uczynić ofiarę całej swej eksystencyi, do jakiej wolnym i niepojętym przychodził krokiem, albo jeżeli się nie zdobędzie na heroiczną opuszczenia swej Oyczyzny odwagę, musi być podłym niewolnikiem, i dźwigać hydliwe jarzmo, jakie nań włoży nieprawa uzurpatora siła.

Z tego więc wypada, iż przyszły Rząd Rzplitey z samych tylko Właści-

Część II.

F



cielów gruntowych składać się powinien. Niech będzie najbogatszy w w ruchomy majątek, i milionami pieniędzy obsypany człowiek, nie godzi się go przypuszczać ani do Obrad, ani do Rządu Rzplitey, jeżeli nie jest właścicielem gruntowym. Dla takowego dosyć jest swoboda, i wolność, dosyć zostawać pod opieką Praw wolnego Narodu, a choćby był nayoźdobniejszymi szlachećstwa przyodziany tytułami, nie może sobie przywłaszczać powagi Majeſtatu Rządowego, bo nie jest najbliższym z Oyczyzną spoiomy węzłem, bo nie ma w niej własnej swej ziemi. Ta pierwsza maxyma na tak widoczney wsparta prawdzie, powinna być najistotniejszą przyszłego Rzplitey Rządu zasadą; przez nią tylko każdy Obywatel nayscisley z Oyczyzną swoją związanym zostanie, i ten tylko o nią troskliwym być musi, którego rzetelną jest własnością. Nadto wszystkie Dziedzictwa



będą odtąd szacowniejsze i bardziej poważane, a co więcej, zapobieży się tym środkiem, żeby można Obywatel wbiwszy się w kredyt i urzędy, a obawiający się rozpaczney Narodu zemsty, lub chciwości Sąsiadów, widząc, że może na lichwie obstać, nie wyprzedawał się z Dóbr, i nie natrafiał na tę obojętności drogę, któraby go względem Oyczyzny nieczułym uczynić potrafiła, gdyż takowy Obywatel, upewniwszy się przeciw osobistemu niebezpieczeństwu, nie może tyle czuć niebezpieczeństwa powszechnego, a zatem nie wart jest, żeby należał do Obrad i Rządu Rzeczypospolitey.

Jeżeli tego, który nie chce dotrwać Oyczyźnie w groźnym na nią niebezpieczeństwie, i z niej szacunek własności gruntowej gorszącym wynosi sposobem, nie należy cierpieć w łonie Obrad i Rządu; co mówić o tym, który przez własny nierząd, poddawszy się



rozpuszcie, i zbyt kom dziedziczny utracił majątek? Nierząd domowy jest nayniebezpieczniejszym na Cnotę Obywatelską sidłem. Kto sam dla siebie złym byź potrafił, jakim sposobem komu innemu, a tym bardziey powszechności może byź dobrym, *qui sibi nequam cui bonus?* Dla czego wzwyż rzeczone prawo jak naysciśley i względem tego rodzaju ludzi zachowane byź powinno.

Chcąc upewnić trwałość wolnemu Rządowi, należy całą powszechność od zarazy i zgorzienia zastronić. Będą wszyscy dobremi względem społeczności, jeżeli wprzód będą dobremi względem siebie samych, jeżeli nierząd nie wystawi ich na tyle niebezpiecznych pokus, jakim są podlegli ci wszyscy, którzy w obfitości zrodzeni i wychowani, wszystko zmarnowawszy, chcieliby obłać przy równey figurze, okazałości, i wygodzie. Wprawieni do zbytowania w darach Opa-



trżności, nie umięą się nigdy w ubożstwie należeć, nie umięą wrocie w dom swoy obfitości, drogą oszczędności, pracy i potu, a pragnąc udawać to, czym już więcey nie są, obudzaią w sercu swoim nayhydlwszą chciwość, obracaia rozum na to, aby z cudzey żyć mogli własności. Ciągna oni przez swą nierzetelność do ruiny naypoczciwiey drugich zebrane majątki, albo się przedaia w dependencyą niebezpieczney mocy. Zgoła sławszy się złemi ludźmi nie jest w ich rękę więcey byź dobrimi Obywatelami. Są to zarażliwe członki, które jak nayrychley od politycznego Rzplitey ciała odcinać należy, żeby niemi całej nie zarazić powszechności.

Druga maxyma z uwag nad własnością gruntową wydobyta wskazuje, iż kiedy władza rządowa samym tylko właścicielom gruntowym należy; tedy w Prawie politycznym powinna byź naznaczona pewna miara gruntu, w



tey uważana proporcyi, aby w jey obrębach miało wyżywienie kilka familiy w rzędzie rolników lub innym umieszczonych; niech przeto będzie naymnieysza część własności gruntowey taka, żeby zawierała w sobie $7\frac{1}{2}$. włok ordynaryinych ziemi uprawney. Obręb ziemi w tey kwocie przez ludzi posiadaney, nazywamy *Wsią*, nad tę jużby nic mnieyszego być nie powinno, co się tycze Posiessyi, z którejby Właściciel gruntowy jako Obywatel mógł wchodzić do liczby tych, którymby przynależała władza Rządu i Obrad. Nie może to bynajmniey obrażać Sprawiedliwości naturalney, bo mnieysza własność gruntowa będzie dobrą własnością, pod opieką swobod powszechnych zotanie, a zachowa potrzebą w Prawie politycznym wagę, żeby zbyt drobne. Posiessye gruntowe i ich Właściciele nie stawiali się instrumentami przewagi bogatych i możnych. Nie masz po-



żytecznieyszego w społeczności Obywatela nad bogatego, jeżeli mu prawo odbierze sposoby izhodzenia Oyczyźnie przez podniety ambicyi.
Dwie ostateczności fizyczne: *zbytnie bogactwo*, i *zbytne ubóstwo*, zrodziły między ludźmi dwie ostateczności moralne, w społeczności zbyt niebezpieczne, jakie są *ambicya* i *chciwość*. W Rzplitey na te dwie Paśsye naywięcey uwagi mieć należy. Nie można zapobiedz nierówności fortun i majątkow ludzi, tak jak nie można doka-zać, ażeby siły ich rąk i rozumu były między sobą równe. Dostrzegłszy raz tey nierówności naturalney, trudno się dziwić dysproporcyi fortun, które jakimkolwiek są dzisiaj posiadane Prawem, z jednego wypłynęły źródła, to jest z własności osobistej człowieka, czyli z sił osoby i rozumu jego, dostając się spadkiem w wielorakie ręce, i wielorakim podpadając odmiannom; Jakże więc zapobiedz niebez-



pieczney ambicyi majątnych, nieprzeszkadzając ich cnotliwemu Obywatelstwu? Oto usunąć z przed ich oczow, ale tylko co do politycznego Prawa potrzeby ubogich, aby za ich pośrednictwem głos bogatego nie był wsparty głosami tych, którzy nie mając wyrownywającego oświecenia o samey tylko nędzy opędzenie troskliwi, chętnie i zwyczajnie przedają zdanie swoje ludziom bogatym, a tym sposobem robiąc między sobą przewagę stają się często bardzo swego i powszechnego nieszczęścia i kodywni narzędziami. Nie trzeba więc tylko raz popuścić cugle ambicyi możnych, nie trzeba tylko zaczepić emulacyą między majątnymi, będzie się ona nazywać naprzód interessem publicznym, potym punktem honoru, daley potrzebą postawienia na swoim, aż nareszcie skończy się na zemście i prześladowaniu partyzantow, albo na powszechney Kraju nieszczęśliwości.



W każdej świata części naydziemy bogatego i ubogiego, lecz w Rządzie wolnym, w Rządzie, w którym wola wszystkich, albo przynajmniej większej części o losie społeczności decyduje, trzeba się chronić dysproporcji do tego posuniętey stopnia, żeby ten, który potrzebuie miłosierdzia i pożywienia z rąk drugiego nie zasiedział w Radzie, ani wotował na Kandydatow do niej, jakiegokolwiek ona natury będzie; bo potrzeba codziennej exystencyi, albo lepszego na dal bytu, przystosowana do nędzy, w której zostaje, jest zbyt niebezpieczną pokusą dla ubogiego człowieka, i jeżeliby go ta pokusa znalazła wolnym od nałogu pijaństwa, wspaniałym i zupełnie zgodnym z wolą Opatrzności; tedy sam niedostatek oświecenia, mała znajomość intereffow, na których powszechna zależy całość, potrafi go uczynić niewolnikiem cudzego zdania, a nawet dla tey przyczyny



szkodliwym, że nie umie poznać co dobre, a co złe dla Ojczyzny być może. Pobudki, które naydujemy w ustanowieniu Gminowładztwa w Rzeczachplitych z tey jedynie pochodziły przyczyny, że Prawodawcy nie umieli rozróżnić Praw wolności osobistej i ruchomej od Praw wolnego Rządu. Sądziłi oni, że wolność ludzka tym sposobem ubezpieczoną zostanie, kiedy pospolstwo wpływać będzie do rządu równo z naybogatszym Obywatelom. Okropne skutki takowego Prawodawstwa wprowadzały zawsze nieład i przemoc, zapalały Wojny domowe, a kończyły się samowładztwem. Lecz rozróżniemy tylko wolność człowieka od wolności rządowej, upewnimy własność osobistą, własność ruchomą, i własność gruntową każdego w szczególności, niech będą wszyscy pod opieką wolnego Rządu, niech ten Rząd nie gwałci wolności ich naturalnej, a uczyniemy więcej



dobra dla ludzkości, niż gdybyśmy z ubogich i wyciągających ręce złożyć chcieli Rządu powiżecznego machinę.

W niektórych Rzplitey Krajach naydujemy tak liczne Szlachty familie na drobnych ziemi osadzone cząstkach, że ich nędza przystosowana do majątku równych a bogatych Spółbraci, kładzie w smutniejszy nierównie rzędzie nad bardzo wielu rolników, którzy Właścicielow gruntowych obrabiają ziemię. Coż prosię pomoże w Rządowej machinie takowy Szlachcic? takowy gruntu Właściciel? Stan jego poniżony zajmować powinien całą troskliwość o liche wyżywienie, a dozwieć obracać się musi do polepszenia bytu i ułatwienia naybliżey uciskających go potrzeb. Co za krzywda stanie się tak ubogiemu Szlachcicowi? zostawiony przy zupełney wolności, może używać sił i rozumu na wydobyćcie siebie z pod niedostatku i ubożstwa,



może, stopniami idąc, przyść do większego majątku, pomnożyć swoją własność gruntową przynajmniej do 7½. Włók, a w ten czas gdy już o swoim chlebie wyżywić się potrafi, i przystoyną dzieciom Edukacją dać zdoła, wniwdzie do liczby tych, którzy będą składać władzę Rządową

Bogaci i możni w kredyt Obywatel! jeżeli miłość równości naturalnej i Obywatelskiej porusza prawdziwie do litości nad stanem ubogiej Szlachty serca wasze, jeżeli rzetelnie dobrze im uczynić chcecie, nie postępujcie sobie tym, co dotąd, sposobem! nie robcie ich instrumentami waszej przewagi, nie robcie sobie korzyści z ich nieoświecenia i pijaństwa, lecz otworzywszy dla nich litościwe ręce, ośłodziwszy ich nędzę, i zaślubiwszy niedostatek, stańcie się Oycami ich dzieci, starajcie się dać im Edukacją, podajcie sposoby wydobywania się z tegoż niższego stanu, a w ten czas do-



piero uwielbiać będę najwyższą Opatrzność, że was bogatemi mieć chciała, w ten czas powiem, że kochacie Obywatelską równość, że was od niej nie odsłręcza niedostatek i nędza, w której tyle sławnych i równych wam Imion zagrzebanych widzimy. Bogacze Kraju! spoyrzycie na te szanowne relikwie wielkich bohaterów i obrońców Ojczyzny. Opatrzność postawiwszy ich w nędzy nie dała im zagać dla tej podobno przyczyny, abyście zapatrując się na równość nie zapominali o tym, że pokolenia wasze podobnemu uleść mogą losowi, i że niewidzialna ręka z równą łatwością nayhardziejsze domy poniżyć może, że wywyższenie wasze jest zbyt ordynarynym jej dziełem, nie mogące być w oczy tylko podtemu lub nieoświeconemu. — Nie rozumieymy żeby Szlachta dziś w Mazowszu, Podlaśiu i Ziemi Łukowskiej zdrobniała, żeby ta, która dzikie osiadłszy Step, dotąd



jeszcze mającym czynszuie Właścicielom, od niespamiętanych czasów równego dzisiejszemu doznawała łofu. Są tożle nadgrodzoni Bohatyrowie, jest to dawne Narodu naszego Wojsko, które posiadając Cnotę miłości Ojczyzny, umiało być mężne w niedostatku i ubożwie, a kiedy Ich Wodzowie okryci chwałą i nadgradami w Narodzie znaczne Podlasia i Ukrainy posiedli Stepów ci, którzy na ich sławę pracowali; ci, którzy dla Ojczyzny życia i krwi nie olzczędzali, stali się Właścicielami drobnych Wiosek, i założyli mało w początkach znaczące futory. Przeyrzeycie się w Archiwach Domów waszych, co Zbarawscy, Koniecpolscy, Wiśniowieccy, Kalinowscy, Potoccy, Ostrogscy, Lubomirscy na Wołyniu, Podolu i Ukrainie walecznym ponadawali Żołnierzom; a łatwo naydziecie genealogią zdrobniałych dzisiay lubo Szlachejnych Imion. Zayrzeycie w Prawa



wasze, a zobaczycie, jak nieszczęśliwe nierządu naszego Offiary Exulanci, Smoleńscy i Czerniechowscy, opuszczając swe bogate Włości w obcą zaprzędane niewolą, na zdrobniałych Włokach mieścić się musieli, a znalazłszy ślad ubożstwa i nędzy tych to miłośników i obrońców wolności, nie trudno wam będzie jednego trzymać się wniosku o Szlachcie Podlaskiej, Łukowskiej i Mazowieckiej, i kiedy dzisiay Ojczyzna nasza doprzyzwoitey wraca siły; czemuż więc tej cnotliwej i doświadczoney krwi na jej nie użyć obronę? Niech będą jak byli dawniej Żołnierzami, niech ich żywi i nadgradza cała powszechność, niech się na nich składają bogaci wystarczającym na Wojsko podatkiem, będą dosyć izczęśliwemi, gdy poydą w ślady Ojcow swoich, gdy będą dobrze od Rzplitey płatui, a któremu z nich litościwa dopomoże Opatrzność, że uczciwemi drogami do mierzego



przyjdzie majątku, i przynajmniej 7½ wlok ziemi. dziedziczyć zdoła, w ten czas do stanu Rządem powłachności władającego należyć powinien.

Lecz w coż się obroci Szlachcie nie mający własności gruntowej, a posiadający znaczne kapitały? Odpowiadam, i odpowiedź moja trzecią jest względem przyszłego Rządu maksymą. Włzyscy się trapią jakby wynaleźć od summi dobrowolny podatek, któryby kapitałom nie ukrywał, albo ich zupełnie za Kray nie wyprowadzał. Nie jest mieysce mówić o Podatkach; jeżeli tu cokolwiek o nich nadmienię, to tym jedynie celem, abym sprostował liczbę osób mogących w przyszłym Rzplitey ułożyć do Klasy rządowej należyć. Obywatel *np.* mogący okazać autentycznymi Tranzakcyami, że tyle posiada kapitałom, iż od nich bez uciążliwości zapłacić może 500. Zł. podatku, niechby należał do Seymi-

ko-



kowych Obrad pod następującemi warunkami: *Nayprzód* gdy dowiedzie, że takowe kapitały przynajmniej od 6ciu lat posiada: *powtóre*, że w posiadaniu onych nie zachodzi żaden ukryty rewers, przekonywający, że ta summa jest tylko od majątniejszych na ten koniec pożyczona, ażeby popisujący się z nią Obywatel mógł zaprzedać zdanie swoje możnemu Partyzantowi -- Ten warunek zachowany być powinien i względem Dziedzictw, a gdyby kiedy dowiedziono zostało, że ieden drugiemu uczynił Donacyą Wfi za Rewersem, lub pożyczył kapitału pod takiemi samemi warunkami; tedy Summa i Dobra takowe Kadukowi podpadać powinny, a obiedwie strony fałszywe Tranzakcyę spisujące, bądź sekretne, bądź autentyczne, do śmierci *ab aſſinate* odsądzone być mają, względem czego nie przeſtając na Dokumentach, *Probatio juratoria* byłaby potrzebna, a Sady

Część II. G



Ziemskie, jako przyzwoite *Forum* Sprawy takowe na czyjąkolwiek dela-
cyą rozstrządać powinny.

Niech mię jednak nikt o kontrad-
kcyą w tey mierze nie posądza. Rze-
kłem albowiem, iż każdy Obywatel
nie mający własney ziemi powinien
bydź oddalonym od Rządu Rzplitey,
jakże więc samych tylko Właścicielow
gruntowych w tey Klasie umieści-
wszy, odważam się przypuścić do niey
Kapitalistów mogących z dobrej woli
opłacać 500. Zł. podatku? Lecz tak
się w tey mierze tłumaczę. Kapitały
lubo są z natury swoiey Dobra ruchome,
i przez żadne Prawo Dobrami
stałemi bydź nie mogą jednakowoż
są znakami nietylko oznaczającemi
wartość reprodukcyi, ale nadto war-
tość Dobr Ziemskich. Warunek na-
stręzonego odemnie Prawa dwa wskazu-
je pożytki: Skłania dobrą Kapitali-
stów wolą do opłacenia podatku, i
ubezpiecza cyrkulacyą widoczną Ka-



pitalow Obywatelskich przynaymniej
na lat 6. Nadto jako władza rządowa
na wielorakie dzieli się Klasy; tak ro-
wnie można ubezpieczyć Konstytucyą
Rządu przeciw szkodliwej Emigran-
tow decyzyi, dopomagając i Ekono-
mii Polityczney przez składkę dobro-
wolnego podatku, i Ekonomii pry-
watney przez widoczną cyrkulacyą
Kapitałow w ciągu lat 6. które ukrywac
się lub wychodzić z Kraiu zwykły, gdy
Prawo uciska nieograniczoną ich wol-
ność. Z tych więc powodow radził-
bym umieścić w Klasie rządowej te-
go tylko Wojewodztwa Obywatelow,
w którym ich Kapitały cyrkulują; ra-
dziłbym zaś umieścić poty, poki cyr-
kulują, bo od tego dobro właścicie-
low gruntowych zależy, lecz podo-
bnego gatunku ludzie równie jak wła-
ściciele 7¹, tylko Włok ziemi nie
mogą więcey postępować w Rządzie
ogólnym tylko tyle, ile się w obrębach
Wojewodztwa nayduie, to jest mogą



na Seymikach wotować, projekta do Instrukcyi podawać, rozkazy ogólney woli całego Seymiku wykonywać; lecz urzędu w Wojewodztwie, w Kraju całym, w Senacie; *in Ministerio* posiadać nie powinni, a tym bardziej Posłami na Sejm nigdy obranemi być nie mogą. Nie jest to żadna niewola, jest to tylko niezdolność piastowania do czasu usług Rzplitey; nie obraża równości kto mówi, że małoletni jest niezdolny do piastowania Urzędów, bo mu tego Prawo przez wieloraki wzgląd na wiek jego zabroniło, a zatym nieobrazą i ten Prawa równości, kto się ośmieli utrzymywać, że takich tylko Obywatelów do urzędów i reprezentacyi od Narodu używać należy, którzy z Oyczyzną związani są przez posiadanie ziemi, których dobre mienie zachowuje od przekupstwa zdania swego, a znajdując się w Dobrach stałych w nieszczęściu prywatnym bliżej



dać czuć nieszczęście publiczne, którzy nakoniec, przez sprawowanie funkcyi swojej, fortuny nabytey lub spadkowej nie zruynują, i przyzwolą edukacją do przyszłego posiadania Stopniów w Rzplitey Dzieciom swoim dać potrafią. Te to ważne przyczyny powodowały zdaniem moim, i te pod sąd każdego nie uprzedzonego oddaę, a chcąc jedną względem Posłeszy zachować regułę, ten jeszcze przypuszczam warunek, ażeby syn jakkolwiek bogatego Ojca poty nie miał głosu na Seymiku, pokiby mu Ojciec pewney części ziemi nie wypuścił, stosowney do wyżej podanych odemnie prawideł. Zawsze albowiem własność gruntowa i miara jey posiadania powinna być w najpierwszym Prawodawstwa Rządowego względzie.

Z tey to przyczyny jednego zawsze trzymając się prawideł, sądziłbym za rzecz arcy sprawiedliwą, ażeby wzyścy, którym Konstytucye nasze po-



zwoliły posiadać Prawem Ziemskim Własność gruntową, czyli to są osoby szczególne, czyli *Communitates* miały głos swoy w tych *respective* Wojewodztwach, gdzie przemieszkiwaią Osoby, albo gdzie się nayduią *Communitates*; np. Wdowy znaczne u nas posiadające Majątki, Akademie, Szpitale i inne Zgromadzenia Duchowne, które nie mogąc osobiście przez siebie, przez swych reprezentantow na Sejmikach wotować i decydować powinny. Toż mowić o Xiężach mających albo dziedziczną fortunę, albo Dobra Duchowne, bo jako ich Possesye w pierwszym, czy w drugim uważane względzie są pod dobrodzieystwami Prawa Ziemskiego, tak nie rozumiem dla czego odmiana Sukni, potrzebna, a szlechetna wysługa wyięła ich z pod Prawa powszechnego, i bardziey zwyczajem niż Prawem od Braterskich usunęła prerogatyw. Takowe oddziały jak są z natu-



ry swoiey niesprawiedliwe, tak zawsze niebezpieczne tworzą wypadki. Oddaliwszy Duchownych od prerogatyw równości służących, zrobiliśmy ich oddzielnym Stanem, niepomniąc na to, że takowy oddział znaczną część Obywatelow poddaie pod dependencyą i zasłoneg obcey mocy, że pomnożenie Stanow na opinii zasadzonych zawsze wprowadza nieład i ukrytą iakowąs niechęć jedney przeciw drugiej professyi; lecz jeżeli duchem jednności i równości jesteśmy przeięci, powinniśmy bydź względem wszystkich ludzi równie sprawiedliwemi, a zatym i względem Duchownych; chcąc zaś ściśłą względem nich zachować sprawiedliwość, dwa tylko mamy środki: albo idąc za porządkiem naturalnym umieścić *Communitates* i Duchownych w Klasie rządowej, jeżeli własność gruntową posiadaią, a to w proporcycą wyżej przypuszczonych warunkow, albo dopuścić, że-



by zupełnie osobny Stan formowali, jak jest w innych wolnych Narodach, i osobną mieli Izbę. Pierw'zy Szrodek jest prosty, naturalny i upewniający większą jedność ludzi, drugi byłby tylko naśladowniczy, wypływający z Konwencyi, lecz w niedostatku pierwszego nieuchronnie potrzebny. Nie rozszerzam się z wyliczeniem przyczyn, którebym dopiero w ow czas przytoczył, gdyby Prawodawstwo nasze uchybiło porządku naturalnego względem Właścicielowgruntowych, jakeimi są Xięża. Ktokolwiek jednak zastanowie się zechce, i przystosować kilku zaśladających w Senacie Biskupów do znaczney liczby Cnotliwych a Oświeconych Xięży, ktokolwiek bez uprzedzenia sądzić umie, że nie w kroju ani kolorze sukni rozum i miłość dobra powszechnego mieścić się zwykła; ten musi przyznać, że nie należy mimo puścić tak znaczney liczby ludzi, których i



Edukacya wyższa, i zarządzenie sumnieniami całej powszechności, i skład świętych religii prawideł, nie może czynić obojętnemi. Duch irreligii nadto mdły w swoich widokach, aby uknowanych przeciw Duchowieństwu kiedykolwiek dokazał zamyśłów, i jeżeli fałszywa filozofia zapala czyjąkolwiek głowę na przeciw tey tak liczney Profesyi ludzi; tedy rozum nieuprzedzony, więcej nayduie niebezpieczeństwa wrzuconey na Duchowieństwo wżgardzie, w jego niepoprawie, i w jego zaniedbaniu; ale wracam się do tego jedynie, com przedsięwziął dla dobra publicznego radzić, to jest do wynalezienia liczby i gatunków tych ludzi, którzy posiadając własność gruntową Prawem Ziemi skim składać mają Władzę rządową. Jakąż więc położyć między nimi różnicę co do władzy rządowej? mówimy dotąd o pierwszych jey zasadach, bo mówimy tylko o osobach, więc do



tego stosując się względu, powinniśmy położyć różnicę, kto może być do Rządu wybrany, a kto może podające się do niego osoby wybierać. Namienilo się wyżej, że Właściciele gruntowi, mający więcej niż $7\frac{1}{2}$ włok ziemi, mogą wybierać i być wybranymi, a zatem, mający tylko $7\frac{1}{2}$ Włok gruntu, same posiadający kapitały, Wdowy & *Communitates* przez swych Reprezentantów, mogą wybierać, lecz wybranymi być nie mogą.

Czwarta maxyma jest pewne posiadanie własności gruntowej. Chcąc albowiem oddać Rząd w ręce Dzieciom, trzeba się wprzód zapewnić o prawym ich dziedzictwa posiadaniu; gdyż takowy warunek na sprawiedliwości naturalnej zasadzony więcej jeszcze troskliwość Prawodawcy zająć powinien, niż Prawo należenia do klasy rządowej, i jeżeli z natury rzeczy wypada, ażeby ci zatrudniali się



całością i Rządem Kraju, z których pojedynczych własności powszechna Ojczyzny składa się całość; tedy nierównie bardziey zatrudniać się należy tym, ażeby wszelkie posiadanie ziemi było prawe, i zasadzało się na sprawiedliwości naturalnej.

Dwa proste warunki odpowiedzą zupełnie tak ważnemu celowi: *Pewność granic każdej włości, i pewność iey posiadania.*

Skłoniony do pieniactwa Narod chcąc skutecznie oduczyć, należy wykorzenić przyczyny, ile jest w mocy Prawodawstwa, któremi Prawnicy całą powszechność zarażać lubią. Na ten koniec powinien być wyznaczony Trybunał doczesny w każdej z trzech Prowincyi *cum suprema potestate Scrutini Altissimi Domini*, któryby przenosząc się z Wojewodstw do Wojewodstw, z Powiatów do Powiatów, drogą i sposobem Sądowym ułożył Xieęgę niewątpliwych Dziedzictw



i niewątpliwych każdej Wsi granic. Trybunał takowy z ludzi prawych i oświeconych złożony powinien przy-
pozwąć każdego Dziedzica do utpra-
wiedliwienia swej własności grunto-
wey, a jeżeliby się okazała bytż cu-
dzą, przysądzić ją temu, komu Pra-
wem spadku lub nabycia należy, a
odsądzić na zawsze tego, kto ją do-
tąd nie prawie posiada. Jeżeli albo-
wiem za sprawiedliwością naturalną
iść chcemy, nie możemy Prawem
Preskrypcyi upoważniać wydzierstwa
cudzey własności, gdyż Prawo spadku
przysłusowane do naturalney życzli-
wości jest bardzo ważnym, i prawie je-
dynym społeczeńści ludzkiej dobro-
dzieństwem.

Gdy to piszę, nie rozumiemy JW.
WPań, żebym swoy własny dźwigał
interes. Spokojnie używam miernego
maiątku, i nie szukam zreparo-
wania fortuny moiej w posagu Praba-
bek; lecz chęć zabezpieczenia pieniąctwu,



a nie obrażenia sprawiedliwości, na-
tchnęła mi tak ważną radę. Ze jednak
w niespamiętaney odległości przyszło-
by się zagubić; przeto Prawo posia-
dania własności gruntowej powinniśmy
mieć wyznaczony rok normalny od
sławney jakiej Rządu naszego epoki;
jak np. jest Seym *Unionis* Korony z Li-
twą, gdzie wszystkie Przywileie i Pos-
sessye utwierdzone zostały.

Co się mówi o Dziedzictwach, to
się rozumieć powinno i o granicach
każdey Włości. Trybunał rzeczony
powinien obwieścić wszystkich Dzie-
dziców, ażeby zgodnie między sobą
ułożyli granice, żeby nietylko sąsiad
między sąsiadem, ale nadto Wieś je-
dna od drugiej przez jednego posia-
dana Dziedzica, w całej swej obzjer-
ności rozgraniczoną była; gdzieby
zaś sąsiedzi zgodnie między sobą roz-
graniczyć się nie chcieli; tedy za ten
sam upor znaczney karze do Skarbu
publicznego podlegałby powinni; a



Sąd z Dokumentow ma ich rozgraniczyć. — Z tych dwóch Sądu najwyższego robot uformowałyby się dwie Xięgi zabezpieczające własność każdego: *Pierwsza*, pewności Dziedzictw z dodaniem sprawiedliwej każdego tacy; *druga* pewności granic z zrobieniem doskonałej mapy zupełnie topograficznej, nietylko co do odmiany wielorakich położeń, jako to rzek, błot, gór, dolów, ale nawet gatunków ziemi, jey płodów tak powierzchniowych, jak wewnętrznych. Rozumiem, iż jeżeliby ta tak ważna robota powierzona była ludziom umiejącym, sprawiedliwym i pilnym mogłaby być ukończoną najszybciej w trzech latach; lecz jakieżby z niej nie wynikły korzyści? Każdy swojej własności i jey granic byłby pewny; Niezliczone długi i trudne do przeczytania Archiwa w dwóch tylko zamknęłyby się Dokumentach, i w dwóch widziećby je można było



Xięgach; Projekt przyszłego podatkowania znalazłby swe prawdziwe i niewątpliwe źródła; Ekonomia Polityczna, i operacye wojenne miałyby o co oprzeć pożyteczne dla Kraju zamiary, których dziś nikt rozsądny przedsiębrać nie śmie dla tego jedynie, żeby się na lekkomyślne nie wystawiał rezonowanie, albo fałszywym uwiedziony podobieństwem, jedney Prowincyi nie ulżył, drugiej nie ucisnął. Dwie rzeczony Xięgi dla pewności czasów przyszłych powinnyby być w każdym Ziemiństwie złożone nie tylko *respective* swych Powiatowi i Województw, ale *respective* całego Kraju; powinny być oddane do Metryk Koronnych i Litewskich, do Kommissyi Skarbowey i Woyskowej. Dla czegoż? oto *naprzód* dla tego, żeby ich wielość upewniała bezpieczeństwo przeciw wielorakim przypadkom ognia, kradzieży, i wojen: żeby *potóm*, Ekonomia polityczna i Rząd



Wojskowy używał ich podług potrzeby Kraju. Radziłbym, ażeby tak ważne dzieła na pergaminie spisane były. Odtąd zaś względem bezpieczeństwa i kredytu przyszłego, te naywięcej ostrożności na oku mieć należy: ażeby wszystkie Kancellarye, Wypisy Transakcyi całego roku na wzajem sobie przesyłały do Ziemstw lub przynajmniej Metryk obojga Narodów. Ta przykra nieco potrzeba nie powinna być lekce ważona; naydzie każdy słuszną iey przyczynę w pewności swego kredytu, w pewności summ pożyczanych, w sprawach *Prioritatis*, i w bezpieczeństwie własnych Transakcyi. Naydzie Ekonomia Polityczna w cyrkulacyi kapitałow, a każdy sposobiący się do Rządu, jeżeli zechce, nie będzie ślepo sądził o całym składzie Krajowych Interessow. Nie mówię o zwyczajnym oświeceniu Człowieka, który się urzędow publicznych podcymuie, bo to rad nierad przeciw wła-



własnemu doświadczeniu przypuścić muszę, ale zkądże prosię zasięgnąć potrafi takowych interessow, które do szczególney każdego sytuacyi odnosić należy? więcej powiem, tym środkiem skuteczniey zabezpieczy się nierządowi i rozrzutności partykularnych, gdy każdy w Kancellaryi należę potrafi bezpieczeństwo swego i drugich majątku.

Piąta i ostatnia maxyma jest, ażeby wszelka własność gruntowa była dziedziczną Obywatelow, i pod żadnym pretextem nie nazywała się własnością naywyższej władzy. — W tym widoku stawiają przed oczyma moimi wszystkie Królewsczyzny pod nazwiskiem Starostw, Ekonomii i Lenności. Nie jest mięysce mówić o Dochodach publicznych, na których potrzeby ogólne i okazałość Majestatu obstać powinny; Lecz położywszy różnicę między władzą opiekującą się potrzebami Narodu, a

Część II.

II



między własnością gruntową, każdy tę naturalną sprawiedliwość przyzna, że ziemia dzielić się musi na drobne własności, a Władza opiekuńska całego Narodu powinna mieć starczący dochód w składce z intraty czystey wszelkier reprodukcyi, jako iedyne go w każdym Kraju bogactwa. Fałszywe mniemania Prawników o własności gruntowej, i posiadaniu oney przez Panujących we wszystkich prawie Europy Królestwach, natworzyło bardzo wiele przypuszczeń z niemałą szkodą właścicielowi gruntowych. Rozumieli oni, że takowa własność z dobroczynnego Królów nadania pochodząc, nie ma żadney naturalney przyczyny, i zasądza się iedyne na dobrej Monarchow woli, których nietylko Dziedzicami Tronu, ale nadto absolutnemi Dziedzicami ziemi utrzymywać śmieli; twierdzą przeto, że Dobra Ziemskie będąc po więkšej części darem nadania Królów, rozumieją się tylko



prawą własnością partykularnych co do powierzchni ziemi, wszystkie zaś wewnętrzne iey bogactwa i samordne plody *ad bona regalia* odnoszą; lecz ci fałszywi Prawa naturalnego Metafizycy nigdy się podobno nad tym nie zastanawiali, czym była ziemia, nim człowiek położył na nią pracowitą rękę; uwiedzeni przemocą i uzurpacją zdobywców, same tylko Przywileje Królów mają za normalne szczególnych Dziedziectw prawidło. — Wszyskich tak opacznie o Dziedziectwach sądzących niech mi się godzi zapytać czy znają Humanizacyę na Ukrainie? czy wiedzą, że gdy była Kalinowskiemu nadana, wartała tylko 30,000 Złotych. Coż więc to obfzerne i bogate Dziedziectwo do tak wysokiej podniosło intraty? Ręka ludzka, podjęte kolzta na wydobycie nowin z pod pierwiastkowej nieużyteczności; bo ziemia niczym nie jest względem prawdziwych mię-



dzy ludźmi bogactw, poki łożone siły osobiste i nakłady nie zakupią u niej, że tak powiem, Dziedzictwa, czyli Praw własności do tych obfitych darów, które starczając potrzebom ludzkim, czynią je dopiero drogiemi i szacownemi w Konsumpcyi. Przeto nie w Przywilejach szukać nam przynależy sprawiedliwości naturalney do Dziedzictwa gruntowego przywiązaney, bo te częstokroć supponują gwałt wydarney komuś własności gruntowej, wytępionych pokoleń posiadających uprawioną ziemię, albo też zupełnie nieużyteczną, i żadnego społeczeństwa nie przynoszącą pożytku, poki ją praca rąk do reprodukcji nie usposobi, i poki iczy prawdziwego nie nada szacunku.

W dzisiejszych Europy Towarzystwach widzimy oczywiście, że wdzierstwo i przemoc zagłuszyły początkowe Prawa własności gruntowej; lecz dla tego nie rozumiemy, żeby



iakiekolwiek bądź Dziedzictwo miało mieć wyższy szacunek nad ten, który mu ręka ludzka nadaie. Nabywający jeden od drugiego własności gruntowej nic więcej nie czyni, tylko opłaca łożone koszty na wydobycie gruntu z pod pierwiastkowej nie użyteczności. — Gdziekolwiek albowiem ręka ludzka nie zaszła, tam ziemia zupełnie jest nieużyteczna, trzeba ją oczyszczać z lasów i zarośli, trzeba oswabzać z pod panowania szkodliwego ludziom insektu i zwierząt, trzeba oświecać z błota, trzeba uprawić i przysposobić do reprodukcji potrzebnych nasion, trzeba osadzić ludźmi i wielorakiego gatunku zwierzętami posłudze i wygodzie służącemi. — Wszystkie te warunki nie mogą się obejść bez znacznych kosztów, któremi dopiero nabywa się Dziedzictwo naturalne, i zyskuje się procent od poczynionych wydatków na wydobycie ziemi z pod nieużyteczności. —



Na objaśnienie tej prawdy, niech sobie każdy wystawi przed oczy nie już reprodukcją nasion i bydła, która zbyt odległe położonych na nią zakładnych kosztów mając rachunki, nie tak łatwo pod czyiejkolwiek podpada przekonanie; lecz reprodukcją iakiejkolwiek kopalni np. żelaza. Chcąc mieć z tego ziemi płodu intratę, iak znaczne na zakład początkowyłożyć musimy kosztu! Nayduię w Dobrach moich rudę, na coż mi się przyda, jeżeli nie sprowadzę umiejętnych do tego obiektu ludzi, jeżeli nie wystawię pieców i fryszerek, jeżeli nie ściągnę do tej fabryki wystarczającej wody, jeżeli iak kosztownemi nie wesprę groblami? wszystko to są początkowe zakłady, których jeżeli nie uczynię, żelaza mieć nie będę, a zatym odkładając te koszty na reprodukcją żelaza, nabywam nowego Dziedzictwa do reprodukcji w wewnętrżnościach ziemi umieszczoney; z kąd wypływa, że



nie Przywilej, ale położone początkowe wydatki czynią mię dobrzym Dziedzicem i właścicielem grunтовым wszelkiego gatunku reprodukcji, która niczym innym nie jest, tylko procentem pierwiastkowych moich kosztów.

Z tym wszystkim, że własność grunтова nietylko potrzebuje zakładowych wydatków, ale nadto często powtarzanych i corocznych; przeto każdy Kray bardzo jest nierządny, gdy znaczną część ziemi pod dożywotnie tylko poddaie Prawo. Takie są u nas Starostwa przechodzące z rąk do rąk za Przywilejami Królów, któremi nie zatrudnia się żadne Zgromadzenie, ale tylko szczególna osoba wyciska z nich partykularne zyski. Łożone przez kogożkolwiek początkowe nakłady, utworzyły w tych Dobrach reprodukcją coroczną, korzysta więc z niej każdy sprawiedliwie czy niesprawiedliwie, komu się dostało posiadać tak-



we z szafunku Królów dobrodziejstwo; lecz ponieważ każda własność gruntowa, potrzebuie nowych często kosztów, widzimy oczywiście, iak znaczna część Polski z tey iedynie przyczyny stała się obrzydliwą pustką, że Królowie oddali Starostwa dożywotniemu posiadaniu. Takowy Possessor mało iest bardzo troskliwy, w iakiey sytuacji zostawi po śmierci swoiey Starostwo. Wyciska on coroczny dochód, nie odkładając z niego tey części, która koniecznie do trwałego utrzymania i pomnożenia intrat iest potrzebna. Czemu? bo doczesne posiadanie, a ieszcze bez najmniejszego dozoru nie zachęca go nigdy, aby z zysków przytomnych sobie tylko nadanych niepewnemu i nieznanemu następcy czynił ofiarę. Nie trzeba w tey materii obszernie pisać. Kto zna stan Królewsczyzn w całej Polsce, ten więcej o nich pomyśli. Biskupa dogląda Kapituła iako prawa



dziedziczka, Wizytatorowie od Biskupa naznaczeni doglądają wszystkich Beneficyatów, przepisują *de triennio in triennium* reparacye, Biskup do sprawy nawet granicznej ma przydany dozór Kapituły, a Starostwa oddane przez Idealnego Dworzanina, złustrowane raz w kilkasiet lat nie znają nigdy kto iest ich dziedzicem, i kto dozorcą. Sprawy graniczne mają prawa dodawanych Kommissarzów na Sędziów, lecz im nigdy prawy nie asystuie właściciel. owszem takowego właściciela w Polsce nie masz... Nie iest nim Król, bo On w Paktach Konwentach obowiązał się rozdawać takowe dobra *bene merentibus*. Ten, który ie posiada iest tylko przemiiającym Dzierżawcą, a zatym iaki iest dozór Królewsczyzn, taki też stan Dobrego gatunku. Patrząc na Starostwa, i nayduię w nich tę samę niefortunliwą sytuacyą, iaką wyżej znalazłem w legalney niewoli Chłopów. Los ziemi



Królewskiej, i los chłopow Szlacheckich zupełnie iest równy. Szczęśliwość Chłopa Szlacheckiego zasądza się dzisiay na iedyney Pana dobroci, a sytuacya Królewszczyny zależy od rządneho i dobrego Starosty. Prawo 1775. zdawało się nieco tey nie przyzwoitości zapobiedz nie przez dozór, lecz tylko przez interes dożywotniego Dzierżawcy. Prawo, mówię, to po śmierci dzisiejszych Starostow, naznaczywszy ze Starostw cztery Kwarty do Skarbu publicznego rozdało Emfiteutycznym Prawem na lat 50. wszystkie prawie Królewszczyny, uyma przez ten sposób dochodu Starostom, a nadzieia dłuższego przez Nich lub Sukcesorow na dal posiadania, sprawiła, że śmieley się chwycili poprawy stanu i reperacyi Dobr takowych. Małe doświadczenie nie powinnoż naprowadzić Stanow Rzplitey na rzetelną drogę względem tego, co się dotąd mowi, że każda ziemia powinna



bydź własnością partykularnych, nie własnością publiczną? Weszły do rąk Rzplitey znaczne Dobra po zgaśzeniu Zakonu Jezuickiego. Żyyma się czucie moje ilekolwiek sobie wspomnę, iak te Dobra roztrwonione zostały, lecz ganiąc sposób ich rozdania, nie ganię bynajmniey tego, że się stały własnością partykularnych, bo o tem nikt prawie nie wątpi, że wieczne posiadanie ziemi naywięcey do niey przywiązuie człowieka; Lecz czemużby Starostwa przez Licytacyą na wieczne dziedzictwa rozprzedane być nie miały? czemużby tym samym sposobem, iak się z Pojezuickimi zrobiło Dobrami nie mieli przyszlizli Właściciele Starostw opłacać procentu od Summy na tych samych Dobrach umieszczoney, byle tylko dobra w tey mierze nie cierpiała wiara, byle dzisieysli Starostowie pewni byli do śmierci swych Przywilejow, bo ten, który rad iest.

placić przez lat kilkadziesiąt cztery Kwarty, płaciłby zapewne więcej, gdyby już nie w Prawie Emfiteutyicznym, ale w Prawie Dziedzicznym Dobra rzeczzone posiadał. Nie powinna nas od tego odstręczać odległa przyszłość. Prawodawstwo nie ma przed oczami przytomnych tylko potrzeb. Jeżeli z iedney strony zatrudnia się losem wnuków, zatrudniać go powinien i los ziemi, którą przyszli następcy nasi posiadać mają. Własność gruntowa w tey Kraju obfzerności wzięta, jest pierwszą zasadą przyszłego rządu: jeżeli chcemy ażeby Majestąt Rządu na zawsze był w ręku partykularnych złożony, dziś jest pora wszystko zrobić. Litościwie Niebo sprzyja wolności naszej. Dobry Król będzie miał za rzetelną pociechę zostawić na potonime czasy panowanie wolnego Rządu; gdy jednak pożądaney uchybiemy pory, gdy łagodna rewolucya pod iego panowa-

niem, i na terażniejszy Seymie nie weźmie skutku, wcześniej ostrzegam, że później nie będzie w naszej mocy ani reforma Rządu, ani nawet wolna Elekcyja, i jeżeli, czego Boże ucho-way, te tak ważne roboty do bez Królewia odłożyć chcemy, sto tysięcy Woyska nietylko nam nie nie pomoże, ale bardziey ieszcze zaszkodzi. — Przestrzegam o tym JW. WPana, i jeżeli przez wyższe przepowiedzenia na jakikolwiek zasłużyłem kredyt, tedy proszę wierzyć, że nielekkomyślnie tak potrzebną przesyłam Mu wiadomość, dla której łatwo się przekonasz, iż ieszcze do czasu pod moją zasłoną zosłać muszę.

Na tym kończę List dzisiejszy, w przyszłym zaś do bliższego Stanow przysłapię układu, i o Seymikach daley mówić będę.



LIST CZWARTY.

Dnia 25. Pazdziernika 1788.

Mówiło się dotąd o ludziach w względzie naturalnym uważanych, mówiło się za wolnością ich Osoby, ich majątku ruchomego i stałego, okazało się, że chociaż wszystkim przynależy wolność i bezpieczeństwo w jakiejkolwiek nayduią się społeczności, nie przeto iednak wypada, ażeby w Rzeplitych wszystkie rzędy ludzi składać mogły Majeśćat rządu, który oczywiście do samych tylko Właścicieli gruntowych zdać się należec; i dla tego trzeba było wprowadzić pierwey niektóre ważne maxymy do poprawy rządu naszego względem własności gruntowey, niżbyśmy ośmielili się przystąpić bliżey do rozkładu całej Konstytucyi rządowey, czyli do wzglę-



dów warunkowych, pod któremi uważać będziemy ludzi iako Obywatelów Polskich, a jeżeli cokolwiek już namieniłem o Szlachcie ubogiej i tych którzy nieposiadają Dobr Ziemskich, to dla tym większego okazania, że względ naturalny, któremu każde Prawodawstwo naypierwey zadosyć uczynić winno; w niwczyna nie jest przeciwny żadnemu względowi z konwencyi pochodzącemu, byle tylko ta konwencya czyli warunki z czystych Prawa naturalnego wypływały żrzość, inaczej nie mogą nikogo w społeczności obowiązywać, bo nie są sprawiedliwe, bo się nayduią w sporze z wiecznym Stworcy rozporządzeniem, bo są nayrzetelnieyszą przyczyną nieszczęśliwości rodzaju ludzkiego.

Chcąc wystawić nową zupełnie budowę, nie należy bynajmniej pogardzać dawnym materiałem, który nie przeto jest zły, że się stara popsula machina. Rozsądne Prawodawstwo,



gdy weźmie za kamicę probierski sprawiedliwość naturalną, bardzo wiele dobrego w przyszłej Rzędu reformie uczynić potrafi; jeżeli zechce dać pilne baczenie na wielorakie Praw naszych ustawy, które nierząd, intryga i niewiadomość do tego zathumyły punktu; iż często bardzo mało kto o nich wie, albo mało kto nad duchem ich zastanowić się musiał. Względnie naturalnym uważaliśmy naprzód ludzi w trójszym rzędzie: w pierwszym Właścicielow gruntowych; w drugim Rolników; w trzecim Kupców i Rzemieślników; w względzie warunkowym stosownie do Praw naszych naydujemy też same rzędy ludzi; pierwszy pod imieniem Dziedziców, drugi pod imieniem Wieśniaków, trzeci pod tym samym nazwiskiem, iakie mu wzgląd naturalny nadał; lecz pierwszy z tych rzędów, czyli jest uważany w względzie naturalnym, czy warunkowym ma swoy osobny podział,



dział, to jest na własność gruntową Wieyską, i na własność gruntową Mieyską. Nie można było w krótkości wylutaczyć, co to jest własność gruntowa wieyska; tyle już o tym mówiłem w powyższych Listach; też same dowody oświecić nas mogą o dobroci i prawym dziedzictwie własności gruntowej mieyskiej. Tam zakład początkowy na uposobienie ziemi do reprodukcyi, tu zabudowanie placu do pomieszkania ludziom, około kupiectwa lub rękodziel zatrudnionym potrzebnego na składy lub fabryki, i tym podobne cele, dają zupełnie dobre i doskonałe prawo własności gruntowej wyrównyujące ze wszytskim dziedzictwu wieyskiemu, wyiawiały pewne warunki, które pod ogólną regułę podpaść nie mogą, a które dla tego tylko przypuszczają się mużyć, iż supponują, że nie mają już ziemi, któraby wprzód do kogoś nie należała, a zatem nab;

Część II.

I



waiący placu od dawnego właściciela, często bardzo takowe od niego przyjąć musi kondycye, iakie znieśie potrzeba kupującego z wolą sprzedającego. Dziedzictwo więc mieyskie szcuplego iakiego placu tak jest dobre, iak i dziedzictwo wieyskie; więcęcy powiem często bardzo mierna liczba łokci placu mieyskiego przechodzi szacunkiem pręty lub morgi gruntu wieyskiego, nie tylko z przyczynyłożonych kosztów na zabudowanie, które częstokroć zbytek tylko nasłręcza; ale nay bardziey z przyczyny dochodów, które właścicielowi czyli Dziedzicowi takowych placów przynosić zwykły pomieszkania Kupców lub Rzemieślników, składy towarów lub wielorakiego rodzaju rękodziela.

Rząd ludzi, który my nierodzącym nazwali, nie jest przeto ubogi, że nie wydobywając żadney nowey reprodukeyi, zatrudnia się tylko oko-



ło zamiany lub przerobienia surowych ziemi bogactw. Mając albowiem ściśle związek z potrzebami dwóch pierwszych rządów, to jest: Właścicieli i Rolników, ma oraz swoją naturalną część w konsumpcyi i całej reprodukcyi Krajowej, składa się na niego Dziedzic, składa się na niego rolnik, i jeżeli Dziedzic żyje na procenciełożonych Kołztów, przez które ziemię, do reprodukcyi i przyśposobił, jeżeli rolnik żyje na zadzierżawieniu od dziedzica ziemi, z której albo mu czystą intratę wypłaca, albo w szacunku intraty dni ugodzone odrabia; tedy Kupiec i Rzemieślnik wyżywienie swoje nayduie w podjętych wydatkach na handel lub rzemiosła. A przeto gdy ich widzimy w całym społeczeństwie związku nieuchronnie potrzebnych, na pracy własney ręki obsłaiących, i z niej dochód ciągnących, nareszcie gdy na nich spoglądamy, iako na posiadających wła-

ność gruntową mieyską, chcąc prawdziwie Rząd wolny równie i tego rodzaju własności gruntowej zupełnie wrocić; nie należy o stałe mieyskim zapominać, tym bardziej, gdy i porządek naturalny stan ten zrobił nieiako pośredniczym między potrzebami właściciela a rolnika, gdy nad to Prawa nasze chciały go mieć takim.

Spojrzymy więc bliżej na siebie Polacy, w tym zawsze widoku, abyśmy sprawiedliwość wszystkim rzędom ludzi oddali, żeby związki jednych z drugimi nie oddalały człowieka od naturalnej wolności, a warunki rządowe żeby tylko docelową między wszystkimi kładły różnicę. Minąwszy legalną niewolą Chłopów Szlacheckich, która jak jest hydlawa i nierozsądna, najlepiej to porównać można przez uwagę nad Własnami Duchownemi i Królewskimi, minąwszy mowę, tę niewolą, niemal człowieka w Polłecze, któremu by Prawo

przeszkadzało przyśćcia do własności gruntowej, i posiadania oney tak Prawem Ziemskim, jak Prawem Mieyskim. Miasta nasze (rozumiem o Miastach znaczniejszych, jakie są stołeczne Wojewodztw i Powiatow, bo reszcie tego nazwiska dać nie mogę) w układzie swoim i Prawach są to doskonałe Rzplite nierówne podobniejsze do dawnego Rzymu, niż nasze, którą dotąd w starym widzimy nieładzie. — Miasta takowe mają swoy Senat i swoje ławy, mają swoy udzielny Sąd i miecz, mają swoy publiczny dochód i rozchód, mają swoy z Władzą najwyższą związek, przez Appellacye do Assessorij, a świeżo nawet przez Departament Policji. Coż im brakuje, żeby nie miały być same przez się reprezentującemi, żeby lub do jednej ze stanem Rycerskim, lub do osobnej łby swych nie połytały Reprezentantow? Lecz trzymając się natural-

nego rzędow ludzi porządku, radził-
bym, ażeby Właściciele gruntowi
Ziemlcy osobną dla swych Repre-
zentantow mieli Izbę, a osobną Mia-
sta, bo lubo te dwa (izby bliżey do
rzeczy powiem) Stany rządowi zu-
pełnie wolnemu podlegają; jednako-
woż obiekt naturalny różny, i warun-
ki w rządzie odmienne, kładą bardzo
wielką różnicę między jednym adru-
gim stanem: co bynajmniey równo-
ści naturalney przeskadzać nie mo-
że, gdy Prawa nasze, wolne z jedney
do drugiej własności przeyscie i wol-
ne razem obudwoch posiadanie ubez-
pieczyły. W Prawach naszych zacho-
dzi różnica między Szlachcicem a
Mieszczaninem, ale nie zachodzi
między Dziedzicem Ziemskim a
Dziedzicem Mieyskim, i owizem
Prawo Szlachectwa ustępnie ze wszy-
stkim Prawu Possessyi. Nie maż w
Polszcze tak wielkiej różnicy ośob i
kondycyi, iaką widzimy np. w Kra-

iach obcych, gdzie kto inszy sądzi
Xiążęcia, Grafa, Barona, Szlachci-
ca, Mieszczanina. U nas każdy albo
z Possessyi, albo z Professyi Sądowi
podlega. Co się tycze Spraw z Posses-
syi, Szlachcie odpowiadać musi Są-
dowi Mieyskiemu, gdy ma własność
mieyską, na wśaieci Mieszczanin
podlega Sądowi Ziemskiemu z Posses-
syi Ziemskiej; inne zaś Sądy nie
czyniąc rozkładu kondycyi, dozie-
rają tylko ludzi podług ich Proffessyi,
Duchownego Sąd Duchowny, Nau-
czyciela Sąd Edukacyjny, Żołnierza
Sąd Woyskowy, Rolnika Sąd Refe-
rendarski sądzi. Wszystkie Miasta
powagę Miast wolnych mające, i ni-
komu, procz naywyższej Władzy, nie
podległe, rządzą się podług zupełney
wolności, i daleko wyższą zażyczy-
cają się względem siebie prerogaty-
wą niż Szlachta jednego Wojewodz-
twa. Wojewodztwo np. zebrane na
Seymiki nie może nikogo przy-

puszczać do Obywatelstwa Ziemskiego, a Miasta także mają, zupełną wolność przypuszczania ludzi do stanu Mieyskiego. Prerogatywa jedna z najpotrzebniejszych i prawdziwie ludzkich! Ten sam albowiem związek, który zachodzi w względzie naturalnym między ludźmi, w rzędzie rolniczym i nierodzajnym, umieszczeniemi, jest w Prawodawctwie o Miastach naszych, i przypuszcza jedną do drugiej ludzkiej klasy pod warunkami, jakie rozsądna Konwencya włożyć mogła. Już więc rolnik odżytkawszy wolność rąk swoich nie powinien żadney klasie ludzi zazdrościć, bo mu Prawo Polskie wskazuje, iż przy staraniu i pracy potrafi w każdym naturalnym ludzi rzędzie zostać umieszczonym, byle tylko zachował rozsądek tegoż Prawa warunki. Wolny rolnik może być Mieszczaninem, a zatem może posiadać własność gruntową mieyską; Mie-

szczanin zaś za pomocą tych samych Praw może posiadać własność gruntową wieyską, to jest Dobra Ziemskie Prawem zupełnie Ziemskim. Jasnie się tej prawdy każdy doczyta w Przywilejach Miasta Krakowa, tytuł Konstytyucyami stwierdzonych, i trwale w exekucyi będących, z którymi bardzo wiele pryncypalnych Miast przez Konstytyucye porównanych widzimy, i jeżeli nie wszystkie do tej równości przypuszczone zostały, przypuścić je i rozum doradza, i sprawiedliwość nakazuje. Dziedzice obłężnych Włości nie znają dobrze swych własnych interesów, przeszkadzając nieograniczonemu Prawu posiadania wszystkim własności gruntowej. W tym to Prawie zamknięte jest, niezmiernie bogactwo, którego dotąd mało kto zna, a któremu mniej jeszcze śmie dowierzać. Nie dość na tym: widzimy, że najuboższy rolnik za pomocą pracy i dobrego Rzą-



du, za bardzo małą poprawą już ustanowionych i exekwujących się Praw w Kraju naszym doysć może szczęśliwie czy sam przez siebie, czy w swych następach, iak mu do tego litościwa dopomoże Opatrzność, do własności gruntowej miejskiej, i do własności gruntowej Ziemskiej; Lecz zosłają się przed oczy naszego upokarzające warunki, do których przy największym bogactwie doysć nie potrafi. Jest to *Szlacheństwo*, ten najszanowniejszy kleynot, na który Obywatel Polski z równą iak i na wolność swoją spogląda zazdrością, o który pierwsi w Europie starają się Xiążęta, i często go bardzo z niemną dostępują trudnością. Ten trudny dla najbogatszego warunek, nie jest trudnym dla Cnoty i Talentu, bo i temu rozsądne zaradziło Prawodawstwo, a kiedy intryga możnych fermentuje całym Sejmem o Indygenaty, Heroiczna Żołnierza Cnota i



Talent Nauczyciela spokojny ma przystęp do pozyskania tego tak szanownego kleynotu. Nie mówię o hydliwym Szlacheństwie szafunku, iakiego się dopuścili Sejmicy za czasów naszych. Takowe do Szlacheństwa przyście więcej przynosi ohydy niż ozdoby, więcej zasługuje na wzgardę niż na szacunek, ale mówię o Szlacheństwie, które się należy okrytemu ranami Żołnierzowi, wstawionemu odwagą, szczęśliwemi potyczkami, ochroną ludzi od śmierci i uciśku, który podłością, bojaźnią, ucieczką lub przekupstwem nie skaził swego powołania, któremu pierwey z daru Opatrzności dostała się Dulsza Szlachetna niż Przywilej od ludzi. — Taki wart jest bydź Szlachcicem, i takiego Prawo nasze zapewnia, kiedy nakazuje, ażeby *Plebei* w woysku służący kreowani byli na Szlachtę w nagrodę ich męstwa i dzielności, (a)

(a) Słowa Konstytucyi: Ustanawiamy, aby Ple-

a Zygmunt I. znając to dobrze, że oświecenie Narodu na jedney z męztwem (zali kłaść należy, też samę prerogatywę Nauczycielom utalentowanym, około Edukacyi pracującym, i pod rządem Rektora Akademii Krakowskiej, gdziekolwiek bądź naydującym się, z pewnemi Przwileju warunkami Kleynot Szlacheństwa nadał (b).

Niechże teraz ktokolwiek z nay-

betni nie byli kreowani na Szlacheństwo jedno da Seymie, za wiadomością Panew Rad, albo w Weyksu dla znacznego w męztwie swego poczynienia i dzielności. — Vol II. pag. 917. tit. *Plebeiarum Nobilitatio*

(b) Sigismundus Dei Gratiâ Rex Poloniæ, Magnus Dux Lithuanie, Russiæ, Prussiarum, Masoviarumque &c. Dominus & Hæres, Significamus tenore presentium quibus expedit Universis. Quia grata habentes Universitatis Scholæ Nostræ Cracoviensis merita, quibus Regnum Nostrum in dies magis ac magis illustratur cum honestis Literarum Studiis ab ejusdem Gymnasii Nostrî Doctõribus Juventus erudita, tam ad pacis, quam ad belli maturefcit consilium, indeque prodeunt Cultus Divini & Reipublicæ hujus acerrimi Defensores & Propugnatores, & Populus Nostræ Regimini a Majestate Divina subjectus ad laudem Dei

suorum iurâ filosofii krytykâ na Rząd i Prawa nasze następuie, niech się przypatrzy czym jest człowiek, i czym bydź może podług Praw Polskich; ia zawżę mówić będę, że lubo cały gmach nadto jest zruynowany,

Omnipotentis Ecclesiæ incrementum Patriæ Charissimæ decus & gloriâ sublatâ de medio ignorantie caecitate in omni Doctrina & Scientia eruditus cernitur, ut tanta hæc Scholæ hujus erga Nos Regnumque Nostrum merita non remaneant irremunerata, Serenissimi Vladislai Jagellonis Avi & Antecessoris Nostrî Regis gloriosissimi vestigiis inherentes, omnes Doctores Studii præfati Sacram Theologiam, Jus Canonicum, Medicinam, Leges, aliasque honestas Scientias & Artes liberales profitentes novis favoribus & gratiis augere volumus, quo Eos ad ulterius de Nobis Regnoque Nostræ benemerendi studium tali benevolentiz Nostræ testificatione accendamus, proprio itaque motu Nostræ præfata merita attendentes, quæ unicuique secundum iustitiam parti gratia restituere debemus, de Prælatorum Baronumque Nostrorum consilio & assensu præfati hoc Nostræ Diplomati statimus perpetuis deinceps temporibus & in ævum ab omnibus cujuscunque Status & Conditionis hominibus inviolabiliter observandum. Quod Doctores præfati & Professores actu legentes, etiam si non ex Nobilibus Regni Poloniæ Indigenis Parentibus progeniti fuerint, ad quasvis in Regno, Dominis que Nostris Dignita-



materyał iednak iego przyślofowany
do nieodmiennych Praw natury, nay-
bliżey ſtyka lię z temi naturalnemi

tes, tanquam emeriti valeant accedere, nulliusque
omnino Dignitatis, muneris vel Officii, tam Spiritua-
lis, quàm Secularis, Senatorie & Equeſtris exiſtant
inhabiles. Satiſ enim eſt geſtis propriis florere,
quàm Majorum opinione uti, nec Major Nobilitas eſt
eo, quæ propriis virtutibus comparatur. Bona quæ-
vis Terreſtria valeant acquirere, & poſſidere, ac om-
nibus libertatibus, honoribus & Privilegiis, quibûs
Nobiles Regni Noſtri Indigenæ gaudent, ipſi quoque
gaudeant, & fruantur. Quod etiam ad eos omnes
extendimus, qui Scholæ præſatæ Reſtoris Generalis
ordinatione ad Eccleſias, vel in aliis locis quibuſvis
in Regno Scientias prælegunt, aut easdem quovis alio
modo exercent & tractant. Et quoniam Romani Im-
perii Legibus ſtatutum eſt Doctores per viginti Annos
publicæ Lectioni in Univerſitatibus operam dantes, Jus
Nobilitatis non ſolum in Perſonam ſuam acquirere,
verum etiam ad Succeſſores ſuos legitimos in perpetuum
transfundere; laudabilem hanc legem Nos quo-
que Scholæ Cracoviænſi in Regno, Dominis quoque No-
ſtris in perpetuum concedimus & ex Regia munificen-
tia Noſtra largimur. Statuimusque ut omnes Doctores
& Profeſſores, qui in Noſtro hoc Regio Gymna-
ſio per viginti Annos continuo lectioni publicæ ope-
ram dederint, ad Prolem quoque ſuam ex legitimo
Matrimonio conceptam, omne Jus prærogativæ & Digni-



względami, które właſność oſobiſtą
i właſność ruchomą człowieka w ca-
łości zachowują, i od wszelkiego po-

gnitatis Nobilitatis transfundant. Sicque dicta Proles
cum ſuis legitimis deſcendentibus utriusque Sexus,
æpax in ævum in Regno Dominisque Noſtris om-
nium Dignitatum, Libertatum & Prærogativarum tam
Spiritualium, quàm temporalium, Statum Equeſtrem
concernentium, valeantque accedere ad quosvis Regni
Noſtri honores, munia & Officia, Bona quævis Terre-
ſtria poſſint acquirere, & acquiſita ſine quavis enga-
ria quocunque vocabulo cenſeatur poſſidere, ſive in
eadem Schola in loco Patrum ſuorum permanſerint,
ſive alio ſemet tranſulerint, more aliorum Regni No-
ſtri Nobilium viventes. Expeditionem tamen Belli-
cam una cum aliis Nobilibus Regni Noſtri, ſi Profeſ-
ſores actu legentes non fuerint, ex Poſſeſſionibus ſuis
obire tenebuntur more aliorum Nobilium ſervientes
juxta Regni Noſtri Statuta. Quæ quidem omnis &
ſingula de Plenitudine Regalis Noſtræ poteſtatis præ-
ſatæ Scholæ Noſtræ Cracoviænſi ejusque Doctores &
Profeſſoribus damus, donamus & concedimus perpetuo
& in ævum. Quod omni meliori modo eſſe volumus,
ac defectus omnes, ſi qui in eadem donatione, Statu-
toque Noſtro fuerint, Authoritate Noſtra Regia ſupple-
mus. Non obſtantibus quibuſcunque in contrarium
præſcriptorum, quibus hiſce Noſtris, ac ſi eiſdem infer-
ta eſſent, pro hac parte derogamus. Per hanc autem
Donationem Noſtram & Statutum non intendimus de-

nijzenia bronią. Człowiek albowiem
w Polścze będący, jeżeli w ołobie
swoiey

rogare quidquam antiquis Prædecessorum Noſtrorum
Regum Poloniæ & Noſtris eidem Univerſitati conces-
ſis quomocunque Privilegiis, imo eadem præſenti-
bus, ac ſi hiſce inſerta eſſent, approbamus, ratifica-
mus & innovamus. Noli ergo omnium hominum,
cuiuſcunque Status, gradus & dignitatis fuerit, liceat
unquam præſenti Noſtræ Donationis Statutique Decre-
to & Privilegio in aliquo contravenire, vel de eodem
in contrarium judicare, quodſi attentatum id fuerit,
totum inane & irritum eſſe declaramus. Pro Særenis
ſiſis autem Succelloribus Noſtris Poloniæ Regibus
promittimus: quod Ipi hoc Privilegium Noſtrum in
omnibus & ſingulis punctis manutenebunt, nec unquam
eidem publicè & privatim contravenire permittent,
quinimo ſeriò in ejuſmodi Contraventores animadver-
tent, & contraventiones ejuſmodi, prout injuſtus &
injiquas caſſabunt & annihilabunt. In quorum omnium
& ſingulorum fidem robur ac Teſtimonium præſenti-
bus manu Noſtra ſubſcripſimus, ac eaſdem Sigillo
Noſtro communiri mandavimus. Datum Cracoviæ
Feſtâ Quartâ in craſtino Fi. S. Laurentii Martiris,
Annò Domini milleſimò, quingentefimò, trigefimò quin-
tò. Regni Noſtri Annò vigefimò nonò. Sigismundus
Rex manu propria. — Relatio Reverendiſſimi in Chri-
ſto Patris Domini Petri Epilcopi Cracoviænſis, & Re-
gni Poloniæ Vice-Cancellarii Locus ꝛ Sigilli pen-
ſiſis.

swoiey naydzie tę zdatność, przez
któraby w każdym rzedzie ludzi i
kondycyi pragnął bydź umielfczony,
nie mu do tego nie ieſt prze-
ſzkoda, a wſzyſtko pomocą; wolen
ieſt używać ſił ſwoich, iak mu ſię ich
tylko podług ſprawiedliwości użyć
godzi, i iak naylepiey podług woła-
jącey na niego potrzeby oiaǳi; ma-
iątek ruchomy ieſt iego właſny, zdo-
ła nim nabydź właſności gruntowey,
mieyſkiey, przyłączywſzy ſię do Pra-
wa mieyſkiego. Zoſtawſzy Mieſzczan-
ninem, może nabywać właſności
gruntowey Ziemſkiey, a jeżeli pra-
gnie zaſzczytu z ozdoby Szlacheſtwa,
ma i do tego w Prawie przyſtęp od ie-
go właſney oſoby zawieſty, byle tylko
do tego punktu był Cnotliwym i ſzczę-
ſliwym, aby offiara życia iego w gwał-
townych Oyczyzny i ludzkości potrze-
bach, była rzetelną iey obroną, lub
byle tak był utalentowanym, żeby po-
żytecznie Narod oſwiecał. Oto dwa

Część II.

K



naypiękniefze przyficia do Szlache-
ctwa warunki, nad które nie rozłą-
dnieyżego w żadnym innym nie nay-
dziemy Prawodawctwie, które Szla-
chećtwo Polskie ozdobnieyszym w o-
czach oświeconych uczynićby po-
winno.

Dzięki naywyżzey Opatrzności, że
na tey wolney ziemi nienamnożyło się
tak wielkiej różnicy kondycyi ludz-
kich! iedno tylko Szlachećtwo Cno-
cie i Talentowi zawarowane, całą kła-
dzie różnicę, którey nie naydujemy
między ludźmi w podzieleniu ich natu-
ralnym; lecz wszystkie inſze tytuły Ba-
ronów, Graſów, Margrabiów, Mi-
łordów, Parów, Grandów, nietylko
w całym naszym Prawodawctwie nie
nie znaczą, ale ſą dla niego zupełnie
obce. Tytuły Xiążąt, które ſię mię-
dzy ſamilie nasze wplątały, ſą albo
obce, albo nieprawym obcey prze-
mocy skutkiem; czeka tylko Narod
momentu prawdziwey wolności i pra-



wdziwego oświecenia, aby ie zrzucił,
aby niemi zupełnie pogardził. Zie-
mia wolna, takowemi tworami za-
łzpecać ſię nie może. Nie wart ten
oddychać wolnym powietrzem, komu
nierówność tytułów biie w oczy. —
Niech ſię kto chce chlubi ozdobami
idealnerui rodu ſwego, Narod wolny
nie powinien mieć więcey ozdoby,
tylko równość, tylko cechę ſzlache-
tności, którą Cnota lub Talent na-
daje.

Słyszę do koła mnie powſtaiającą
Animozyą, iż ſię Polacy uſiłuią z ob-
cey rozebrać ſukni, i ieżeli mi wolno
w tey mierze ſłów kilka do Na-
rodu powiedzieć; proſiłbym go i
na miłość Oyczyzny zaklinałbym, aby
wprzód każdy ſerce ſwoie z obcych
oczyczyścił opinii, aby ſię zaparł tych nie
Polskich tytułów, które biiąc w oczy
małym duſzom, zbyt nagłym kro-
kiem prowadzą do nierówności. Tak
potrzebna ze ſtrony Obywatelów oſia-



ra, a tak konieczna do nakazania ze strony Rządu, musi być wprzód ubezpieczona, nimbyśmy przystąpili do układu Prawa Politycznego i przylżyły reformy Rządu. Już podobne marzenia nie jednego ambicji uniesionego duchem aż uadto zajęły serce. Słyszałem i zgorzyłem się z ułiowań Moźnego, który dodawłzy sobie do Szlachećwa Polłkiego tytuł Niemieckiego Grafa, i powiękziwłzy mierne dochody niemiernym procentem, śmiał radzić: ażeby Senat Polłki był oddany dziedzicznemu familii posiadaniu z upewnieniem Majoratu dla każdego krzeřła. Lubię wolność Angielską, alebym nigdy nie zniost nierówności w Stanach, i wołałbym równość pod Monarchą, iak nierówność w Rzplitey. Odkrywam powszechności ten tak szkodliwy zamiar. Autora jego kładę w rzędzie Katylinów, który śmie wprowadzać nowe nierówności warunki; bo iężeli dziśay przez zby-



tnią wielość Senat różnie napełnionym być musi, mniejłza jednak ząd nieprzyzwoitość, niż gdyby blask iego i dziedziczne krzeřł posiadanie cmiło wszystkie inne ludzi Stany; i tyle na nich rzucało upodlenia, ileby dla siebie zyskało okazałości, urodzeniu nie Cnocie, opinii nie talentom winney. Lecz zwracam myśl zbyt wczesnie do tego przystosowaną cechu, a przeszedłzy z uwag naturalnych nad ludźmi do uwag z konweniencyi wyptywających, pokazawłzy za co mieć należy człowieka i iego właćność, uważając go w Stanach Rzplitey Polłkiej; okazawłzy co jest właćnie cel w stanie naturalnym, a co jest Dłedzie Miećski lub Ziemski w Prawie Politycznym; powiedziawłzy nakoniec, co jest Miećczanin a co jest Szlachcie, przystąpmy ięż bliżej do rzeczy, to jest do Rządu łczególnego.

LIST PIĄTY.

Dnia 27. Października 1788.

Nalazłszy dworski gatunek własności gruntowej, Rząd szczególny każdego Woiewództwa, o którym naprzód mówić będę, na dwie podzieliłmy klasy; w pierwszej uważamy Dziedziców Ziemskich i Prerogatywę Stanu Szlacheckiego; w drugiej Dziedziców Miejskich i Prerogatywę wolnego Rządu Miastom naszym należącą; tak w pierwszej jak i w drugiej uważając Rząd wolny, nie mieliśmy go nigdy z wolnością naturalną ludzi, gdyż te warunki, o których wspomniemy, dla tego się śmiało przypuszczają, że się wprzód osoba człowieka zabezpieczyła na przeciw tym wszystkim uzurpacyom, których zazwyczaj przemoc lub nierozwaga pilujących Prawo dopuszczają się zwykła.

Części ziemi, które dziś Woiewództwami nazywamy, lubo w ciągu Historyi wielorakim podpadały odmianom i nazwiskom; żebyśmy jednak nie zdawali się słów reformować, zostawmy im też same imiona, które nawet i w dawnym, i w teraźniejszym znaczeniu są nieobojętne co do szczególnego, a potrzebne co do ogólnego Rządu. Lecz zastanówmy się naprzód i nad ich miarą, i nad ich liczbą.

Co do miary:—radziłbym, ażeby części ziemi były równe w swej rozległości, i równe w podziale na Powiaty. Zbytma. obszerność jednego Woiewództwa, lub zbytne rozdrobienie Ziem albo Powiatów, pierwszą jest przyczyną nierówności rządowej i przemocy w wotowaniu. Weźmy np. jakikolwiek Powiat w Prowincyi Litewskiej, i weźmy Xięstwo Mazowieckie, znajdziemy niesłychaną dyproporcją między rozległością i



dnego Powiatu, a rozległością Xięstwa Mazowieckiego, między ludnością Seymikowania jednego Powiatu, a tą, którą widzieć można w niektórych Małopolskich i wszystkich Wielkopolskich Powiatach, lub Woiewodztwach; nareszcie między liczbą wybranych Reprezentantów od tak obfzernego i ludnego Powiatu, do tej, którą się zaſzczycą jedna Mazowiecka lub Podlaska Ziemia. Uwaga nad nieludnością jednej lub drugiej Prowincyi, nie zdaie się być ściśle ſprawiedliwa, gdyż jako każdy dobrze ſwey Oyczyźnie życzliwy, poprawę Rzplitey nietylko do przytomnego, lecz bardziej ieſzcze przyſzłego czasu ſłoſować powinien; tak żądać należy, żeby rozległość naſzych Woiewodztw, nie co do liczby, ale co do miary i gatunku ziemi uważana była.

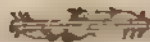
Mówię co do gatunku: bo gdzie ieſt ziemia lepszą, tam dary iej ſą obfitze, a zatem ludność koniecznie



wieksza, i dziedzictwa w mnieyſzym zamknięte obrębie więcey przynosiąc intraty, więcey mających dziedziców liczyć mogą. Ten jeden wzgląd, iako ſprawiedliwy w podziale Woiewodztw przypuſciłoby należało; lubo i w tym oſtrożnym bydź potrzeba, bo chociaż natura ziemi podług ſtopniów dobroci fizycznej więkſzą lub mnieyſzą daie człowiekowi łatwość do wyprowadzenia z niey ogólney maſſy bogactw; jednakowoż praca ręki i pomoc rozumu, nie-użyteczną ziemię żyzną uczynić potrafi; przeciwnie zaś nayżyźniejsza ziemia bez ręki i rozumu ludzkiego zawſze ieſt nieużyteczną, bo ſiła i potrzeba człowieka daie wſzystkim rzeczom przyzwoity ſzacunek, czyli obróciemy uwagę na całą maſſę wielorakię reprodukcyi, czyli na iej obrot w konſumpcyi. Nie zważamy także na liczbę oſob niektórych naſzych Woiewodztw, będą wſzystkie lu-



due, jeżeli zostanie człowiek wolny i bezpieczny swej osoby, swego majątku ruchomego i stałego. Niebierzmy pod ostrą ścisłość gatunków ziemi, bo jeżeli wolność zaludni wszystkie nasze Prowincye, tedy ludność nie tylko nie użyteczną ziemi powierzchnią do żywności przymusi, ale nadto wielorakie z wnętrzości jej wydobędzie bogactwa, i do konsumpcyi przysposobi. Trzeba żebyśmy już raz na tę nie zawodną przysłali prawdę: że najwyższa Opatrzność chcąc nas w społeczności utrzymać, szacunek wżylskich ziemi darów tak ściśle z ręką ludzką związała, iż ją bezpiecznie nazwać możemy kluczem od tak drogiego skarbu, i bez tego klucza, choćbyśmy nawiększą jej obfiterość posiadali, nie tylko żądanych bogactw mieć nie zdołamy, ale owszem w nędzy i ubożstwie zostawać musimy. Z małą więc różnicą, którą poda uwaga nad gatunkami ziemi, Woiewodztwa wży-



skie do iedney możemy przyprowadzić miary, a tę znalazłszy, łatwo potym równy uczynić potrafimy między Powiatami rozdział, i równy w każdym Woiewodztwie Rząd ustanowić. —

Przypuśćmy np. taką ziemi obfiterość, w jakiej się nayduie dzisiey Woiewodztwo Krakowskie z Powiatem Wislickim, albo Ziemią Wieluńską wzięte. Takowa ziemi obfiterość niech służy za podział dla wszystkich trzech Prowincyi na Woiewodztwa, a każde Woiewodztwo niech się tylko na cztery dzieli Powiaty. Powiat zaś niech ma iedno Miasto główne i zupełnie wolne, z których średnie powinno być stolicą Obrad Woiewodzkich, a kapitalne stolicą Obrad Miejskich. Obrady Woiewodzkie nazywać będziemy *Seymnikami*, iak są dotąd nazywane; i o tych naypierwcy mówić należy.

Trzy tylko gatunki Sejmików w Prawie naszym należeć mogą: *Elekcyjne*, *Relacyjne* i *Gospodarskie* — Elekcyjne sedne są *Ordynaryjne*, drugie *Extraordynaryjne*. Ordynaryjne, które przypadają peryodycznie albo dla Elekcyi Deputatów, albo dla Elekcyi Posłów. Extraordynaryjne, które przypadają z okazji śmierci Urzędników przez Elekcyę w każdym Woiewodztwie obieranych, albo gdy Uniwersały Królewskie zalecają Elekcye Posłów na Sejm Extraordynaryjny. Tegoż samego podziału i w przytłum Rzplitey urzędzeniu trzymać się będziemy, a mówiąc o Sejmikach, uważamy najprzód to, co względem nich w ogólności, co w szczególności o każdym z osobna Sejmikowania gatunku uważać należy.

Gdy zaczynam o Sejmikach, trzeba sobie przypomnieć te wszystkie maxymy i warunki, które o własności i właścicielach gruntowych, nie-

mniej o Szlacheństwie powyżey namieniłem, że własność gruntowa czyli Dziedzictwa z zupełnym onych ograniczeniem powinny być opitane przez Sąd, który pod imieniem *Scrutinii Altissimi Domini* podalem, jako iedyń szrodek do udeteminowania pewności Dziedzictwa, rozległości i ograniczenia Wsi każdej. Xięgę takowego Opisu nazywam *Xięgą Ziemską Woiewodztwa*; drugą nazywam *Xięgą zaszczytu Obywatelskiego*, w którą się wpiszą wszyscy ozdobieni Kleynotem Szlacheństwa, zamieszkalili w Woiewodztwie, Dobra Dziedziczące lub Summy kapitalne posiadający, a chcący mieć głos na Sejmikach, pod warunkami; jakie umieściłem w Liście 3. niniejszey Części. Z tych więc dwóch Xięg ułoży się Rejestr: najprzód Obywatelów Posiessye dziedziczne posiadających, mogących obierać i być wybranymi: *powtórę* Rejestr Obywatelów lub Zgromadzeń



mających Possessye dziedziczne albo summy Kapitałne, mogących obierać lecz obranemi być nie mogących Te dwa Reiestra: pierwszy dający *vocem activam & passivam*, drugi *Activam tantum*, wyznaczą oraz mieysca dla Obywatelów tey dwoistej władzy. Każdy Powiat podzieli Ławki na dwa gątunki, a Jęła Woiewodzka (gdyż wcale należało zapomnieć o Seynikowaniu w Kościołach, iżko rzeczy nieprzywzwoitej) tak powinna być ułożona, żeby Koło Urzędników wśród Sali było, poczynając od Senatorów, a kończąc Stolikiem Marszałkowskim, przy którym Marszałek z Assessorami zasiadać będzie. Koło to ze czterech stron powinny otaczać ławki czterech Powiatów w takiej obszerności i liczbie sporządzone; żeby każdy wygodnie mieylł swoje zasiadłszy, drugiemu widoku nie zaślaniał i ciżby nie robił. Za temi, którzy mają *vocem Activam & Passivam* zasiadać powinni



cum voce activa tantum, a w trzecim rzędzie zasiadać mogą dla przysłuchania się tylko, małoletni, nie posiadający Dobr Ziemiskich Synowie, ani Kapitałów, od którychby 500 Złł. podatku płacić wystarczyli; nareżcie Dziedzice 7½ wlok gruntu nie mający. Gdytym i połobem włożyłcy ławki sobie przyzwzoite zasięda, Marszałek Seymiku przeczyta *naprzód* Reiestr Possessyi Dziedzicznych, i podług nich spisze Reiestr Obywatelów mających *Vocem Activam & Passivam*, dalej Obywatelów mających *Vocem activam tantum*. Tych wżysłkich wymieniać będzie z Imienia i Przezwiśka porządkiem zapisanych Possessyi, i porządkiem okazanych Summ dla opłacenia od nich podatku do Skarbu Rzplitey. Reiestr takowy przez Senatorów Woiewodztwa i Marszałka podpisany, stanowiąć będzie ogólnosc głosów na Seymik zebranych. Naydowanie się na Seymiku lub nie, woli każdego Oby-



watela zostawić się powinno, tym bardziej Obywatelowi, mającemu Posessye w kilku Woiewodztwach, wolno będzie obrać na jednym lub drugim naydować się Seymiku; lecz ten, któryby nie zjechał na czas Prawem wyznaczony do opisu i Rejestru Posessyonatów i Kapitałistów Woiewodzkich, to jest: że tak powiem, na *Rugi Seymkowe*, mieylca na ten raz tylko w Obradach mieć nie może, oprócz czego Obywatel Posessyonat lub Kapitałista, jeżeli jest pod Kondemnata lub Proceffem, ani *active*, ani *passive* na Seymiku głosu mieć nie powinien, każdy także na funkcyą Posła, Deputata, lub do któregokolwiek Dykasteryum na Urząd (*extra Palatinum*) obrany, poki się tylko przepisany czas urzędowaniu jego nie skończy, podobnież ani *active*, ani *passive* głosu mieć nie będzie, gdyż założyć potrzeba za pierwszy Rządu Wolnego fundament, żeby nikt jedney fun-



funkeyi raz po raz nie odbywał, i aby ten, który przez nieiaki czas przeciąg nawykł rządzić, nie odwykał od podległości Prawu, i od szanowania równości, pomniąc na to, iż w Rządzie wolnym ten, który dziś rozkazuje, jutro rozkazy pełnić winien, a ślono tylko Prawo trwale wolnemu rozkazuje ludowi.

Wszelkie Elekcye albo jednomyślnością, albo większością głosów stawiać powinny, lecz bez próżnych animozyi, okrzyków i hałasów, czemu bardzo łatwo zapobiedz można. Niech będzie np. taki wprowadzony zwyczaj, żeby po Rugach czyli wyłączeniu osób *a voce activa & passiva*, i po zagaieniu przez Senatorsa lub pierwszego w porządku Urzędnika, w jakim celu Seymik zwołany został, nim się przystąpi do Elekcyi, żądający funkcyi nayprzód oświadczyli się porządkiem, i żądania swoje do Łaski oddawali. Z liczby takowych Marsza-

Część II. L



lek ułoży Rejestr Kandydatów, i za-
pytywać się będzie porządnie całej Iz-
by, czyli jest zgoda powszechna na
podającego się, wszyscy zaś Obywa-
tele, *tam vocem activam & passivam*,
iako też *vocem activam tantum* mający,
którzy podającego się Kandydata obrać
zechcą wstąpić powinni: jeżeli wszyscy
wstąpią, będzie znakiem, że go *unani-
mitate* obrali; jeżeli większa liczba
wstąpi, w takim przypadku Marszałek
z czterema Assessorami osoby po-
rachuje, i liczbę ich zapíše; a gdy
się większa okaże, znać będzie, że
pluralitate jest obrany; jeżeliby zaś
nikt nie wstąpił, Kandydat sam się prze-
kona, że do żądanej funkcyi wybra-
nym nie jest. Gdzie zachodzi *unani-
mitas* na wybranie lub odrzucenie
osoby od funkcyi, tam już żadney
nie ma kwestyi, lecz gdzieby była
pluralitas, a kilku nasydowało się Kon-
kurrentów, tedy między jednym a
drugim, lub między kilku, na żąda-



nie każdego Obywatela powinny iść
vota sekretna; a w ten czas w szrod
Kola Urzędników mają być wyfla-
wione dwa Wazony: jeden *Electiois*,
drugi *Nullitatis*, i wszystkim mającym
Prawo wotowania, rozdać należy zna-
ki koloru Czarnego i Białego. Począ-
włszy zaś od Urzędników, Powiaty
podług Rejestru na Rugach podpisa-
nego, do wotowania przystąpią, bę-
dąc ostrzeżeni i dopilnowani przez
czterech Assessorów (z których każdy
swemu Powiatowi znaki do wotowa-
nia rozda) iż znak biały rozumie się
za *rotum* sprzyjające, to jest *rotum
Electiois*, a znak czarny za *rotum* od-
rzucające, to jest *Reiectiois*. Gdy
każdy z Obywatelów przystąpi do
wzwyż namienionych Wazonów; do
Wazonu *Electiois*, włoży znak iaki
mu się podobać będzie czy biały, czy
czarny, a drugi do Wazonu *Nullita-
tis*, żeby dostrzedz nie można było,
czy wotował na obranie, czy na od-



rzucenie Kandydata. Po skończonym wotowaniu Markwałek z czterema Afessorami przerachuje *Vota Electionis* i *Reiectionis*, które zapisałwszy, do dalszego wotowania na innych Kandydatow porządkiem przystępować będzie; jeżeliby zaś pierwszy Kandydat nie przestał na wotach głośnych, tedy wszyscy inni z nim Konkurruiący, nie zabierając czasu głośnym wotowaniem, przez sekretne *vota* wybierani być mają.

Takowy Elekeyi sposob, zdaniem moim, jest nayprościejszy i naylepszy; nie zdać mi się nawet być rzeczą niepodobną, żeby każde Woiwodztwo mieszcząc tylko na Seymikach Obywatelów Possessye dziedziczne mających, lub Kapitałistow mogących 500 Złt. Podatku opłacać, nie zdobyłoby się na tak obłężną i potrzebną Salę, w którejby, podług tego projektu, wszyscy wygodnie i bez tłoku usiąść się mogli; z smutkiem



owšem pomyśleć należy, że kiedy przepych partykularnych niczego zbytkowi nie żałuje, wszystko co się zowie Publiczne i Rzplitey własne, w nayuboższym i naynikczemniejszy nayduie się stanie. Nie maż u nas tego wspaniałego gustu, któryby zdobył kray Polski okazałemi Domami, Obradom Publicznym lub Sądom poświęconemi. Tułamy się po Kościołach, którym zła Seymikowania forma nayhydliwsze wyrządza profanacye. Sądy Obywatelskie po kątach lub Plebaniach odprawiać się muszą; Naydroższe fortun Szlacheckich Archiva po Zakrytyach, lub po pustych basztach składowane bywają; wszystko to nierządu, nikczemności i dzikości okazuje pośłać; a ieszcze w kraju takim, gdzie osobiste zbytki i kaprysy granic nie mają; co oczywiście dowodzi, że w liczbie naszych rozrzutnych bogaczow ambicya nawet nie ma tego wspaniałego podniesienia, nie ma tey trwa-

tey wielkości, któraby uśtowała od pokolenia do pokolenia szanowne dla siebie zostawiać pamiątki. Nierząd i rozpusta domowa, intrygi i pijaństwo Seymikowe, szulerstwo, dziwactwa gustu, naybogatsze niszczą dochody, a ledwie kiedy nędzna ludzkość, nigdy zaś wspaniała ozdoba Kraiu zyskać na nich nie może. Gdyby majątni nasi bogacze wnieść w siebie chcieli, iak wiele milionów na liche i przemieniające roztrwonili kaprysy; przekonałoby się zapewne, że projekt moy maieyby rozrzutność ich kosztował, a sława i pamięć byłaby dogodnieyszą szlachetnym ambicyi porulzeniom, gdyby ie czuć byli gogni. Wszakże gdyby podobnym uczuciem dusze swoje podnieść chcieli, mnieyby się okazali podłemi, i mnieyby Narod upodlonym został; lecz gdzie nierząd i liche dziwactwa wszystko przemieniającym poświęcają kosztom, gdzie zbytek wydatkow do

przychodu nie stosuje, gdzie obfitemi dostatkami rzetelne do Kraiu i ludzkości nie zarządza przywiązanie; tam naywiększe bogactwa od podłości i nikczemności nikogo ochronić nie zdołają, bo iedno tylko dobre gospodarstwo w takowym człowieku majątnego stawia położeniu, iż być może wspaniałym i niepodległym.

Wszakże Projekt tak wiele z sobą niosący przystoyności, nie zaraz do skutku przywiedzionym być może, Minie wiek, a Kościoły nasze będą, iak ią dotąd, przybytkami Seymikow; żeby więc porządkowi Seymikowania niedostatek Domow Woiewodzkich nie był na przeszkodzie, stosując się do teraźniczyey rzeczy sytuacyi, takowy do wotowania podaie. Projekt:

Gdy Seymiki odprawiać się muszą w Kościele, gdzie Powiaty porządnego i otaczającego Koło Urzędnikow mieć nie mogą mieysca, więc gdy



przyjdzie do wotowania głośnego, Obywatele wotujący na Kandydata mają się udać na prawą stronę, a Obywatele przeciwni Elekeyi Kandydata, mają się udać na lewą. Tym sposobem porachowani *pro & contra* Elektorowie, najjaśniej, bez krzyków, bez hałasu *pluralitatem* na iedną lub drugą okażą stronę, a gdyby na głośnych wotach prześtać nie chciano, wotowanie sekretne tym samym porządkiem odbydź się powinno, iak się wyżej mówiło, z tą tylko różnicą, żeby wszyscy Elektorowie na iedną zebrani stronę, powrzuconych do Wazonow wotach, na drugą stronę przechodzili, i nie mieszała się więcej z wotującemi. Nim się ułatwi Elekeya, oprocz Senatora zagaiającego, Marszałka Seymиковego i podających się do Elekeyi Kandydatow, nikt głosu mieć nie powinien, lecz po skończoney Elekeyi, jeżeli Seymiki są w materyi obrania Posłow, każdemu Obywate-



lowi głos wolny tamowany nie będzie, gdy zechce albo Projekt do Instrukcyi podać, albo do podanego przymówić się.

Gdy mówię o *Instrukcyach* Seymиковych, które się Posłom na Seym wybranym dawać zwykły, chciałbym, ażeby każdy nad ich ważnością zastanowić się raczył. Jakiżkolwiek bądź Seym, iakakolwiek jego forma i powaga, nie ubezpieczy Rządu wolnego, a tym bardziey nie zostawi powagi Majestatu rządowego w ręku Obywatelow, tylko przez Instrukcyę, na które dziś bardzo mało dajemy baczenia. Posłowie z Woiewodztwa wybrani nie mogą i nie powinni swoją własną rządzić się wolą. Są oni określani rozkazami swego Woiewodztwa, i nad te nie sobie pozwalać nie powinni. Rozumieć albowiem, że Posel iak tylko zostanie od Woiewodztwa obrany, stać się może natychmiast obsołutnym Despotą nietylko swego Woiewodz-

stwa, ale całego Rzplitey Kraiu, jest to jedno, co w samym Źródle przeszkodzić naturalnemu biegowi wolności, i podać się pod absolutną kłakudzieſiąt, lub kilkuieſt władzą: z czego oczywiście wypada, że jeżeli wybor Poſłow powinien być ubezpieczonym od wszelkich intryg; tedy tym bardziey Inſtrukcyje Woiewodztwa powinny mieć ſwiętą powagę co do Prawodawstwa i ogólnego Rządu, powinny być ſilnym prawidłem władzy Poſłow, tak dalece, żeby Decyzya każdego Poſła przebieg Inſtrukcyi, lub nad Inſtrukcyą użyta, nie tym ſamym nie wartała, i Woiewodztwa nie obliſgowała. Gdzieby takowa przypadała materya, któreby Potęł nie miał ſobie przez Inſtrukcyą powierzoney, powinien ſię natychmiast zgłosić do Woiewodztwa, i czekać od niego w tej mierze rezolucyi; a gdyby ſobie kiedykolwiek nad Inſtrukcyą ważył ſię poſtąpić, Woiewodztwo będzie nua-

to Prawo odwołać takiego Poſła, a za proteſtowawſzy ważność jego decyzyi, innego na jego mieyſce obrać i przyſłać.

Takowe o Inſtrukcyach kładąc warunki, nie mogą ſupponować Szeſcioniedzielnego Seymu; lecz nawzajem radząc Seym Trwały, nie mogą radzić, aby był nieuſtannie Prawodawczym. Trzeba na części tę tak ważną rozebrać materyą, trzeba każda, ile moie pojęcie zdoła, ułatwić, abyſmy nakoniec trafili do trwałości Rządu, który przyſtoi najwyżſzey w Kraiu Władzy.

Pozwolmy na moment, a day Boże i na zawsze, żeby Elekcyje Poſłow na Seym Trwały były co lat 6. Król na ćwierć roku przed mającemi naitgpic Elekcyami Sejmikowemi uwiadomić winien wſzyſtkie Woiewodztwa przez ſwe Uniwerſały nie o potrzebie mających ſię obrać Poſłow, (bo ta z mocy Prawa niechybna i nie od-



mienną być musi) lecz o ważniejszych co do Prawa Politycznego, Cywilnego i Narodów okolicznościach, poprawy lub zaradzenia wymagających. Nad takimi okolicznościami Obywatele każdego Woiewodztwa przez kwartał zastanawiać się będą, a zieżawszy się na Seymik, każdy z nich Projekta do Instrukcyi podawać może, które *unanimitate vel pluralitate* przyjęte, będą stanowić wolność czynienia na Seymie dla każdego Posła. W przeciągu lat sześciu bardzo wiele trafić się może materyi, którychby i Uniwersał Króla nie obiał, i powierzona Posłom Instrukcyja nie przewidziała.

Ze zaś oprócz Seymikow Elekcyjnych Poselskich, będą potrzebne Seymiki Elekcyjne do wielorakich Jurydykcyi Sądowych *in prima & ultima Instantia*; przeto biorąc drugi gatunek Elekcyjnych Seymikow, to jest *Seymikow Deputackich*, które peryo-



dycznie co rok przypadać muszą, potrzeba ażeby w ten sam czas, dzień ieden lub dwa, po obraniu Deputatów na Trybunał, byłznaczony dla *Seymikow Relacyjnych*, na których ieden przynajmniej Posel naydować się powinien, a zdawszy sprawę z robot Seymowych rocznych, odbierze nowe od Woiewodztwa zlecenie, które mocne zawsze będzie Instrukcyą swoją powiększyć, poprawić lub odmienić, i to jest, co się ostrzega względem corocznego czuwania nad postępami Posłow na Seymy wybranych. Ponieważ zaś nadzwyczajne okoliczności zdarzyć mogą nagleyizą potrzebę przydania lub pomniejszenia Instrukcyi Poselskiej (o czem Woiewodztwo uwiadomione być może, albo przez Uniwersał Królewski, albo przez rekwizycyą Senatora lub Posła swego na Seymie nayduiącego się, albo nakoniec przez nadzwyczajny iaki wypadek zastanowienia wartuiący, albo

w skutkach swoich groźny) w takim przypadku Sejmiki Relacyjne pod nazwiskiem *Extraordynaryjnych*, każdego czasu zwolane być mogą dla zarządzenia nagłym i nieprzewidzianym okolicznościom.

Jaśniej w tej mierze chcę się tłumaczyć. Na powadze Rządu szczególnego każdego Województwa zafundam jedyną i bezpieczną trwałość ogólnego, lecz Wolnego Polski Rządu. Jeżeli dotąd nie mieliśmy Rzplitej ani w Stolicy, ani w Prowincjach, jeżeli feudalne Przywileje udzieliły nam cokolwiek więcej Prerogatyw, niż ie mają Narody Monarchom poddane, jeżeli pijany Szlachcie raz w rok mógł krzyknąć na Seymiku, a Posel raz we dwa lata passować się musiał z własnym sumnieniem, niedołącznością Praw i niedostatkiem czasu; nie ludźmy się więcej, i nie dawamy świętego Rzplitej imienia, tak nikczemnemu i niesłownemu wolności uży-

ciu, ale nawzajem gdy się przekonamy o nieuchronnej potrzebie trwałego Rządu, i podźwignieniu sił zewnętrznych przez Ankę Wojska, umiemy się wcześniej zabezpieczyć przeciwko smutnym wypadkom, które Rzplita Rzymiką o zgubę przyprawiły. Rplita przez swych Reprezentantow w Stolicy zamknięta, gdyby nie miała ścisłego związku z Rzplita po Prowincjach zostająca, albo, co jaśniej powiem, gdyby Rząd ogólny całego Kraju nie był związany z Rządem każdego Województwa szczególnym; takowa Rzplita w jednych przypadkach byłaby nadto straszna, w drugich zbyt niedołączna. W podobnych, jak się dotąd trafiało, okolicznościach, gdzieby szło o poprawę Konstytucyi Rządowej, poddanie iey pod obcą Gwarancją, rozszarpanie Dóbr funduszowych, nastąpienie na cudzą własność, i innych; Rząd ogólny w Stolicy naydujący się, a nie mający



sprawiedliwego hamulca w ograniczeniu Władzy Poselskiej Instrukcyami, w wolności odwołania złego Posła, i nie przyięcia takowey ustawy, która by wyraźną Woiewodztwa Instrukcyą pozwolona nie była, iest nazbyt straszny i niebezpieczny, iezeli go Rząd każdego Woiewodztwa szczególny moderować nie będzie. Przeciwnie zaś Rzplita w Stolicy zamknięta, gdyby nie miała ogólney i naywyższej Władzy nad Rządem wykonawczym każdego Woiewodztwa, byłaby zbyt niedołężną, i Anarchia równie, iak dziś, opanowałaby wszystkie Rządu sprężyny, iezeliby na wzajem w tym cokolwiek iuż iest Prawem, Woiewodztwa nie podlegały iednowładney Seymu Władzy, iezeliby, mówię, w tym wszystkim, co należy do obrony wolności i granic Rzplitey, Woiewodztwa na rozkaz Seymu, lub na samej potrzeby odgłos, nie były gotowe. Przypuściwszy albowiem takowy przy-



przypadek, żeby uniesiony szczęściem i ambicyą Wódz, chciał kiedykolwiek użyć Woyska na przeciw Rzplitey, iakąby sobie dał radę pod ow czas Seym Trwały, gdyby Rzplita w iedney Stolicy zamknięta, nie miała szczególnego po Woiewodztwach Rządu i potrzebney siły? Upadek Rzymu naywidoczniey nas o tey przekonuywa prawdzie. Obalona została Rzplita Rzymska, bo cała iey Władza zamknięta była w murach iednego Miasta. Wszystkie Rzplitey podległe Kraie spoglądały na iedno Miasto iak na swego legalnego despotę, w którego ręku nietylko Prawodawcza Władza, nietylko Rząd ogólny, ale nadto naydrobnieysza szczególność wszystkich innych Miast i Prowincyi tycząca, złożoną była. Takowa wolność i takowa Rzplita, okropny mieć musi koniec; dosyć iest na nią ieden zuchwały Wódz, aby ią zbroynym otoczył Woyskiem, aby ią sobie podbił.

Cześć II.

M



i do posłuszeństwa przymusił; Lecz Rzplita, któraby Rząd ogólny całego Kraiu z szczególnym każdego Woiewodztwa ściśle związała Rządem, ieżeli by kiedykolwiek, iak wynalazek ludzki, do upadku przyść mogła; tedy z tey strony pewną mieć będzie trwałość, iż żaden Obywatel Panowania chciwy podbić iey sobie nie zdoła: bo żadnym sposobem nie potrafi przeciąć razem tyle związkow między Rządem ogólnym całego Kraiu, a między szczególnymi tylu Woiewodztw; a gdyby się ośmielił napadać na Woiewodztwa, *Seym Trwały* łączy siły wszystkich Woiewodztw przeciw gwałtownemu Uzurpatorowi, używa środków kary, i Ministrami iey wykonania wszystkich deklaruie Obywatelów, na wzajem, ieżeli by zuchwałość nastąpić chciała na powagę Rządu ogólnego, i w samey Stolicy siłą miecza, ambicyi dogodzić usiłowała; wszystkie Woiewodztwa, którymby



nie brakło i na rządzie szczególnym, i na siłach przyzwoitych, konfederując się spólnie, potrafiłyby ocalić tę naywyższą w Stolicy Władzę, która się z częstek ich składa, a która przez tyle związkow, zaw'ze po Woiewodztwach byłaby siłą i czynną.

Te uwagi pociągnęły mię do obszerniejszego zastanowienia się nad Rządem Woiewodztw szczególnym, o którym koniecznie wprzód mówić należy, nim do ułożenia Seymu Trwałego przyidzie.

LIST SZOSTY.

Dnia 2. Listopada 1788.

Namieniwszy w poprzedniczym Liście o mieyscu; o Osobach i Rugach Seymikowych; namieniwszy o Seymikach Elekcyjnych, sposobie wotowa-



nia głośnego i sekretnego; o Instru-
strukcyach, o Władzy odwołania Po-
sta i wysyłania inszego na iego miey-
sce; dotknawszy z lekka Seymików
Relacyinych; nie mamy co przydać
do tych wszystkich Seymików, które
peryodycznie lub extraordynaryinie
kładane bywają dla wybrania Depu-
tata lub innych Urzędników, gdyż
sposób co do Elekcji ieden zawsze
bydź powinien zachowany, a co do
Rugów iedney na wszystkie Seymiki
reguły trzymać się należy: że Obywa-
tel pod processiem lub kondemnata
zostający na każdym Seymiku oddalo-
nym *ab adivitate* bydź ma. Przystę-
pując więc bliżej do Rządu szczegó-
lnego, przystąpmy do uwag nad Sey-
mikiem *Gospodarskim*, i do wylicze-
nia potrzebnych w każdym Woie-
województwie Urzędów. Niech mi
wolno będzie w tym miejscu mimo
puścić wszystkie czcze i nieużyteczne
tytuły, te to liche Rządu Feudalnego



zabytki, i niech nawzajem wolno bę-
dzie o takich tylko mówić, które wy-
ciągnąć można z natury i potrzeby
Rządu. Rząd każdego Woiewództwa
szczególny uważamy, iako bliższy do-
zor nad Obywatelami w Woiewodz-
twie zamieszkałemi. Wszystkie po-
trzeby, których dostrzegamy w Rzą-
dzie ogólnym, biorą swoy początek
z szczególnego; z tą tylko różnicą,
iż Rząd Woiewództwa szczególny do-
gląda interesów Obywatelskich *in*
Prima Instantia *Et ex crudo* przycho-
dzących, Rząd zaś ogólny dogląda ich
in ultima Instantia z szczególnym
względem i na osobę rządzącą, i na
osobę rządzoną. Rozbierzmy bliżej
części szczególnego Rządu, i uczyni-
my zadosyć każdej iego potrzebie.

Ponieważ Woiewództwo uważa się
iako Prowincya przez wolnych zamie-
szkana ludzi mających swoje Obrady
dla wyboru Urzędników, i wewnątrz-
nego gospodarstwa; przeto wynalazi-



fzy w tych dwóch obiektach liczbę Urzędników każdemu Województwu przydatnych, mówić będziemy w szczególności o Urzędach tak Powiatowych, iako i Woiewodzkich.

Każdy Powiat mieć powinien swoje Ziemstwo złożone z czterech Sędziów i jednego Pisarza. Ci wszyscy Urzędnicy będą *cum Voto decisivo*, a naydawniejszy z nich wyborem, będzie miał tytuł *Prezesa Sądów Ziemskich*. Urząd takowy *Pięcioletni* być powinien, i wcale nie dłużej, bo w Rządzie wolnym Władza Sądowa dożywotnie posiadana, naybardziej do zachwałyści zbliża, odzwyczaja od względu na równość, ośmiela do zemsty, a wystawiając sobie, że bez Sądu obeyść się nie można, czyni Sędziego albo podle interessowanym względem wyższych, albo pogardzającym niższemi. Ci Sędziowie w ciągu pięcioletniego czasu tak się odmieniac małą, aby



co rok jednym stopniem wyżej posuwając się, każdy przez rok ieden był Prezesem; wypada więc, iż co rok Elekcyja Pisarza nowego być musi, a Pisarz przeszloroczny postąpi na Urząd Sędziego, inni Sędziowie stopniem jednym wyżej się posuną; każdy zaś do Prezostwa doszedłszy, z Urzędu swego zeydzie. — Sąd Ziemski *ad Officium Executivum* niech ma pięciu Subdelegatów, którzy *pluralitate* Sądu *in pleno* wybierani będą; Regent zaś Kancellaryi Ziemskiej z wolnością nominowania Susceptantów (za których on odpowiadać winien będzie) i z obowiązkiem bezprześlannego przy Archivum mieszkania, na Seymikach obieranym być ma. Sąd takowy w Stołecznym Powiatu Mieście cztery razy do roku sprawy Obywatelskie rozsądzać powinien poty, poki zupełnie Reiesiru nie odsądzi.



Radząc w tym miejscu uchylene Sądów Grodzkich, winienem choć po krótko namienić, co jest w prawdziwym swoim znaczeniu Starosta i Sąd Jego? Starosta nic więcej nie znaczył względem Dóbr Królewskich, tylko co Ekonom lub Podstarości względem Dóbr Szlacheckich. Jeżeli miał w rządzie lub posiadaniu Miasto albo Zamek, zwano go *Starostą Grodzkim* od ogrodzenia Miasta czy Zamku, który *Grodem* nazywano; jeżeli miał w dozorze. Wieś, nazywano go *Starostą* *rey* lub *owey Dzierżawy*. — Pierwizą Starostów powinnością było rozstrządać sprawy tego Miasteczka lub Grodu, i przyległych jego okolic, które im Król w dozor oddał: drugą, rozstrządać sprawy przypadkowe, które się trafiać mogły w Miasteczku lub Zamku; czas jednak Ordynaryją Ekonomii Królewskich służbę, przemienił w najzyskowniejsze Urzędy, dodał powagi, a przez zaniedbanie



po wielu Województwach Sądów Ziemskich, zrobił bardzo straszną Magistraturę dożywotnią od nominacyi Królewskiej zawisłą. Zwyczajny niegdys Królewsczyzny Ekonom, stawszy się dożywotnim iey Właścicielem, zdał na swych Subalternow władzę Sądową, utworzył Sąd od jego własney zawisły woli; stąd też naydujemy późney Podstarostów, Sędziow i Piłarzew Grodzkich, z licznym Regentow, Vices-Regentow, Gerentow, Subdelegatow, Burgrabiow, tłumem. Lecz czyliż takowy Sąd w początkach swoich mało co znaczący, a przez niedostatki Sądów Ziemskich po wielu Województwach do znaczney podniesiony powagi, zgodny jest z duchem wolnego Rządu? Mińmy małe jego początki, ale zastanowmy się nad tym, do czego przyszedł. Władza Starosty aż do roku 1775. zależała od Przywileju Królewskiego. Władza ta w osobie Starosty jest dożywotnia. Powaga ie-



go rozciąga się do nominowania Sędziów dożywotnich, rozciąga się zaś w sprawach naydelikatniejszych, bo ołobitłych. Na coż więc Sąd takowy utrzymywać dla widocznego z Sądem Ziemskim sporu? na co dwoić Władzę między Starostą a Ziemstwem? Wszak ten Sąd, który jest dobry do rozstrzygnięcia spraw pochodzących z Dziedzictwa i wieczyſtych Tranzakeyi, nie może być zły do rozstrzygnięcia Spraw *Facti, Injuriarum & simplicis Debiti*. Radząc przeto uchylić zupełnie Sądy Grodzkie, radzę natychmiast ustanowić Sąd osobny w takim obiekcie, w jakim za Panowania Dziedzicznych Królów byli Starostowie Grodzcy. Gdy jednak mówiłem wyżej, ażeby pod żadnym nazwiskiem i pretextem nie było Dóbr Królewskich ani Rzplitey, lecz aby własność ziemi do osób szczególnych należała; tak znosząc zupełnie Sądy i Nieśady Starostow tytuły, reszty wyſług Monarchicznych,



potrzeba coś podobnego w Prawie naszym wynaleźć, aby tak ważnemu odpowiadało celowi.

Widzę Urzędy *Referendarſkie* w Prawie Polskim, Urzędy naydawniejsze, Urzędy dla wyſłuchania ſkarg Poſpolstwa uſtanowione, a od donoſzenia Królowi tych ſkarg, nazwiſko mające, Władzę sądenia Spraw Wſi Uprzywileiowanych zaſzczyczone; czemużby więc po wſzystkich Powiatach nie uſtanowić Sądow Referendarſkich, które właſnie zaſtąpiłyby potrzebę Sądu *Querelarum*? Niech do takowych Sądow udać ſię każdy wieſniak z Dóbr Duchownych, z Dóbr, które dotąd Królewſzczyznami zowiemy, z Dóbr nawet Szlacheckich. Do tego Sądu powinien być wybrany Referendarz *cum Voto decifivo*, i Piſarz *cum Voto conſultivo*. Sądy zaś ſwoie, albo w domu właſnym, albo we Wſi, do której uzna potrzebę na grunciechania, odbywać będzie. W takowych ſprawach



Supplika lub Skarga ustna, komunikowana, komu należy, powinna być miana za Pozew, Pisarz Dekreta wydawać ma bez żadney opłaty; lepiej albowiem naznaczyć mu jaką roczną Pensyą, niż lud nędzny na zdzierstwo Prawnictwu naywłaściwsze wystawiać. Ponieważ zaś Sprawy tego gatunku szczególniej z Gospodarstwa pochodzą; przeto zdaie się potrzeba wybierać na Urząd Referendarza Człowieka przynajmniej do lat 30. dotłego, i z gospodarstwa dobrego zaletę mającego. Ten Urząd lat 5. iak się o Sędziach Ziemskich rzekło, trwać będzie.

Nad wyliczone dopiero Magistratury Powiatowe, jest nieuchronnie potrzebny Sąd *Cywilno - Woyskowy*, w tym zwłaszcza czasie, gdzie dla pomnożenia sił Kraiowych, Woysko w znaczney liczbie powiększone będzie. Kanpamenta Woyska Regularnego i Popisy Woiewodzkie dość często od-



prawiać się muszą; dając nadto uwagę na tyle przypadków w przechodzie i Konfystencyi Woyska, w rekrutowaniu, w furazowaniu i innych zdarzeniach, myśleć koniecznie o tym należy, aby Stan Cywilny, aby Wsie i Miasta bliską mieć mogły sprawiedliwość, zaskonę od ucisku i łatwość doyscia krzywdy. Na ten koniec powinien być w każdym Powiecie Sąd *Cywilno - Woyskowy*; do którego dwóch Sędziów na Sejmikach obrać należy, a jednego Rząd Woyskowy z pomiędzy Officyerów wyznaczy. Nie rozszerzam się z wyluszczeniem obowiązków tego Sądu, podane są już w tey mierze myśli, które azaliż Prawem się staną.

Namieniwszy w powyższych Listach Części I. o Popisach Woiewodzkich i Powiatowych, należy teraz przystąpić do iak naydokładniejszego wyluszczenia tey tak ważney materji. Pomimo liczbę regularnego Woyska, która do Rządu ogólnego należyć będzie, nie

powinni *Właściciele Gruntow* czyli *Dziedzice Dóbr* i *Szlachta* zapominać o tym, że liczne włości, które posiadają, albo są dotąd własnością *Stanu Rycerskiego*, albo nią kiedykolwiek były. Z tey więc przyczyny począwszy od Statutu *Kazimierza W.* aż do *Konstytucyi 1764.* naydujemy ślady w *Prawie Kraiowym* o *Okazywaniu* czyli *Popisach*, do których nietylko *Świeccy* i *Duchowni Possessyonaci*, ale nawet *Gromady*, podług Statutu *Zygmunta I.* są obowiązane. Temu *Prawu* chcąc zadość uczynić, powinny być uchwalone *Popisy*, w proporcya miary posiadanej ziemi, tak dalece, że kto ma $7\frac{1}{2}$. Włok gruntu, ma sam w osobie swojej stać na *Popis Powiatowy*; kto ma tyle dwoie, powinien sam i z drugim na *Popis* przybyć, i tak rachując w tey proporecy liczbę Włok posiadanych; naydziemy liczbę ludzi na *Popis* stawić się mających. Czyli zaś kto sam przez siebie, czy

przez wysłanych ludzi na *Popis* stanie, nie jest celem niniejszego badania; do *Popisu* uważa się tylko obżerność *Possessyi*, i podług niey liczba *Ołob* zapisaną być ma. Czyli *Obywatel* zamieszkał w iednym lub drugim *Woiwodztwie*, czyli sam osobiście w iednym się okazał, nie przeszkadza to bynajmniej, żeby nie miał dostawić tyle ludzi, ile obżerność *Possessyi* tego wymagać będzie. Ze iednak pomiar *Possessyi* naszych nie może tak prędko nastąpić, iakbyśmy życzyli; przeto takową proporcya z liczby *dyamow* ułożyćby teraz należało, z tą zawsze różnicą, że z *gruntow Dworskich*, to jest *Dziedzictwa*, powinien być dostawiony człowiek z *moderunkiem konnym*, a z *gruntow Gromadzkich* w takiej samey liczbie, powinien być dostawiony człowiek do *piechoty* z *moderunkiem*. przeym. *Popisy* ludzi tak konnych iako i pieszych do *Woyskiego* należeć będą,



który bliższym nad niemi w Powiecie byłby Urzędnikiem, On powinien trzymać Rejestr Obywatelow; i wiele który podług liczby włok dostawiał szeregowych, liczbę koni, Inwentarz broni i Lederwerkii, z czym każdy podług przepisanej miary i gatunku na Popisownię się stawiać. Rotmistrzów i Chorążych liczbę naznaczyć nie można, gdyż to zależy będzie od wielości głów każdego Powiatu. Każde sto koni mieć powinno swego Rotmistrza, Chorążego i Namieśnika. Wszystko zaś, co do porządku, Subordynacyi i Musztry stosować się ma zupełnie do Regulaminu o Kawaleryi Narodowej przepisanego. Co się zaś tycze Popisów Piechotnych, to uważać potrzeba, iak np. jeden Batalion, w którym gdy nie możemy u-determinować liczby, nie możemy oraz naznaczyć Urzędników czyli Oficyerów, a zatym iakośmy Kawaleriją Popisową odesłali do Regulaminu o Kawa-



o Kawaleryi Narodowej; tak równie i Piechotę Popisową do tych samych odsyłamy warunków, ostrzegając iedynie, że Oficyerowie Popisowi w liczbie Urzędników mieścić się powinni. W iesieni po zasiewach ozimich, a na wiosnę po zasiewach iarych, Popisy każdego Powiatu z musztrą i potrzebnymi manewrami odbywać się mają, najmniej przez niedziel dwie. Zeby zaś ludzie wprawieni do musztry tym zdatniey w nagłym Rzplitey wypadku użytymi być mogli; Popisy wszystkich w Woiewodztwie Powiatow co dwa lata razem łączyć się, i przynajmniej przez niedziel dwie służbę obozową odbywać będą, w bliskości kampamentu Woyska regularnego dla obeznania się między sobą, a Władza najwyższa Woyskowa takowe Woiewodztw obozy co dwa lata przez Delegowanych lustrować powinna.



Spoglądając na nikczemny porządek wszystkich naszych Woiewodztw i Powiatow, a nazbyt wielką próżnych Urzędników liczbę, nie mogę się uwolnić, abym i tey materji choć z lekka nie dotknął. Czcze Urzędy nie wiem iak mogą zaspokoić szlachetną wolnego Obywatela ambicyą, iak się nie wstydzi bydź Cześnikiem, Miecznikiem, Łowczym, Podczaszym, Krayczym, Piwnicznym, Kuchmistrem? iak się nie zastanowi, że te nie nie znaczące w Rzplitey tytuły, są tylko niewolników ozdobą, jeżeli ie uważać zechcemy, iak wysługę hardemu Despocie winną: są Profesjami ludzi partykularnych, jeżeli ie przyśposujemy do rzemiosł i zarobków w społeczeństwie ludzkim potrzebnych, *np.* Cześnik żeby potrawy obnosił, Miecznik, żeby szable oprawiał, Łowczy, żeby doglądał polowania i pfiarni, Podczaszcy i Piwniczni, żeby doglądał piwnicy i trunkow,



Krayczy, żeby suknie krajał i robił, Kuchmistrz, żeby ięć gotował, Koniuszcy, żeby stayni pilnował. Dopokiż omanienie umysłami ludzi władać będzie? Dla czegoż poszukiwać zaszczytow z fałszywey opinii? bądźmy Urzędnikami, lecz Urzędy nasze niech się zasadzają na rzetelney, a Szlachetney wysłudzie społeczności potrzebney. I takie nayprzod dla każdego Powiatu radziłbym.

imo. Ażebym w każdym Powiecie był *Rewizor Drogowy*, do którego by należało doglądać naprawy dróg, grobel i mostow: w tey mierze z *Superintendentem* nad drogami w Woiewodztwie obranym, znosić się, z wyznaczonych przez Komisyją na robienie drogi kosztow przed nim się rachować, Exaktorow mostowego i drogowego przed każdą ultimą rewidować, i inne do tego ściągające się obowiązki, któreby Komisyja Skar-



bowa przepisała, wiernie pełnić powinien,

2do. *Rewizor Portowy* dość będzie miał zatrudnienia, kiedy dopilnuie brzegów rzek spławnych, ażeby od drzew i lasów oczyszczone były, kiedy samego czyszczenia tychże rzek, bicia tam, robienia słuz dożyrzy; niemniej i tego, co mu *Kommissya Skarbowa* względem Celł wodnych zaleci.

3tio. *Podwoiewodzy* zatrudni się dozorem wag, miar, od *Kommissyi Skarbowey* na cały Kray postanowionych, ażeby były wszędzie jednako-
we, przestrzegać także będzie porządku, ochędostwa i wygody po *Karczmach* i wżylłkich *Domach* zaiezdnych z zupełną wolnością ukarania przestępcow w pewnych stopniach, a w większej wagi przypadkach, z obowiązkiem doniesienia onych do *Kommissyi*.



4to. *Dyrektor Poczt* mieć powinien dozor nad *Stacyami* w *Powiecie* naydującemi się, do którego, jeżeli by *Pocztmajstrowie* kogo krzywdzić chcieli, albo nawzajem od kogożkolwiek ukrzywdzeni byli, po sprawiedliwość udać się należy. W tłumie niezliczonego *Sądownictwa* nie mamy w całym *Kraiu* takie *Jurysdykcyi*, któreby nagłym przypadkom zaradzić potrafiła. *Przejeżdżający* na *Pocztcie*, lub *popasający* w *Karczmie* wyrządzi kray według rzetelną, gdzież się w takim razie udać? Powinni być od tego *Powiatowi Urzędnicy* mający władzę zaradzić i rozstrząść w każdym przypadku. *Tacy* niech będą *Podwoiewodzowie* i *Dyrektorowie Poczt*, do których natychmiast po sprawiedliwość udać się należy. Nie jest to wolnością chcieć zostać bezkarnym, dla tego że się ubogiemu dziecie krzywdzi. Takowy nie musiał jeszcze pozbyć się frogiey dzikości, komuby ten *Urząd* zdawał się



bydź niepotrzebny, lub wolności przeciwny. Wolność albowiem natym iedynie zależy, abyśmy czynili podług Prawa, aby Prawo nad nami pannało.

gto. Urząd Skarbnika nie zawsze bywa czynny, lecz w przypadku Pospolitego Ruszenia widocznie jest potrzebny. Nie można się albowiem obeysć bez kosztu ruszając Woysko Popisowe, muszą bydź na ten koniec Powiatowe składki, Skarbnik staie się pod ow czas *Podskarbin* i *Exaktorem* Powiatu; dla czego takowego Urzędu, lekce sobie ważyć nie należy, powinien go zawsze posiadać Człowiek mądry będący w stanie z fortuny swojej odpowiedzieć, nad to mogą wypaść w zamiarze potrzeb Powiatowych iakowe składki, któreby dla dobrego gospodarstwa, każdy w szczególności Powiat przedsięwziąć usiłował, *np.* Afsekuracya Wiosek od pogorzeliska, afsekuracya bydła od powietrza, afse-



kuracya statkow wodnych od zatopu, i tym podobnych, byle tylko żądający takowey afsekuracyi pewny procent od szacunku rzeczy zaafsekuirowaney podiał się opłacać, w takowym mówię, przypadku Urząd Skarbnika byłby czynny i pożyteczny; do niego by należało odbierać procenta, używać zebranej summy podług woli Woiewodztwa; i podług zaśliych Kontraktów za rezolucyą Sęymikow Gospodarskich naznaczoną opłacać kwotę. Oprócz tych przypadkowych, i od woli Powiatu zależących obowiązkow, Urząd Skarbnika i ztąd się okaże użyteczny, gdy będzie miał związek z Kommissyą Skarbową co do Exakcyi Podatkow Powiatu. Potrzeba tylko związku między Rządem, a coraz na większe natrafiać będziemy pożytki, których dziś w powszechnym nie ładzie dostrzedz jest rzeczą niepodobną.

gto. Nad wyliczone dotąd Urzędy nieoboiętne mieysce trzymać ma za-

wsze Edukacya Publiczna. Każde Woiewodztwo mieć powinno. swoją *Wydziałową Szkołę*, a każdy Powiat *Podwydziałową*. Zostawmy uwagę naszą o Szkole *Wydziałowej* do liczby Urzędników Woiewodzkich, a zastanowmy się nad Szkołą *Podwydziałową*, jako każdemu Powiatowi potrzebną. Przełożony nad tą Szkołą, niech będzie Urzędnikiem Powiatowym. — Oprócz dozoru Szkolnego i Domo-
wego, wszystkie Szkołki Parafialne powinien wizytować i pilnie doglądać tego wszystkiego, co na takie Szkołki Kommissyâ Edukacyina przepisała. — Byłaby to zbyt obszerna materya, gdy-
byśmy i o iey potrzebie, i o iey pożytkach dokładnie mówić chcieli. Aza-
liż dotąd poznał już Narod dobro
swoie! azaliż poznał co ma być jedynym dla Prawa Politycznego przewo-
dnictwem, że wszystkie posługi w spo-
łeczności ludzkiej nieuchronnie po-
trzebne tak w Rządzie szczególnym,

jako i ogólnym powinny mieć swoich
Dozorców czyli Urzędników.

Nic tu nie wspomnę o Urzędach
Duchownych. Tak ważną i delikatną
materyą ołobnemu zostawię Trakto-
waniu, a wydobywszy z potrzeb spo-
łeczności liczbę Urzędów Powiato-
wych, przystępuję do wyliczenia Urzę-
dów Woiewodzkich.

Miarkując, iż każde Woiewodz-
two z czterech Powiatów składać się
będzie, liczba Urzędników Powiato-
wych znacznie się powiększy, i zape-
wne dogodzi tym wszystkim, którzy
nie chcą być bez Urzędu, a którzy
posiadając Urzędy prawdziwie czynne,
odwykną powoli od tej czczości rzą-
dowej, za którą się dziś tak gorliwie
ubiegają. Piaślowanie Urzędu Powia-
towego będzie pierwszym w Rzplitey
stopniem, piaślowanie Urzędu Wo-
iewodzkiego będzie drugim. Ten tyl-
ko może przyść do posiadania Urzę-
dów Woiewodzkich, kto posiadał Po-



wiatowe; ten do Urzędów Koronnych i Litewskich, kto posiadał Woiewodzkę; ten do Senatu i Ministerium, kto posiadał Urzędy Koronne i Litewskie. Takowe promocyi stopnie w Rzplitey nayściśley zachowane być powinny, bo nietylko utrzymują sprawiedliwą między Obywatelami równość, ale nadto służą za wprawę i udoskonalenie dla tych, którzy stopniami idąc, stanęli na szczycie Rządu. Nie na tym prawda zawisła równość, aby ubogi człowiek piął się do tych dostoięństw, którym z majątku wydostać nie potrafi; lecz aby bogaty przez też same do wyższych przechodził stopnie, od których doskonała całość zależy: bo w Rzplitey, bo w usłudze dla siebie samego i dla wolnego ludu, nie maż wzgardzonego stopnia i podłego obowiązku. Położywszy więc za fundament, że z liczby Urzędników Powiatowych następuje promocyja na Urzędników Woiewodzkich, zaстанowmy



się, iakich Rząd Woiewodztwa szczególny potrzebuie wysług.

Uważając, że każde Woiewodztwo powinno mieć swoje Obrady, które albo Seymikami Elekcyinemi i Relacyinemi, albo Gospodarskiemi nazywamy; w pierwszym przeto mieyscu klasć potrzeba Urzędy do obrad przydatne. Zagaienie Seymikow przynależy dotąd Senatorom. Zostawiam ich przy tej prerogatywie, lecz o Senacie i Senatorach niżej mowić będę. Rząd Seymiku należy do Marszałka, i Urząd takowy, iak jest dotąd w Litwie, radziłbym wszędzie ustanowić dożywotni. Wszystkie albowiem Urzędy Rządowe im dłużej są posiadane, tym bardziey i osobę, i Rząd udoskonalają; przeciwnie zaś Urzędy Sądowe czyli są razem z Rządem, czyli od Rządu odłączone, często bardzo o zuchwałosc przyprawiają, i naylepsze psują serca. Sprawiedliwość, jest to święte i szanowne Bóstwo, z którym

oswoiwszy się ludzie, niekiedy winnego Mu poszanowania i boiaźni uchybiać mogą; lecz Rząd bez Władzy Sądowniczej jest to pracowita wysługa potrzebująca wprawy i zręczności, która się przez czas i nawyknienie nabywa. Przeto za generalną regułę do wszystkich Powiatowych, Woiewodzich i Koronnych Urzędów, do wszystkich Magistratur Sądowniczych i Rządowych ustanowić trzeba; że Urzędy, bez Sądownictwa, powinny być *dożywotnie*, a Urzędy Sądownicze powinny być *doczesne*. Do tego prawidła stosując Urząd Marszałka Woiewodzkiego, radzę go ustanowić *Dożywotnim*. Między ważnemi przyczynami nieporządku i rozruchow Seymikowych kłaść należy przemieniające, i na jeden tylko Seymik trwałe, obieranie Marszałków. Na tym tak ważnym Urzędzie intryga sadza dogodnego sobie Człowieka, który nie będąc z nim oswoiony, albo błądzi

przez nieumiejętność, albo przez niedbałość, albo przez podłe uleganie. Dożywotnie Urząd takowy posiadający, więcej mieć będzie powagi, więcej wprawy, mniej podłości.

Elekcya Assessorow czyli będzie roczna, czy na każdy Seymik osobna? rzeczą jest obojętną; radziłbym atoli Urząd Assessorowski przynajmniej na rok trwały, gdyżby sama Elekcya Assessorow była bez porządku, osobliwie co do wotow, którychby nie miał kto odbierać.

Urząd Podkomorzego, idąc za tą samą regułą, nie może być *dożywotni*, bo jest Sądowniczy. Obierany na Seymikach Podkomorzy powinien mieć dodanych 4ch *Komornikow* dla 4ch Powiatow, i jednego *Pisarza Aktow Granicznych*. Urząd Podkomorski i Komornikowski równie *pięcioletni* ustanowić należy. Ze jednak szczególnej umiejętności po Urzędniku wymaga; przeto mogą być ty-



le razy potwierdzani na swoich Urzędach, wiele razy podobać się będzie całemu Woiewodztwu, *unanimitate vel pluralitate*.

Lubo między Urzędami Powiatowymi naznaczyliśmy Urzędy *Rewizorow Drogowych, Portowych, Urząd Podwoiewodzkiego i Skarbnika*, z tych atoli czworakich Powiatu funkcyi dwa tylko Woiewodzkie wypadają Urzędy, to jest *Superintendenta Porządku*, i *Superintendenta Skarbu*. Superintendent Porządku przełożony będzie nad Rewizorami Drogowemi, Portowemi i nad Podwoiewodzemi. Superintendent Skarbowy przełożony będzie nad Skarbnikami w obiektach, dla których ten Urząd po Powiatach byłby ustanowiony, i nad wszystkiemi Oficyalistami Kommissyi Skarbowey; gdyby w przyszłym Układzie zdawało się Rzpłitey, ażeby Exakcye wszystkich Publicznych Dochodów, i bliższy onych dozór Woiewodztwom powierzyć.



Wielorakie przypadki w Koronnym i Litewskim zdarzone Skarbie powinnyby nas zachęcić do większej ostrożności, i dozoru nad Oficyalistami, Nie może być lepszy dozór, iak tego, który jest własnym pociągnięty interessem. Woiewodztwo każde składa publiczne podatki, czyli one są przychodem wewnętrznym *np. z Dóbr*, czyli wewnętrznym *np. z Celi*. Czemużby Rzpłita ustanowić nie miała, ażeby każde Woiewodztwo samo przez się wybierało publiczny podatek, i samo przez się nad całością iego czuwało? Wybrani na ten koniec z Woiewodztwa musieliby być naysłuszniejsi i naysłuszniej doglądani, gdyby Prawo obostrzyło, że powierzając każdemu Woiewodztwu dozór, wkłada zaraz obowiązek odpowiadania na całe Woiewodztwo za wszystkie szkody. Dochodzenie zawodu na kimkolwiek należałoby do Woiewodztwa, a Kommissya Skarbowa, nikogo z osoby,



tylko całe Woiewodztwo miałyby w odpowiedzi. Te myśli z wielorakich kładę pobudek: *nayprzód*, że w ich uskutecznieniu zmniejszyłyby się kołzt na opłatę Officyalistów: *powtórę*, ludzie potrzebujący żyć na tey wysłudze, naleźliby ją w domu, gdzie są naylepiey znani, i gdzie zaręczający naybliźsze nad niemi mieli by oko: *potrzecie*, każde Woiewodztwo znałoby dokładnie własne bogactwo, którego wielkość, mimo różne inne środki, z podatkow i Celi publicznych bardzo iaśnie poznana być może: nade wszystko zaś powtarzana tylekrotnie boiaźń, z okazji powiększoney liczby Woyska nayskuteczniej tym sposobem zaspokoioną zostanie; bo gdyby Woysko, albo część jego, zbuntować się przeciw Rzplitey chciało, gdyby był kto tak zuchwały, żeby go przedsiębrał na ucisk Rzplitey, lub na upadek wolności świętokradko zażyć; nalazłby w Rządzie szczególnym ka-
żdego



żdego Woiewodztwa dwoisty opór: jeden w Popisach, drugi w dozorze publicznego dochodu. Przez Popisy każde Woiewodztwo uzbroiłoby się przeciw Uzurpatorowi, a przez osobny Skarbu dozor, osłabiłoby zuchwałę jego przedsięwzięcia. W tak albowiem okropnym przypadku, wżyskie Woiewodztwa mogłyby natychmiast przeciąć zwyczajny z Kommissyą Skarbową związek, i wysużyć to bogactwa Narodowego źródło, którego by nieprawy Uzurpator na zawoizowanie Rzplitey potrzebował; i dla tey to przyczyny naygorliwiey utrzymywaćbym radził, ażeby Ekakcyja i dozor Podatkow Publicznych *immediatę* od Woiewodztwa zależała, żeby raty w wybieraniu i szafowaniu pieniędzy były iak nayczęstsze. W Prawodawctwie merownie bardziey skutkują sposoby zapobiegające złemu, niż kary. Rząd wolny na tey maxymie zasądzać się powinien. Zapobiegając albowiem

Część II.

O



przestępstwu przeszkadzamy złemu w samym jego początku, a ratując się karą przeciw występкови, wystawiamy przestępcę albo na rozpacz, albo na zuchwałość, wystawiamy zaś tym filniey, im sroższe na przeciw występкови piszemy kary. Z tych to powodów życząc oddać bliższy dozór Exakcyi Podatkow każdemu Woiewodztwu, radzę Urząd *Supérintendenta Skarbowego*, albo *Skarbnego Woiewodzkiego*. Obowiązki tego Urzędu dokładnie się wyluszczą, gdy przyidzie miejsce mówić o Kommissyi Skarbowey; tu tylko namieniła się potrzeba jego dla ogólnego wyrachowania Urzędów Woiewodzkich.

W porządku Urzędów Woiewodzkich, piątym kładę *Rektora* wszystkich Szkół w Woiewodztwie będących. Urząd ten z obiektu swego szanowny, i prawdziwie potrzebny nie wymaga długiego tłumaczenia. Już się Narod oswoił z potrzebą i obowią-



zkami Pro-Rektorow i Rektorow. Rozumiem, że nie ma Obywatela, któryby nie czuł, ile go los potomstwa zatrudnić powinien, któryby nie szanował potrzebnego w społeczeństwie, a przykrego dla Nauczycielow powołania. *Quem dii odere &c.*

Nad wzyź wyliczonych Urzędnikow Powiatowych i Woiewodzkich nie ma nic więcej dodać do Rządu szczególnego całego Woiewodztwa, co się tycze Dziedziów Ziemskich; lecz w każdym Woiewodztwie byź powinno, i w samey rzeczy jest Miał kilka, a czasem i kilkanaście uprzywileciowanych wolnością, rządzących się prawdziwie podług ducha Rzplitey; coź więc z temi Miałami uczynić należy? Zostawić je woboiętności względem Rządu? Pozwolić przemocy górować nad ludem do rządney wolności bliżey niż my skłonionym? nie wynaleźć żadnego na Arystokracją hamulca? nie związać Stanu z Stanem?



nie złączyć ludzi z ludźmi? Właśnie jest miejsce, abym troskliwemu o Wolność Narodowi przełożył nieuchronną potrzebę wydzwignienia z podłey indyfferencyi Stanu Mieyskiego, i nim przyidzie do wzmocnienia się przez związki z postronnemi Mocarstwami; radzę najpierwey powiększenie sił krajowych przez nowy związek ze stanem Mieyskim. Nie mamy za obojętny wyraz, lub za próżne uwidzenie tego tak ważnego związku: przybędą w nim krocie rąk możnych, przybędą krocie serc gorliwych, względem których Ojczyzna nasza nieczym dotąd nie jest, tylko austeryą wygodną lub niewygodną podług zdarzeń i ślepego trafu. Smiałe rady moje wystawia może ninieysze Piśmo na wieloraką niechęć w tych zwłaszcza materjach, które osobiſty interes przeciw własnym znalazł życzeniom; lecz mówię o stanie Mieyskim, aby do Rządu tak szczególnego iak i ogólnego nale-



żał, jest to nastąpić na powszechnie uprzedzenie całego Szlacheckiego Stanu, poyść w brew na przeciw możnowładztwu i tym wszystkim, którzy przywykły do nałogu Anarchii nie dla tego obawiają się nowości, że jest zła, albo że iey dobra poznać nie mogą, ale dla tego, że każda nowość była dla nich fatalna. Czuję i ja też samą trudność, gdy uważam iakiemu Narodowi, i w jakim czasie mówić przychodzi o potrzebie wpływania do Rządu Nowego Stanu.

W szczęśliwszych nad nasze żyjący czasach Janie Zamoyski! za którego pierwiastkowym układem nieszczęśliwa idzie potomność, tobie to zostawiono było doskonałą na przyszłość ułożyć Rzplitą. Spokrewniony z Batorem, potrzebny i straszny Zygmuntowi III. mogłeś być wszystkiego dokazać, gdyby chęć Moźnowładztwa nie wygórowała nad sercem Twoim! Będąc Kanclerzem znalazłeś najlepiey wol-



ność i prerogatywę Miast Polskich, wiedziałeś co robi bogate Miasta obcych Kraiów, doświadczyłeś, że kwitnące ubogacią wszystkie okolice, pomnażają dochodu Wsiom, a nadgradzając pracę Rolnika do większego zachęcają usilności. Polak uprzedzony ozdobne z radością na Grób Twój rzuca kwiaty; mnie tylko ciężkiego westchnienia stać z się przy czyną; widząc, że Dzieło Twoje nie wyprowadziwszy Narodu z fernalnych nałogów, nie utworzywszy prawdziwej Rzplitey; założyło trwałe Anarchii gniazdo, dogodziło Możliwość władztwu, a Polak pod zostawioną od Ciebie formą Rządu, coraz więcej z obsłernych granic swoich utracić musiał. Zagubimy tylko równość naturalną w jakimkolwiek Rządzie, a natychmiast przekonamy się z skutków, że równość warunkowa jest czezym i fałszywym wyobrażeniem. W Kraju naszym od czasów wolności



Stanu Rycerskiego, wszyscy ludzie stali się niczym, a Szlachcic miał być wszystkim. Spoyrzywszy czym był fundator takowej równości względem Szlachcica? Jan Zamoyski pierwszy w Polsce Majoratow Założyciel najlepiej dał poznać do czego zmierzał, i na co z ciałem Rzplitą wyślawić usiłował. Chciał On i dokazał, ażeby kilku możnych byli Królowi groźniejsi, obrocił całe usiłowanie, aby powagę Królów osłabił, aby natchnął w przyszłą potomność podobnego ducha, aby nakoniec kilku możnych o losie całej Ojczyzny decydować mogło. W takowym Rządzie, sama tylko ambicja korzystne odniosła plonv, poświęciła chęciwości swojej dochody, z Dóbr Królewskich pod nazwiskiem Starostw, gromadziła niezliczone ubożego Rycerstwa kupy do Obrad Publicznych, Szlachcic stał się Polpolstwem, zapalano rokolize, aż nakoniec do tej dopro-



wadzono nas nieszczęśliwości, z której się bez Reformy Rzplitey wycofać nie zdołamy, w której naydując się, nikt z nas nie jest tym, czym być powinien przez Prawo Natury i Prawo Społeczności; lecz czym mu się być zdarzy przez traf, lub obce poruszenie. Zuchwałość i zemsta obfite z takiego Rządu odnosiła korzyści. Nauczył nas Jan Zamoyski, jak być można uciążliwym dla społ-braci, przyodziawłszy się powagą wielorakich dostojności i kredytem u Dworów. Uległ pod jego zemstą śmiały Zborowski, śmieszna i pierwiza Moźnowładztwa offiara. — Doznał Zygmunt III. co może z zuchwaloną gorliwością wygórowanego w kredyt i bogactwa Obywatela, poznał ubogi Szlachcic czym się stanie, kiedy zbożacy Starostwami Obywatel, niezliczonych milionów zbiorcy na Majoraty zamieniać począł; Doświadczył nareszcie Chłop i Mieszczanin,



na jaki przyiść musiał koniec, kiedy Moźnowładztwo z drobney Szlachty zrobiwszy Pospolstwo, nie spoglądało więcej na resztę ludu Polskiego, tylko jak na rzecz własną i wniwczym się od bydła nie różniącą. Tey to natury Rząd, i tak hydlive maxymy ściągnęły obropne kary Nieba, Rządowe grzechy ucisnęły nie raz całą Narodu powszechność, a ucisnęły w zupełnym do przestępstw stosunku. — Fundator Majoratów spodziewał się założyć wieczne Imieniu swemu w wolnym Narodzie siedlisko. Przyszedł czas dla całej Powszechności okropny, lecz dla zuchwałey ambicji sprawiedliwy. Nie ma już Zamoyscia w Polsce. Wzgarda i ucisk Pospolstwa, zuchwałość Czaplńskiego ściągnęła na nas wojnę Kozacką, ucisniony i wzgardzony od Szlachcica Chłop piął Traktaty z Królem i całym Narodem, a rozbukana tłumacza w zakład jego bezpieczeństwa brała Het-



manow Polskich. Jeden zły przykład na Zborowskim dopełniony, pociągnał za sobą niezliczone morderstwa i wojny domowe. Można władztwo zrobić Szlachtę pospolstwem Narodowym, a możni stawiali się ofiarą rozhukaney Szlachty. Okrutna śmierć Sapiehy, straszne tego Domu w Litwie kłótnie w świeżej dotąd u wszystkich zostają pamięci. Nie było Króla, któryby nieczynności swojej, lub złych dla Narodu usiłowań gorzkimi nie przypłacił uciskami, nie było ucisku wymierzonego na Króla, z którego by frogą na cały Narod nie wypłynęła niełczęśliwość. Zmartwienia Jana Kazimierza Karol Gustaw, Michała Machmet IV. Augusta II. Karol XII. frogiemu byli Mścicielami. Nie nie wspomnę o tym, na co żyjących patrzyły oczy. I toż się to znać będzie wolnością? i takż w Rządzie nieład przywłaszczać sobie może Imię Rzplitey?



Polacy! czas jest, abyśmy już poznali czymesmy byli dotąd przez zły Rządu na'zego układ, żebyśmy zaczęli bydź Narodem prawdziwie wolnym, aby Rzplita nie samo Imię, ale stołówną do Imienia formę ośmieliła się przyjąć. Krótkie, lecz na ten jedynie koniec z Nieba pozwolone chwile upływają na rozwadze czczych prerogatyw. Nieczynność morduje i zapala wszystkich, ginie naydroższy czas łagodney przeznaczoney rewolucyi, a my na szrodki do dźwignienia sił naszych potrzebne, ani na poprawę Rządu śmiałych i zgodnych przed się nie bierzemy usiłowań!

Przyjemny Rzplitey widok! Straszna Monarchia dla ludu tego, który raz zasmakował w wolności! lecz nad to wszystko naystraszniejsza Anarchia! Jeżeli chcemy prawdziwie ustanowić formę wolnego Rządu, pomniemy, że ta nierówność nie cierpi i Jedynowładztwa nie znosi. Prawo tylko

ludowi wolnemu panować powinno; a Prawo takie, które sam sobie napisał. Nie zowie się Rzplitą, co dogadza niepodległości kilku, lecz co ubezpiecza najsłab'zego i najsłabszego przeciw mocnemu i bogatemu, co go czyni równie mocnym względem Prawodawstwa, i równie bezpiecznym pod zastaną ustanowionego Prawa.

Jeżeli przeto dawniej przełożone maxymy o Dziedzictwie Mieyskim z czystego sprawiedliwości są czerniane źródła, jeżeli dawne nasze Prawa ubezpieczyły Konstytucją ich wolności co do szczególnego Rządu; nie umiem pojąć na jakich pobudkach usiłowałibyśmy oddalić od Rządu ogólnego i Prawodawstwa Stan Mieyski, chcąc prawdziwie doskonałą utworzyć Rzplitą. Jeżeli kogo te ogólne prawdy zrażać będą, niech się przypatrzy szczególnym. Przyśięgnę bliżej do Rządu Miast, z którego każdy

dostrzeże, jak ściśle zachowaną będzie powaga Stanu Rycerskiego, i jak wielkocy nabierze siły Rząd wolny przez nowy interes tylu milionów ludzi.

Nie trzeba odmieniać formy Rządu Miast naszych, gdyż są nierównie lepiej przyrządzone do Rzplitey jak wszystkie Sejmiki; Należy tylko Prawo Cywilne dziś pod imieniem *Saxoni* znane, zupełnie uchylć, i co do tego obiektu spólny dla wszystkich przepisać *Codex*, bo Prawa Cywilne nie powinny mieć względu na kondycyę ludzi, lecz na ich interesy; Prawo tylko Polityczne przez spólną umowę różni Stany od Stanów, Narody od Narodów. Zachowując przeto, co do Prawa Politycznego, wszystkie Miasta przy dawnym ich Rządzie, radziłbym im odjąć *Jus Gladii*, a jeżeli oświecenie i prawda nie zdoła nas przekonać, że takowe Miecza Prawo żadney nie przyrósł Władzy,

chyba tey, którey służy Prawo wojny, to jest Władzy w Kraiu najwyższej, Władzy Prawodawczej; tedy przynajmniey radziłbym, ażeby tak froga Powaga z naturą Prawa Politycznego niezgodna, do iakiejś szczęśliwzey Rewolucyi została przy samych tylko Trybunałach względem Rządu Dziedzicow Wiejskich, a przy samem Assessorvi względem Rządu Dziedzicow Miejskich. Jaśniew się w tey mierze tłumaczę, a tłumaczę się zawsze z przestרחem i bojaźnią, iż Dekret śmierci, na kogożkolwiek ogłoszony, nie powinien być przez Ziemstwo wykonany, bez approbacyi Trybunału a przez wyrok Głównego w Woiewodztwie Miasta bez approbacyi Assessorvi. Jeżeli frogosci sądowego Miecza nie śmiem wydrzeć z rąk wykonawczych i prawiedliwości, chciałbym przynajmniey nie ostrożną jego dzielność ograniczyć i znacznie przytępić. Wszakże oprócz

tego nad życiem ludzkim nierozłądnego Wiadzy zażycia, układ Miast należnych niesie na sobie cechę wolnego i doskonałego Rządu.

Każde Miasto dzieł się na trzy pryncypalne Stany: na *Pospolstwo*, na *Ławy* wybranych z Pospolstwa, i na *Magistrat*. Każde Miasto ma reprezentującą najwyższą Głowę; stołowne do Osob stopnie Władzy i Rządu. Udzielną w Mieście Władza co do Sądowości, podległa jest wyrokowi Assessorvi; co do Rządu podległa jest nakazom Departamentu Policji. Czegoż więc Miastom nie dostaje? Oto wzajemnego związku z Rządem i zczególnym Woiewodztwa, którego jednak w dawnych Prawach i zwyczajach doszrzedz można. Oto związku z Rządem ogólnym, przez umieszczenie Qłob Miejskich przy Departamencie Policji; iakom iuż o tym w pierwszej Części Dzieła niniejszego namienił, i przez ustanowienie no-



wey dla Posłow Mieyskich Izby, co do Władzy Prawodawczej. Mowmy nayprzod o Związku z Rządem szczególnym Woiewodztwa.

Jeżeli w tym Rządzie należliśmy potrzebę Popiśow Woiewodzkich z doskonałym ćwiczeniem się w służbie Obozowej; tedy też samę potrzebę z Przywileiow i zwyczajow naydziemy w Miastach co do służby Garnizonowey, stosowną zupełnie do wolnego ich Rządu, i do ich Konstytucyi.

Miasto Kraków naydawnieysze i nayrządnieysze dochowało w całości wszystkich swych Prerogatyw i wszystkich wolności zaszczytow. Nie trzeba nam w tey mierze nowych piśać urzędów. Rozciągniemy tylko Prawa Miastu temu służące do innych Miast, dopilnujemy ich Exekucyi, a dodamy tyle Kraiowi naszemu siły, iak gdybyśmy kilkadziesiąt Tyśięcy nowego Woyska utworzyli. Miasto
Kraków



Kraków ma naylepszych w Kraiu naszym Strzelcow, bo ma na to ustanowioną Szkołę i Popiśy, podzielone jest na szczególne Roty, a każda Rota ma swoię przyzwoitą Zwierzchność. Małe przystosowanie służby Garnizonowey do tych tak pożytecznych Cwiczeń, ubezpieczy obronę Miastonl naszym, a zatym ubezpieczy siłę Kraiu. Lecz żeby ta Popiśowa siła nie stała się kiedy Rządowi Woiewodzkiemu przykrą, i nie złączyła się z zbuntowanym przez kogożkolwiek Woyskiem na szkodę Rzplitey; trzeba aby była pod dozorem Zwierzchności Woiewodzkiey, żeby się złączyła z Rządem ogólnym przez własny interes, to jest przez wpływanie do tego Rządu. Ta uwaga wprowadza potrzebę nowych w Woiewodztwie Urzędow, Urzędow prawdziwie ważnych, Urzędow, które w początkach żadnego z Senattem nie miały związku



Mówię o *Kasztelanach*, których znaczenie a *Castello* idzie. Takowych Kasztelanów dwa mieliśmy gatunki *Wiekłych i Mniejszych*. — Kasztelanowie Miast Głównych, które były w dawnych wiekach dobrami fortecami, zwali się *Kasztelanami Wiekłymi*; Kasztelanowie Grodów i Zameków, zwali się *Kasztelanami Mniejszymi*. Nie jest jeszcze miejsce mówić o Senacie; a zatem nie jest miejsce Radzenia; co by było dla Rzplitej lepsze, czyli w Senacie umieścić samych tylko Kasztelanów Wiekłych, a Kasztelanów Mniejszych zrobić Urzędnikami Woiewodzkiemi, czyli też umieścić ich w Senacie podług wyboru, zostawiwszy ich zupełnie przy równej prerogatywie? Trudno także zgadnąć, wiele w którym Woiewodztwie będzie Miast wartających utrzymać się przy tym nazwisku, bo to wydobyte być powinno z stosunku do



powyższych naszym. Potrzeba Właścicielowi Wiejskich decydować będzie o liczbie Miast. Rozległość Powiatów, pokaże czy Powiat obeydzie się jednym Miastem, czy ich kilka dla wygody okolic utrzymać się musi. Ta tylko generalna Reguła wszystkie nam rozwiąże trudności: *imo*. Ze Miasta powinny być w stosunku do potrzeb Wiejskich: *2do*. że powinny być wolne i niepodległe. *3to*. Ze Miasteczka posiadające ziemię Dziedzicow Gruntowych własną, nie mogą iść pod nazwiskiem Miast, ale pod nazwiskiem *Wsi Targowych*. *4to*. Ze każde wolne Miasto powinno mieć swego Kasztelana. *5to*. Ze każdemu Miastu wolnemu Woiewodztwo powinno dawać Kasztelana sposobem wyboru, tak jak się o innych mówiło Urzędnikach. Kasztelanowie Miast równie jak Woyscy Powiatowi, powinni być podlegli Woiewodzie, który jednak tyle tylko władzy nad nimi mieć będzie, ile mu



iey albo całe Woiewodztwo na Seymiku Góspodarskim, albo Seym, o którym mowa, udzieli.

Otoż jest nayważniejszy związek Rządu szczególnego Woiewodztwa z wszystkiemi w Woiewodzkie Miastami, to jest związek sily i Zwierzchność nad siłą bez naruszenia wolności Stanu Mieyskiego, i z ocaleniem zwierzchney powagi Stanu Rycerskiego nad Mieyskim. Związek ten nadwochzasadza się potrzebach: aby *nayprzód* zuchwały Uzurpator, uiąwszy sobie Miasta, nie osłabił sily Woiewodztwa; aby *powtóre*, znały się na tym Miasta, że ich Exystencya zasadza się na potrzebie Właścicielow Gruntowych.

Idąc za prawdziwym Urzędem każdego znaczeniem, oszczędziłem niektóre z dawnych Urzędow mogące mieć swoje rzetelne użycie. Przyczyniłem te, których porządek Kraiu wymaga, odkryłem nikczemność wszystkich innych, które noszą na sobie cechę fe-



udalnych opinii, związałem Rząd Woiewodztwa szczególny z Rządem Miast w Woiewodztwie nayduiących się; nie zosłaie mi przeto tylko słow kilka o *Senatorach Woiewodzkich* namienić, i zamknąć List ten krótką nad *Seymikami Góspodarskiemi* uwagą.

Senator bierze nazwisko od *Senatu*, o którym niżej mowić będziemy. Lecz Senat w Łacińskim ięzyku ma to tak szanowne Imię od Zgromadzenia ludzi sędziwych, którzy z natury rzeczy powinni być Przewodnikami wszelkich Obrad, jako mający połączone oswiecenie z doświadczeniem, jako wmawiający dla siebie ufzanowanie od tych wszystkich, których zamysły prosiują i ku dobremu skłaniają. Ponieważ przyszła Rzplita, tak jak i dzisieysza ma być zbiorem Osob z każdego Woiewodztwa raz na zawsze, lub na jaki czas wybranych; przeto nie można się uwolnić, aby w tym mieyscu nie namienić o *Senatorach*,



ile się ściągaia do Rządu Woiewodzkiego, o ich powadze i stosunku do ogólnego Rządu.

Woiewoda i Kasztelanowie, uważają się jako pierwsi Urzędnicy każdego Woiewodztwa, mający Prawo z porządku zagaiac Obrady Woiewodzkie, mający Zwierzchność Popisową w Woiewodztwie, i Prawo zasiadania w Senacie Polskim. Zbyt nja, takowych Senatorow w Woiewodztwie liczbą, nie odpowiada ogólnemu Rządu układowi; lecz pewna tych Urzędow proporcya do potrzeb Woiewodztwa i Senatu przytłofowana, miec będzie wielkie znaczenie i powagę w Rzplitey naszey. Pozwolmy na moment, że kiedy będą 4 Powiaty w każdym Woiewodztwie, i 4. Główniejsze Powiatow Miasta, dosyćby 4ch w każdym Woiewodztwie Kasztelanow, z wolnością utrzymywania tyle Vice-Kasztelanow, czyli Przełożonych nad Popisami Miast Powiatowych, ile Miast



w każdym Powiecie naydować się będzie. Z tego przypuszczenia mielibyśmy w każdym Woiewodztwie pięciu Senatorow, czyli Woiewodę, i 4ch Kasztelanow. Radziłbym nominacyą Kasztelanow zostawić w ręku Królewskich, lecz chciałbym ażeby Woiewodztwo na każdy z tak ważnych Urzędow wybierało u siebie trzech Kandydatow, z pomiędzy których, Król iednemu podług upodobania swego Urząd takowy, mógłby konfirnować. Z liczby zaś czterech Kasztelanow nominacya na Woiewodę, od woli i upodobania Króla zależęćby powinna. Powaga Woiewody i Kasztelanow co do szczególnego w Woiewodztwie Rządu na tych ważniejszych zaadzałaby się Prawach. *imo* Do nichby należała Prezydencya Obradom Woiewódzkim, podług porządku starzeństwa zdo Zwierzchność Kasztelanow nad Popisami Garnizonowemi Miast, czyli to *immediate* przez siebie, czyli przez Vice-

Kasztelanów. *310.* W przypadku wojny, gdzieby Polpolite Ruszenie za potrzebne uznane było, Woiewoda w Obozie nad Woyskiem Popisowym, a Kasztelanowie w swych Powiatach nad Miatteczkami mieliby zupełną Władzę, z przydanemi na ten koniec od Woiewodztwa Dozorcami. Nareszcie Woiewoda podług Prawa zawsze, a jeden ze 4ch Kasztelanów przez Woiewodztwo wybrany, w Senacie na Sejmie zasiadać może. Oprócz czego, może być jeszcze przez Sejm wybrany Senator do któregokolwiek Dykasteryum, byle tylko dwóch przynajmniej Senatorów zawsze w Woiewodztwie mieszkało, iako nieuchronnie potrzebnych do zagaiania Seymików Ordynaryjnych i Extraordynaryjnych, i do zastąpienia Woiewody w tych powinnościach, które się do niego, iako naystarшого w Woiewodztwie, naybliżey ściągają. — Jasniej się te tak ważne cele okazać mogą, gdy się zbliże-

my do opisania *Seymu Trwałego*, to zaś, co się dotąd mówiło, dożyć iest dla zakończenia Rządu szczególnego w każdym Woiewodztwie. — Rząd ten potrzebuie ieszcze ogólnego wszystkich sprężyn swoich związku i tuchu. Widzieliśmy Powiaty opatrzone w sprawiedliwość, w Urzędy prawdziwie czynne i pożyteczne; lecz nie widzieliśmy ieszcze przełożoney nad temi Rady, któraby bliżey doglądała ich powinności, i wykonywała nakazy Naywyższego w Kraiu Rządu. Naydziemny to w *Seymikach Gospodarskich*.

Seymiki Gospodarskie, zarzucone dla powszechnego nierządu, iezeli kiedy mogły być przydatne, tedy za ustanowieniem *Trwałego Seymu* zdają się być koniecznie potrzebne. — Dwa ważne cele mówią za ich wskrzeszeniem: pierwszy, dozór wzysskich Urzędników, i wykonania przywiązanych do Urzędu powinności; drugi,

gotowość pełnienia tego, cokolwiek *Seym Trwały* do wykonania nakaże. Te więc Obrady w każdym Woiewodztwie raz na rok odprawiać się powinny, na których każdy Urzędnik zdać ma sprawę z przepisanych obowiązków, donieść Woiewodztwu o rozkazach do wykonania pozostałych, które odebrał od najwyższych nadso-bą Kraiowych Jurysdykcyi; nareścić do wypełnienia tego wszystkiego, co Woiewodztwo pożytecznego dla siebie, a nie przeciwnego z Prawem Kraiowym przez *Laudum* uchwali. Obfzerność materyi, które pod roztrząsanie Seymików Gospodarskich podchodzić powinny, zrobiłaby aż nadto niniejsze Piśmo rozciągle, któremu i tak niedostatek czasu nie dozwala być dość zwięzłym i krotkim. Nie trzeba, tylko zaprowadzić dobry Rząd, i postanowić pilny nad nim dozór, a sama czynność, i krzątanie się około dobra powłzechnego nastre-

zać będzie nie wyczerpane dla Narodu i ludzkości pożytki, w tym zwłaszcza Kraiu, który od kilku Wieków ięczy pod nieładem, i arbitralnością.

Na tym prześłaiąc, co do Rządu szczególnego w każdym Woiewodztwie; w przybliżym Liście podam JW. WPanu myśl moją co do Związku Woiewodztw każdej w szczególności Prowincyi.

LIST SIODMY.

Dnia 7. Listopada 1788.

Ustanawiając Rząd wolny dla Narodu, należy zawżec do tak ważney roboty brać za przewodnika potrzebę ludzką, bo gdyby ta nie prowadziła do zamierzonego celu, Prawodawstwo byłoby uciskiem i przyczyną łez, iako

niezgodne z potrzebami społeczności, dla których wszelkie Prawo między ludźmi uchwalone bywa. Powłóczna wszystkich Narodów i wieków zgoda nauczyła nas, że bez Sądów obeysć się nie możemy, któreby wszelkie w Prawach Cywilnych spory załatwiał, własności osobistej, ruchomej i gruntowej ściśle przestrzegały, przestępców karały, niewinnych ocalały, zawziętym i niespokojnym przecinały do pieniaćwa sposobność, i iak naybardziej do tego się zbliżały, aby każdy pod opieką Praw i sprawiedliwości spokojnym mogł zostawać. Te tak ważne cele w Monarchiach i Rzplitych dały uczuć Prawodawcom, iż jeden sąd dla ubezpieczenia sprawiedliwości nie jest dosyć. Ustawiono powłócznie *Sądy Ordynaryjne*, czyli takie, do których każdy mający potrzebę udać się jest obowiązany; lecz uwaga nad tym, iż Sędzia Ordynaryjny, w jednym zawsze Powiecie

naydujący się, przez wielorakie względy przyjaźni, nienawiści, pokrewieństwa, bojaźni, może się dopuścić niesprawiedliwego wyroku; przeto od *Sądów Ordynaryjnych* wolno jest udawać się do *Sądów Wyższych* na ten koniec postanowionych. Te dwa gatunki Sądów, Nauka Prawnicza pod dwoiłym wyobraża nazwiskiem: *Sądy Ordynaryjne* po Powiatach, Woiewodztwach lub po Miastach naydujące się, nazywa *Sądami Primæ Instantiæ*; *Sądy Wyższe* ustanowione na roztrząśnienie wyroku Sądu Ordynaryjnego, nazywa *Sądami Ultimæ Instantiæ*.

W Kraju naszym teraznieysze Sądów ustanowienie lepiej nierównie odpowiada naturze ludzi i rzeczy, niż w wielu bardzo innych. Minawszy atoli układ dawniejszy, a trzymając się zamierzonego od nas przyszłej Rzplitej porządku, naydziemy bardzo chwalebny Związek skracający

nieszczęśliwy ciąg Prawniczych robot, a jednak ubezpieczający człowieka od arbitralnego Sędziów wyroku. Już się powyżej ostrzegło, iż żadna Jurysdykcya Sądowa nie powinna być w nieczyich ręku dożywotnim posiadana Prawem: już się powiedziało; że jako nas interessa z natury własności osobistej wydobyte, a do wielorakich Profesji przywiązane jedynie między sobą różnią; tak też i Sądy nie powinny być stołowane do różnicy z opinii pochodzącej; lecz do tę, którą w odmiennych Profesjach dostrzegamy. Tak np. dostrzegliśmy własności gruntowej Ziemskiej, mamy Sąd Ziemski; dostrzegliśmy własności gruntowej Miejskiej, mamy Sąd Miejski; uważaliśmy ludzi zostających bez własności gruntowej, lecz posiadających Własność osobistą i ruchomą, którzy z Dziedzicami ziemni przez wyrobek rąk, tę to najdroższą między żyjącemi własności, na-

bywają Prawa zasadzonego na umowie; nie chcąc ich przeto zostawić arbitralności Właściciela, radziliśmy Sąd Wiejski czyli Referendarski, uyrzeliśmy daley, iż z trojakiego tych ludzi gatunku, Dziedziców; Rolników i Mieźczan, składają się o'obne Profesye, iako to Xięża, dla których Sąd Duchowny; Nauczyciele, dla których Sąd Nauczycielski; Żołnierze, dla których Sąd Wojskowy i Cywilno-Wojskowy, jest potrzebny. Wszystkim tym tak ważnym celom, i z natury rzeczy idącym ludzi podziałom, Układ Sprawiedliwości w Kraiu naszym zupełnie odpowiada, i byleśmy tylko mieli *Codicem Praw Cywilnych*, w którymby Prawa na samych ludzi i ich potrzeby wzgląd miały; Jurysprudencya nasza najmniey będzie zawila, i sprawiedliwość będzie naykrotsza. Lecz iakże Sądy Wyższe czyli Sady *Ultimarum Instantiarum* odpowiedzą Sądom Ordynaryinym, czyli



Primarum Instantiarum? Zbyt prostym i łatwym sposobem. Cieszę się nawet, iż żadney w tak delikatney materyi nie potrzeba nowości. Sądy Ziemskie podlegają Trybunałom, Mieyskie *Assessoryom*, Wieyskie *Referendaryom Kor. i Litt.* (a że nie wspomnę o Duchownych, bom o tey materyi osobno mówić przyrzekł) Nauczycielskie *Kommissyi Edukacyjne*, Woyskowe i Cywilno-Woyskowe *Kommissyi Woyskowej*. W tych naywyższych i ostatecznych Sądu Instancyach, każdy należący sobie sprawiedliwości dochodzić może; poszukiwanie iednak sprawiedliwości powinno mieć wzgląd na tego, który iey szukać musi. Władza Rządowa winna ią zbliżać tak co do czalu, iak co do mieysca.

Nie wiem czyli będę szczęśliwy, ażeby za radą moią idąc Rzplita, zrobiła równy wszystkich Woiewodztw podział. Wszakże gdyby ten istotny waru-



warunek przyjętym został, widzielibyśmy dopiero równowagę w całym Rządzie. Opatrzny Stwórca wzyśkie rzeczy na tym ziemi okręgu pod miarą i liczbą utworzywszy, chce po nas, abyśmy w każdym postępowaniu publicznym i prywatnym te dwa prawdy gatunki za iedne mieli prawidło. Nie wzdrygaymy się odległych widoków, nie przestraszaymy się trudnościami w wykonaniu; lepiej Seym niniejszy aż do uskutecznienia wszystkich robot iak naydłużej przetrzymać, niż znudzonym śpieszyć się do iakiegokolwiek końca, zostawiając cechę niedokładności i niedoskonałości w tak ważnym Prawodawctwie. Naypierwszą robotą w Układach Politycznego Rządu, iest znaiomość rozległości ziemi i ludności Mieszkańców. — Bez tych dwóch nayistotniejszych warunków, w którakolwiek obrócimy się stronę, zawsze się spotkamy z trudnościami, które

Część II.

Q

rych nie potrafimy rozwiązać, tylko przez domysł, a rozwiązawszy, zostanie nam wątpliwość, czyli zbliżone do prawdy wypadki nie są raczej Romansem politycznym, jak wzorem do Prawodawstwa Politycznego służyć mającym: jeżeli równy Województw rozmiar, ubezpieczy nam równe we wszystkich Prowincjach wolności założenie, jeżeli głos Reprezentantów czyli Posłów od każdego Województwa będzie równy, tedy mimo wielorakie inne pożytki na wszystkie Rządu części spływać mogące, mielibyśmy jeszcze równy sprawiedliwości wymiar, co do miar i do czasu, czego sobie lekce ważyć nie należy.

Pozwoliwszy, że Sędzia jest światły i poczciwy, że intryga i przemoc nie potrafi poruszyć serca jego, że *Codex* Cywilny i Kryminalny nie zostawia żadnej obojętności, że Proces nie zawili nie dozwoli zagnieżdzać się wybiegom i zwłokom, sam czas i

miejsce bardzo wielkie ma znaczenie w administrowaniu sprawiedliwości. Weźmy np. Ziemię Warszawską i Powiat Krzemieniecki, weźmy Województwo Krakowskie i Województwo Sandomirskie, stosujemy rozległość do rozległości, i rozważmy nierówność, która bardzo wiele znaczy. Ziemia Warszawska uważa się jak osiemnaść część Powiatu Krzemienieckiego. Te obiedwie rozległości mają po jednym Ziemiście. Ziemistwo ma równą liczbę kadencyi; iakże się dziwić, iż Ziemia Warszawska w tym czasie przeciągu Rejestra swoje odsłodzić potrafi, w którym Powiat Krzemieniecki odsłodzić ich nie zdola? Województwo Krakowskie dzisiaj jeszcze z trzech Powiatów złożone, ma jedno tylko Ziemistwo, w Województwie Sandomirskim pięć Powiatów i jedną Ziemię rachujemy, a jednak trzy Ziemistwa dzielą to Województwo na trzy Sądowe Wydziały, których do samej tyl-

ko arbitralności stosunek nie odpowiada wygodzie Obywatelów, równości między sąsied. ziemiami a odleglejszymi Województwami, nie odpowiada równości między samymi Powiatami. Bo czyliż można rozległość Powiatu Sandomirskiego i Wiślickiego porównać z rozległością trzech innych Powiatów Radomskiego, Chęcińskiego i Opoczyńskiego? lub czyliż rozległość tych trzech Powiatów może być uważana w równym stosunku do obżerności Ziemi Stężyckiej? A jeżeli w jednym Województwie tak arbitralna nayduie się nierówność, coż można pewnego na cały Kray ustanowić? iak z wynalezienia liczby Powiatów Województwom, iak z Województw proporcją trzem Prowincjom naznaczyć? Niech nas nie przestrasza bojaźń długiego czasu, któregooby należało użyć do pomiaru Kraiu naszego. Kommissya Edukacyina nieobojętne już w tym przygotowała pomocy, a gruntownie

biegli w tej mierze ludzie. iakichby nam obce zazdrościły Państwa, dolni są tak ważną potrzebę do skutku przywieść, byle ich Władza Kraiowa użyć chciała, i do pożytecznej roboty zachęcić umiała. Lecz wracam się do przedsięwziętej materji, bo o rozmiarze naszego Kraiu włądziej prawie wypadnie mówić, gdzie tylko na rozwałę brać zechcemy, równość ciężarów i pożytków całej Społeczności.

Pozwoliwszy na moment, że będziemy mieli Województwa w podzielenie swoim równe, łatwo nam przyjdzie natrafić na równy trzech Prowincji podział, które lubo dziś są zupełnie jedną Rzplitą przez spólny wolny Rząd związany, lubo co do Prawa Politycznego są jednym i nieoddzielnym Kraiem; przecież co do niektórych Prawa Cywilnego wyjątków, co do zwyczajów, i że iż tak powiem osobnymi nieiako Narodami, słusznie czy niesłusznie, przecież o swe Preroga-



tywy, o swe excepcye a *Jure Communi* gorliwemi. Tak Litwa osobne ma Prawa Cywilne w Statucie i Konstytucjach, i zupełnie osobny Proces. — Tak Małopolska ma zwyczaj Woiewodztwa Krakowskiego i Generału Korczyńskiego, ma Statut Litewski na niektóre Woiewodztwa Litwie przyległe. Tak Wielkopolska ma excepta Mazowieckie, i szczególniejszą Generału Wielkopolskiego Prerogatywę. Te odmiennosci nie przeszkadzające bynajmniej Politycznemu Prawu, na którym iednostayność ogólnego Rzplitey Rządu załadza się, różnią w samey rzeczy trzy Prowincye, i nie mogą być przez żaden sposób uchylone, chyba za dobrowolnym wszystkich zezwoleniem na nowy Prawa Cywilnego układ, i na nowe Processu tak Cywilnego iak Kryminalnego urządzenie. Wszystko to z czasem być może, jeżeli do Seymu Trwałego dożyć potrafiemy. Lecz wcze-



śnie obstawać przy iednostayności Praw i Processu, jest to następować na uprzedzenie, które naygłębiej utkwiło i w sercu Prawników, i w sercu Obywatelów. Właśnie do tego stosować można trudność, której w lichym bardzo interessie doznał Benedykt XIV. gdy chciał dla wszystkich Xięży ieden poprawić Brewiarz. Drukarnie Włoskie, Francuzkie i Flamanckie znając dobrze iak wielki zysk z różnicy Brewiarzów odnosić zwykły, iak znaczne summy w rzeczonym towarze umieszczone robią codziennie korzyśny po wszystkich Państwach handel, tyle postarały się zapobiedz rozsądnym Benedykta XIV. zamiśłom, że nakoniec światły i powszechnie szanowany Papież musiał swego odstąpić przedsięwzięcia. W takowym przypadku i nasza nayduie się *Jurisprudencia*. Są zapewne dobrze znający iey zwłoki, iey uprzykrzoną różność, iey niezliczone wybiegi, radziby ją skro-



cić, zrować i do prostych przyprowadzić reguł, ale Prawnicy, ten to ludzi rodzaj, żyjący z prywatney niezgody i upowszechnioney Praw naszych zawilosci, różności, Kontradykcyi, podzielili nieiako Polskę na części pieniackie, zostawując dla siebie ciemne tajemnice, którym Obywatel w kilku Prowincyach Dobra mający rad nie rad podlegać musi. Tak *pn.* jeżeli Obywatel z Korony ma Sprawę w Litwie, nayduie Statut i Proces zupełnie od Koronnego różny; jeżeli Obywatel Litewski udać się musi do Korony, nie tylko Prawa, Proces, ale nawet język znajdzie dla siebie obcy. Nadto, sami Obywatele Koronni wiednych nawet Prowincyach tym niedościgłym i niezrozumiałym podlegają Tajemnicom. Woiewodztwa Wołyńskie, Kijowskie i Bracławskie piszą swoje Tranzakcyje i Dekreta po Polsku, inne Woiewodztwa piszą je po Łacinie, ale piszą Łaciną samym tylko Ju-



rystom Polskim znaną, i dla tego nie tylko dobrzy Łacinnicy, ale nawet czytający Xiegi Prawne w języku Łacińskim naydują tyle podobieństwa Łaciny Prawników Polskich do języka dawnego Rzymu, ile jest do niego podobny język Włoski, Francuzki, Hiszpański, Portugalski. Jest to wcale inży język, niosący na sobie cechę nieumiejętności i wykrętów, mający tyle zdradnych i obojętnych wyrazów, ile ich trzeba na uludzenie strony, na uludzenie Sędziego, i na dwoiśte tłumaczenie Dekretów podczas Kondescensyi. Pod tak zdradliwą zasłoną ukrywa się nieumiejętność Prawników, wiecześnie zawzięte Pieniactwo, niszczenie fortuna Szlachecka, a sama tylko zyskuie przewrotność. Jedni mało, a drudzy nie rozumieją tak Sędziów, iak swych Obrońców; nikt przecież nie pomyśli o tym, że Kray więcej nierownie przez niejednostayność, zawilosc i obcy język w Prawnictwo wprowadzony szko-



dować musi, niżby mu wojna, lub impozycya Ceł obcych szkody przynieść mogła. Coż mówić o tylu Exceptach i zwyczajach różnych Woiewodztw? co mówić o zbytku Praw w jednych, a o niedostatku w drugich przypadkach? cóż mówić o ciemney ich zawiałości, o hydlivey tłumaczenia potrzebie? co mówić o prejudykatach i zwyczajach arbitralnych, iuż nie o tych, które sobie Woiewodztwa albo Prowincye przywłaszczyły; lecz których się Sądy dopuszczają? co naręcznie, o owym gorzącym axyoma: *lex in Codice favor in Iudice*? Narodzie! jeżeli litościwa Opatrzność dozwoli Ci stanąć na stopniu prawdziwey niepodległości, jeżeli przez powiększenie sił Kraiowych ubezpieczysz Twoię Exystencyą, jeżeli ośmielisz się przystąpić do Reformy Rządu dzisiejszego z samych Kontradykcyi złożonego, a lichym dotąd podpiebranego nieładem; bądź śmiałym na-



pisać sobie ieden dla wszystkich ludzi *Codex*, i ieden dla wszystkich Prowincyi Proces. Sprawiedliwość niech mówi iednym i Kraiowym do Narodu ięzykiem; oto Edukacya Publiczna naytrudnieysze i naygłębsze umiejętności zdolala Narodowi w własnym podać ięzyku, zacożby sprawiedliwość obcego używać miała? Język Oyczyłty udoskonalony, do Edukacyi użyty, i do wszystkich sprzężyn Rządu przyięty, nierównie bardziey ustanawia charakter Narodu, niż Suknia, nierównie bardziey klei z sobą wszystkie Prowincye; i ten Kray iednym prawdziwie nazwać się może Narodem, który się iednym rozumie ięzykiem, którego ięzyk Edukacyi, Prawu i Rządowi wystarcza.

Uważając dzisieyszą Kraiu naszego rozległość, podział iego na trzy Prowincye sprawiedliwemu nawet odpowie pomiarowi: a jeżeliby z iedney lub z drugiey strony iaki mały nastąpił oddział, łatwo się zaspokoić po-

trafiemy w idealney utracie, która nam rzetelny przyniesie porządek. W jedney czy w drugiej mieszkaiąc Prowincyi, znać się będę wolnym Rzplitey Obywatelem, a z jedney czy z drugiej na Posła wybrany, przekonam się, że głos mój niczyiego nie przewyższa, ani jest od kogożkolwiek niższym. Od równey części wybrany Obywatelów reprezentowałbym równą ich wolą, a będąc Deputatem, sądziłbym zarówno jedney prawie liczby Reiestra, albobym poskramiał zbytęk pieniąctwa w tym zagnieżdżony Woiewodztwie, gdziebym dostrzegł przewagę tak szkodliwej między Obywatelami zawziętości. Ze jednak Związek Woiewodztw między Prowincjami nie może się uważać tylko w względzie na sprawiedliwość; przeto zbliżając uwagi moje do zamierzonego celu, mówić będę o tych *Ultimarum Instontiarum* Sądach, które dzielą ludzi w stosunku do ich własności.

Dla Właścicielow gruntowych Wieyskich radzę ustanowić Trybunał w każdej Prowincyi, o którego korekturze osobno wcale mówić przypadnie, a chcąc wygodę dla wszystkich Obywatelów uczynić, ile możliwości, równą; dwa miejsca na dwie Kadencye stosownie do bliskości Woiewodztw, radziłbym obrać, zachowując zmianę Kadencyi przy dawnym Trybunałom zwyczajui. Dla Właścicielow Mieyskich Sąd Assessorski na trzy podzieliłbym Prowincye, ustanawiając Assessorą Wielkopolską, Małopolską i Litewską. Miejsce tego najwyższego Trybunału naznaczyłbym za Dworem Królewskim, a zostawiając Kanclerzom Władzę przydawania w Sądach rzeczonych, do wszystkich Reiestrow *cum voto decisivo* radziłbym przydać Assessorow, połowę ze Stanu Szlacheckiego, połowę ze Stanu Mieyskiego. — Dla Włościan Wieyskich ustanowiłbym Sądy Refe-

renderarskie na każdą z trzech Prowincyi osobne, zawsze za Dworem Królewskim, przydawszy im po czterech Assessorow z samych Plebanow wybierać się mających. Zebym iednak nie zdawał się arbitralnie utrzymywać zadawnionego zwyczaju; tłumaczę się jasniey: że bytność Kanclerzów i Referendarzow przy Królu i Seymie Trwałym tak istotnie jest potrzebna, iż Ci żadnym sposobem na Prowincye w czasie posiadania Urzędow swoich oddalać się nie będą mogli, a bardzo wiele pożytku każdy dla sprawiedliwości dostrzeże, gdy rzeczonym Sądom tak poważne Osoby przydawać będą. Z tey nawet przyczyny radziłbym i dla Trybunałow Szlacheckich poważnych naznaczać Prezydentow i Marszałkow, *np.* Prezydentow z liczby Biskupow, a Marszałkow z liczby Woiewodów.

Co się zaś tycze Sądow *Ultimarum Instantiarum* przywiązanych do niektó-

rych Professyi, te z natury swoiey tam bydź powinny, gdzie iest naywyższy Rząd postanowiony nad tą ludzi Professyą, *np.* Stan Woyskowy ma swój Sąd po Sztabach względem Osób przez się Woyskowych, mieć będzie Sąd Cywilno - Woyskowy po Powiatach względem Osób Woyskowych z Cywilnemi, a Sąd *Ultimæ Instantiæ* w Kommissyi Woyskowej. Czemuż więc takowy Sąd nie powinien bydź dla każdej Prowincyi oddzielny? bo nie uważa ludzi do Prowincyi przywiązanych, lecz do Professyi. Toż samo uważać należy o Sądach Edukacyinych i Duchownych. Mówię iednak obfzerniey na swoim miejscu będę przymuszony co do Kommissyi Edukacyiney, iż każda z trzech Prowincyi mieć powinna swoje *Universitatem*, czyli Szkołę Główną.

KONIEC CZĘŚCI II.

Romem Ponichowski
Karol Jacekowi

OMYŁKI w DRUKU ZASZŁE.

kar.	wiersz	omyłka	poprawka
20	22 . . .	ktote	— które
28	14 . . .	nayfilniejszy	— nayfilniejszy
62	21 . .	zmniejszyając	— zmniejszając
65	15 . .	jakimże	— jakimże
80	1 . .	wiewola	— niewola
132	9 . . .	chiał	— chcieli
133	10 . .	dawnego	— dawnego
213	16 . .	uładem	— układem

2

7

